

Labuda, Gerard

Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228-1454

Przegląd Historyczny 45/2-3, 280-337

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GERARD LABUDA

Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454

W toku naszych studiów nad genezą państwa krzyżackiego w Prusach¹ natknęliśmy się na ciekawą kwestię, w jakim stosunku prawno-publicznym do Polski znalazła się ziemia chełmińska, gdy w r. 1228 została nadana Krzyżakom. Zagadnienie to, przez różnych autorów różnie rozwiązywane, jest ważne nie tylko ze względu na stanowisko całego państwa krzyżackiego w Prusach i ziemi chełmińskiej po ustaleniu ich władztwa terytorialnego na tych ziemiach, lecz także ze względu na sytuację prawno-publiczną tego państwa w drabinie feudalnej państw średniowiecznych aż do r. 1466. Nie możemy tu wchodzić w całość kształtu sporu o charakter prawno-publiczny Zakonu Krzyżackiego. Opierając się chwilowo na faktach już przedyskutowanych i ustalonych², stawiamy sobie za cel wyświetlenie pozycji prawno-publicznej ziemi chełmińskiej od tego momentu, gdy z punktu widzenia prawno-publicznego przeszła w ręce Zakonu Krzyżackiego. Z tych samych przyczyn nie będziemy też rozpatrywali ogólnych przesłanek ekonomiczno-społecznych i politycznych wyodrębnienia się ziemi chełmińskiej z ram państwa polskiego. Wystarczy stwierdzić, że chwilowe przejście tej ziemi pod rządą Zakonu mieści się w ogólnych prawidło-

¹ Vide: artykuł podpisanego *Stosunek prawno-publiczny Zakonu Krzyżackiego do Rzeszy Niemieckiej w świetle Złotej Bulli Fryderyka II z r. 1225*, „Czasopismo Prawno-historyczne“ t. III, 1951, s. 87—124. W opracowaniu też jest studium dyplomatyczne wszystkich dokumentów związanych z powołaniem Krzyżaków do Polski z lat 1215—1235. W artykule niniejszym wyciągam już wnioski ze studium dyplomatycznego. Ograniczam też o ile możności przypisy pozostawiając aparat dowodowy do opracowania monograficznego.

² W literaturze polskiej tej stronie zagadnienia poświęcił parę uwag tylko K. Górski, *Ustrój państwa i Zakonu Krzyżackiego*, Gdynia 1938, s. 18—20; obszerniejszej dane przynoszą prace: A. Werminghoff, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens und das Reich bis zum Jahre 1525*, „Historische Zeitschrift“ t. CX, 1913, s. 473 sq.; E. Caspar, *Hermann von Salza und d. Gründung des Deutschordensstaates in Preussen*, Tübingen 1924; E. Kegel, *Das Ordensland Preussen und seine rechtliche Stellung zum Reich*, Diss. Halle Saale 1937; E. E. Stengel, *Hochmeister und Reich — Die Grundlagen der staatsrechtlichen Stellung des Deutschordenslandes*, „Zeitschrift d. Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germ. Abteilung“ t. XLVIII, 1938, s. 178 sq. (do tej pracy porównaj mój artykuł w przypisie 1); O. Israel, *Das Verhältnis des Hochmeisters des deutschen Ordens zum Reich im XV Jahrhundert*, „Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte u. Landeskunde Ost-Mitteleuropas“, Malburg (Lahn) 1952, nr 4. Stosunek w pewnym okresie Krzyżaków do papieżstwa porusza W. Friedrich, *Der Deutsche Ritterorden und die Kurie in den Jahren 1300—1330*, Diss. Królewiec 1915. Ciekawe uwagi o stosunku Zakonu do papieżstwa i cesarstwa wypowiedział również T. Tyc, *Pomorze polskie a Krzyżacy*, „Roczniki Historyczne“ t. III, s. 31 sq. (porównaj też „Roczniki Historyczne“ t. II, 1926, s. 282—286); niestety, poglądów swoich nie zdołał on już bliżej uzasadnić.

wościach rozwoju państwa polskiego w okresie rozdrobnienia feudalnego³. Było to nie tylko rozdrobnienie w obrębie samego państwa, gdyż doprowadziło ono także do wyodrębnienia się rozmaitych terytoriów, zwłaszcza peryferyjnych, z ram państwowości polskiej. Ten proces dezintegracji najsilniej przejawiał się właśnie na zachodnich i północnych krańcach Polski prowadząc około r. 1157 do utraty Brandenburgii, w latach 1164—1181 Pomorza Zachodniego, 1127—1131 Pomorza Gdańskiego, 1228—1343 ziemi chełmińskiej, 1249—1253 ziemi lubuskiej itd. Proces reintegracji wszczęty w drugiej połowie XIII wieku trwał niesłychanie długo i na granicy zachodniej ostatecznie został zamknięty dopiero w r. 1945 wykazując szereg etapów pośrednich, z których najważniejszy przypada na rok 1454. Ponieważ geneza państwa krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i w Prusach da się prawidłowo przedstawić tylko w ramach tak szeroko pojętego procesu feudalizacji, rozpatrzenie tego zagadnienia musimy również odłożyć do specjalnej monografii⁴, a tutaj podjąć analizę faktów, które są już wynikiem tego procesu w dziedzinie nadbudowy prawnej.

I

Przede wszystkim chcielibyśmy wysunąć stwierdzenie, że wyodrębnienie się ziemi chełmińskiej, a tym samym wejście na najbardziej krańcowe tory rozdrobnienia feudalnego, rozpoczęło się tutaj na długo przed pojawieniem się Krzyżaków. Już w r. 1222 książę mazowiecki Konrad, ówczesny dzielnicowy władca tej ziemi, nadał biskupowi pruskiemu Chrystianowi gród chełmiński z częścią terytorium chełmińskiego i połową pobieranych stąd danin⁵. Pod względem formalnym posiadłości te przeszły w ręce biskupa pruskiego na takich samych zasadach prawnych, jak w innych biskupstwach polskich⁶. Mimo że biskupi byli właścicielami ogromnych obszarów, stanowiących niekiedy zwarty kompleks terytorialny w postaci całych kasztelanii, to jednak z punktu widzenia prawa publicznego nie osiągnęli w nich pełnego zwierzchnictwa terytorialnego; należało ono do księcia, w którego dzielnicy posiadłości te były położone⁷. Należy jednak podkreślić, że przy nadaniu części ziemi chełmińskiej zachodziła nieco inna sytuacja niż w pozostałych biskupstwach polskich. Biskup Chrystian nie był biskupem polskim, jak biskup wrocławski czy

³ Brak nowoczesnego, na marksistowskiej metodologii opartego ujęcia okresu rozdrobnienia feudalnego zarówno od strony historii politycznej, jak i od strony historii prawa i państwa. Porównaj jednak trafną charakterystykę tego okresu w podręczniku J. Bardach, A. Gieysztor, H. Łowmiański i E. Malec z y ń s k a, *Historia Polski do r. 1466*, Warszawa 1953, s. 79 sq. (pióra J. Bardach a).

⁴ Od dłuższego czasu przygotowuję się do opracowania takiej monografii, chwilowo jednak cały wysiłek idzie na analityczne przepracowanie kwestii spornych.

⁵ *Preussisches Urkundenbuch* (= Pr. Ub.), ed. Philippi - Wölky, Królewiec 1882, nr 41, s. 27 sq.; *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis* t. I, ed. J. C. Kochanowski, Warszawa 1919 (= C. d. M.), nr 217, s. 214 sq. (tutaj szczegółowe zestawienie dawniejszej literatury).

⁶ O stanowisku prawnym posiadłości biskupstw polskich vide St. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wólborskim, Rozprawy historyczne W. T. N. t. I, z. 1*, Warszawa 1921; wszechstronnie H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen d. Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während d. Mittelalters*, Weimar 1938, s. 202 sq. (tutaj podana cała literatura tego zagadnienia).

⁷ Tendencje takie pojawiły się tylko na Śląsku; tutaj jednak ze względu na daleko posunięte rozdrobnienie feudalne pozycja majątkowa biskupa wrocławskiego dorównywała książęcej. Vide J. Pfitzner, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes*, Reichenberg i. B. 1926, s. 95 sq.; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich — Dzieje ustroju*, wyd. 2. Poznań 1948, s. 180—181.

włocławski. Został on w r. 1215 konsekrowany na biskupa Prus⁸. Do r. 1219 podlegał on częściowo metropolii gnieźnieńskiej Henrykowi Kietliczowi z tytułu sprawowanej przez niego legacji w stosunku do Prus⁹. Po odejściu jednak Kietliczowi tego tytułu (1219) Chrystian został biskupem samodzielnym, zależnym bezpośrednio od papieża¹⁰. Nadanie mu zatem części Chełmińszczyzny było krokiem naruszającym bardzo poważnie spójność prawnopubliczną dzielnicy mazowieckiej¹¹. Potrzeby ogólnopaństwowe przeważały widocznie nie tylko u Konrada, ale także u innych obecnych przy tym akcie książąt polskich, obawę ewentualnej utraty tych ziem. Albo nie zdawano sobie sprawy z ogólnego kierunku ówczesnego procesu feudalizacyjnego, który w tym etapie systematycznie prowadził do dezintegracji państwa polskiego, albo sądzono, że przez nadanie biskupowi pruskiemu części polskiego obszaru uda się go nie tylko silniej związać z Polską w atrybutach świeckich i kościelnych jego władzy, lecz ponadto wprząc w służbę obrony granic polskich, środki materialne i moralne będące w dyspozycji Chrystiana od chwili zaliczenia przez papieżstwo Prus do obszaru wypraw krzyżowych. Sądzimy, że książęta polscy w małym stopniu zdawali sobie sprawę z pierwszej alternatywy i głównie kierowali się drugą. O świadomym pozbyciu się ziemi chełmińskiej na rzecz Chrystiana mowy jednak być nie może, przede wszystkim dlatego, że książę Konrad nadawał tylko część ziemi, a następnie — że zachowywał sobie pełne prawo do połowy wszelkich pozostałych świadczeń. Nie ulega więc wątpliwości, że z punktu widzenia prawnopublicznego Konrad zostawał nadal panem ziemi chełmińskiej¹². O słuszności tego twierdzenia przekonują nas przede wszystkim dalsze nadania, które Konrad czynił tutaj w latach 1226—1235.

W r. 1226 Konrad Mazowiecki nosił się z zamiarem zbycia ziemi chełmińskiej na rzecz nowego kontrahenta, Zakonu Krzyżackiego, który za tę cenę miałby przejąć obronę granic dzielnicy mazowieckiej od napadów pruskich. Zamiar ten istotnie został zrealizowany w dwa lata później¹³.

Przywilejem wystawionym w dniu 23 kwietnia 1228 r. w miejscowości Beze Konrad odstąpił Krzyżakom ziemię chełmińską z wszystkimi jej przynależnościami, a więc z wodami, niwami i lasami, nie zastrzegając dla siebie żadnego z niej pożytku tak teraz, jak i na przyszłość¹⁴. W stosunku do nadania na rzecz biskupa Chrystiana występują tu elementy zupełnie nowe. Tamto miało charakter nadania częściowego; nie obejmowało więc wszystkich posiadłości Konrada i innych książąt polskich, nie obejmowało też własności rycerskiej ani kościelnej. Tutaj chodzi o nadanie znacznie szersze. Nasuwają się aż cztery ewentualności formalne tego nadania: 1) dotyczyło ono tylko prywatnej własności książęcej, 2) dotyczyło prywatnej własności książęcej, a poza tym danin i rozmaitych świadczeń otrzymywanych od miejscowej ludności z tytułu sprawowanej opieki państwowej, 3) dotyczyło obu wyżej

⁸ G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, „Annales Missiologicae”, 1937, nr 9, s. 57 (cyt. wg odbitki).

⁹ Pr. Ub. nr 30, s. 21.

¹⁰ Vide St. Zachorowski, *Studia do dziejów wieku XIII*, RAU whf t. LXIII, 1921, s. 183 sq.

¹¹ Darowizna nastąpiła *cum omni iure ducali* (Pr. Ub. nr 41, s. 28); o stanowisku biskupa chełmińskiego w ziemi chełmińskiej, vide: A. Lentz, *Die Beziehungen d. Deutschen Ordens zu dem Bischof Christian von Preussen*, „Altpreussische Monatsschrift” 1892, nr 29 i P. Reh, *Zur Klarstellung über die Beziehungen d. Deutschen Ordens zu Bischof Christian von Preussen*, ibidem 1894, nr 31, s. 343 sq.

¹² Sprawa ta jednak zgodnie z postulatami Tycy („Roczniki Historyczne” t. III, 1927, s. 41—42) wymaga dokładniejszego zbadania na całokształcie materiału polskiego.

¹³ Pr. Ub. nr 56, s. 41 sq., G. Labuda, *Stosunek prawnopubliczny*, s. 78 sq.

¹⁴ Pr. Ub. nr 64, s. 47; porównaj także uwagi Tycy, op. cit., s. 41.

wspomnianych tytułów własności, a ponadto stanowiło rezygnację z wykonania bezpośredniej władzy nad miejscową ludnością, wreszcie 4) oznaczało całkowite zrzeszenie się tej ziemi na korzyść innego organizmu państwowego.

Otóż co się tyczy ostatniej ewentualności, to od razu możemy ją wykluczyć, albowiem Zakon Krzyżacki nie posiadając, jako zakon, pełnej sprawności lennej nie mógł stworzyć suwerennego państwa w rozumieniu średniowiecznym¹⁵. Nie mając zatem pełni władzy nad nadanym sobie terytorium mógł ją sprawować tylko w delegacji z ramienia innej, pełnoprawnej władzy państwowej bądź świeckiej, którą reprezentowali cesarz, król lub książę, bądź duchownej należącej do papieża lub biskupa posiadającego zwierzchność terytorialną nad podległym sobie obszarem. Co więcej, jak już wspomnieliśmy, wielki mistrz Zakonu, tak zresztą, jak i inni mistrzowie krajowi Zakonu, nie posiadając sprawności lennej mógł sprawować władzę w sposób niepełny, czyli w ramach tzw. adwokacji (*Vogtei*)¹⁶ lub papieskiej protekcji¹⁷. Tym się tłumaczy dążenie Zakonu, ażeby dla posiadanych przez siebie terytoriów uzyskać opiekę już to samego cesarza (na terenie Rzeszy Niemieckiej), już to papieża (na terenach pozaniemieckich), już to miejscowych władców, tam gdzie nie sięgała władza cesarska lub papieska.

W naszym studium poświęconym rozbiorowi tzw. złotej bulli cesarza Fryderyka II

¹⁵ Przed pracą mało obiektywnego Stengla (porównaj przypis 2) stwierdził to i przekonywająco uzasadnił E. Kegel, *Das Ordensland*, s. 23—24.

¹⁶ Zagadnienie stosunku wielkich mistrzów Zakonu do cesarstwa i papieża mimo wielu wnikliwych prac (porównaj przypis 2) nie zostało dotąd wyjaśnione. Koncepcja Stengla, *Hochmeister u. Reich*, s. 206 sq., że w. mistrz Zakonu, skoro nie mógł być „księciem Rzeszy“, był raczej „prałatem Rzeszy“ (*Reichspröpste; Reichs-äbte* itp.) nie wydaje się uzasadniona. Bezpodstawność tego przypuszczenia starałem się wykazać w pracy cytowanej w przypisie 1 (na s. 103). Nie rozwiązała też tego bardziej wnikliwa dysertacja E. K e g l a (op. cit., s. 54 sq.). Wydaje mi się więc, że władzę wielkich mistrzów, a także mistrzów krajowych na terenie baliwatów rozrzuconych po wszystkich krajach śródziemnomorskich i środkowo-europejskich można by próbować wyjaśnić w ramach adwokacji (porównaj starszą bibliografię do zagadnienia baliwatu u R. W o l f a, *Bibliographie z. Geschichte d. Deutsch-Ordens Balleien* „Deutsche Geschichtsblätter“ 1915, nr 16, s. 76—98; z nowszych prac na uwagę zasługuje zwłaszcza R. t e n H a a f, *Kurze Bibliographie z. Geschichte d. Deutschen Ordens*, Getynga 1949 i tegoż, *Deutschordensstaat und Deutschordensballeien* „Göttinger Bausteine z. Geschichtswis.“, 1951, z. 5. Na szczególną uwagę zasługuje też artykuł B. S c h u m a c h e r a, *Studien z. Geschichte d. Deutschordensballeien Apulien u. Sizilien*, „Altpreuss. Forschungen“ nr 18, 1941, s. 187 sq., 207. Godzi się przypomnieć niesłusznie pomijaną w studiach porównawczych nad Krzyżakami pracę J. V o i g t a, *Geschichte d. Ballei d. Deutschen Ordens in Böhmen aus urkundlichen Quellen*, Denkschriften d. Phil.-Hist. Cl. d. kaiserl. Akad. d. Wissenschaften, Wiedeń 1863, która zwłaszcza dla zagadnienia rozkładu Zakonu Krzyżackiego przynosi interesujące stwierdzenia. Próba przedstawienia władzy w mistrzów Zakonu w ramach średniowiecznej adwokacji wymaga oczywiście szczegółowego zbadania (porównaj H. G l i t s c h, *Untersuchungen z. mittelalterlichen Vogteigerichtbarkeit*, Bonn 1912, H. A u b i n, *Die Entstehung d. Landeshoheit nach niederrheinischen Quellen—Studien über Grafschaft, Immunität und Vogtei*, „Hist. Studien“, s. 143, Berlin 1920; A. W a a s, *Herrschaft und Staat im deutschen Frühmittelalter*, „Hist. Studien“, z. 335, Berlin 1938. Szczególnie interesujące uwagi na ten temat wypowiedział ostatnio Th. M a y e r, *Fürsten und Staat. Studien zur Verfassungsgeschichte d. Deutschen Mittelalters*, Weimar 1950; w odniesieniu do klasztorów vide: H. H i r s c h, *Die Klosterimmunität seit dem Investiturstreit. Untersuchungen zur Verfassungsgeschichte d. deutschen Reiches u. d. deutschen Kirche*, Weimar 1913).

¹⁷ Odnośnie do instytucji protekcji papieskiej oprócz prac wyżej cytowanych vide A. B l u m e n s t o k, *Opieka papieska w wiekach średnich*, RAU whf, t. XXIV, 1889, s. 8 sq.; G. S c h r e i b e r, *Kurie und Klöster im 12. Jahrhundert*, *Kirchenrechtl. Abhandlungen*, 1910, s. 65—66; H. H i r s c h, *Untersuchungen z. Geschichte d. „päpstl. Schutzes*, „Mitteilungen d. Österreich. Instituts f. Geschichtsforschung“, 1942, nr 54, s. 370 sq.; porównaj też G. L a b u d a, *Stosunek prawno-publiczny*, s. 114 sq.

dla Zakonu Niemieckiego z r. 1226 wykazaliśmy, że cesarz postulując w Prusach stanowisko prawne dla wielkiego mistrza Zakonu równe stanowisku książąt Rzeszy, w odniesieniu do ziemi chełmińskiej ograniczył się do zarejestrowania obiecanej darowizny księcia Konrada i nie przesądzał, jaki będzie charakter prawny tego nadania¹⁸. Stanowisko papieża poznamy niżej, przy omawianiu rokowań o posiadanie ziemi chełmińskiej. W r. 1228 stanowisko to jeszcze się nie zadeklarowało, a zatem darowiznę Konrada z tego roku musimy rozpatrywać w obrębie polskich stosunków prawnych.

Która więc z trzech pozostałych ewentualności mogła mieć zastosowanie do przywileju z 23 kwietnia 1228?

Przyjrząwszy się wzmiankowanemu dokumentowi z punktu widzenia wysuniętych wyżej możliwości rychło stwierdzimy, że bardzo ogólnikowa stylizacja tego przywileju nie pozwala nam stwierdzić, która z nich mogła tu wchodzić w rachubę. Częściowo może nas o tym pouczyć dalszy przebieg rokowań o posiadanie ziemi chełmińskiej, częściowo — porównanie nadania krzyżackiego z innymi podobnymi darowiznami na terenie Mazowsza. Ponieważ późniejsze nadania z r. 1230 i 1235 miały miejsce w warunkach nieco zmienionych, przeto o zasięgu nadania z r. 1228 poinformuje nas najlepiej analogiczna darowizna Konrada dla Zakonu Rycerzy Chrystusowych, czyli tzw. dobrzyńców z tego samego roku¹⁹.

Darowizna ta dotyczy terenu znacznie mniej obciążonego uprzednimi zobowiązaniami Konrada, toteż obowiązujące w tym wypadku zasady prawne wystąpią tutaj znacznie jaśniej. Co się zaś tyczy sytuacji politycznej, to w obu wypadkach jest ona identyczna. Rokowania związane z założeniem zakonu dobrzyńskiego miały następujący przebieg: 4 lipca 1228 r. Konrad oddał: 1) *castrum Dobrin* wraz z przynależnymi do tego grodu ziemiami rozciągającymi się między rzeką Kamienicą i rzeką Chołmienicą, 2) sądownictwo nad wszystkimi mieszkańcami ziemi dobrzyńskiej, „wyjawszy sługi książęce“; poza tym zobowiązał się własnymi zabiegami lub własnym kosztem wyjednać, 3) u biskupa płockiego oddanie Rycerzom Chrystusowym niższej jurysdykcji kościelnej z prawem obsadzania parafii od nich tylko zależnym klerem; 4) odstąpienie wsi i posiadłości należących na tym terenie do biskupa i kapituły płockiej²⁰. Widzimy więc wyraźnie, że Konrad oddając Rycerzom Chrystusowym ziemię dobrzyńską darował im tylko swoją własną ziemię z przywiązaną do niej ludnością i obiecywał wykup własności kościelnej, nie dotykał zaś rycerskiej. Ważnym przywilejem było odstąpienie sądownictwa na całym obszarze grodowym, gdyż w ten sposób rycerze dobrzyńscy wchodzili w posiadanie jednego z podstawowych uprawnień książęcych. Poza tym należy rozumieć, że wszystkie świadczenia publiczne związane z grodem w Dobrzyniu, a więc posługa rycerska, stróża, daniny itp., miały odtąd przypadać Rycerzom Chrystusowym. Nie wiemy natomiast, co zamierzał uczynić książę ze swoją „czeladzią“, która została wyjęta spod jurysdykcji dobrzyńców. Być może, iż w odpowiedniej chwili miała ona zostać przeniesiona do innych posiadłości książęcych. Dopóki jednak czeladź ta przebywała na terenie ziemi dobrzyńskiej, sądownictwo nad nią sprawował bezpośrednio książę. Należy też przyjąć, że w razie jakichś sporów między dobrzyńcami a zamieszkującym tę ziemię rycerstwem zwierzchnią władzę sądowniczą miał także książę²¹.

¹⁸ G. Labuda, op. cit., s. 97 sq.

¹⁹ Pr. Ub. nr 67, s. 49; sprawę utworzenia Zakonu Rycerzy Chrystusowych omawia obszernie W. Polkowska - Markowska, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego*, „Roczniki Historyczne“ t. II, 1926, s. 145 sq.

²⁰ Pr. Ub. nr 67 i 66.

²¹ Przypuszczamy, że analogiczna sytuacja musiała się wytworzyć na terenie ziemi chełmińskiej od r. 1230, gdy zetknęły się tutaj dwa równorzędne sobie czynniki, tj. bp Chrystian i Zakon; panem zwierzchnim, a więc i sędzią nad nimi mógł być tylko Konrad.

Nie inaczej zapewne przedstawiały się stosunki w nadanej Krzyżakom przez Konrada ziemi chełmińskiej. Z porównania tych dwu darowizn wynika, że nadanie Konrada dla Krzyżaków musiało obejmować tylko prywatne posiadłości książęce i wszystkie dochody państwowe na terenie ziemi chełmińskiej. O słuszności takiego rozumienia tego przywileju przekonywa nas dokument biskupa Chrystiana, który w kilka dni później, a mianowicie 3 maja 1228 r., nadał swoje dziesięciny z tych dóbr ...*que dux Conradus Mazovie et Cuiavie predictis militibus, salvo iure nostro, licite conferri potuit*²². Nienaruszona więc pozostała własność biskupia i rycerska. Nie ma tu także mowy o sądownictwie wyższym, które książę widocznie w całości rezerwował dla siebie. Co najwyżej możemy przypuścić cesję sądownictwa niższego w obrębie darowanych posiadłości i w obrębie nadanych Krzyżakom świadczeń publicznych.

Zmiana charakteru uposażenia z prawno-prywatnego na publiczno-prawny jest otąd przedmiotem dalszych zabiegów władz Zakonu w latach następnych. O przebiegu tych starań mówią nam nie tylko dokumenty autentyczne, ale i protokoły i falsyfikaty, które przy tej okazji zostały wyprodukowane przez Konrada lub przez samych Krzyżaków. Zabiegi te bynajmniej nie zostały zamknięte znanym przywilejem kruszwickim z 30 czerwca 1230 r., jak się to zwykle przyjmuje, ale toczyły się jeszcze w r. 1231, a punkt szczytowy osiągnęły dopiero w latach 1234—1235. Dotychczasowa dyskusja, kierująca się głównie na atakowanie lub obronę autentyczności tzw. przywileju kruszwickiego, straciła właściwą perspektywę i niepotrzebnie doprowadziła do zaciemnienia zupełnie jasnej sprawy. Pozostawiamy do innej okazji rozbiór dyplomatyczny wszystkich tych przywilejów²³, tutaj zatrzymamy się tylko nad faktami mającymi związek z rozpatrywaną przez nas kwestią. Drugi błąd dotychczasowej dyskusji polega na tym, że za mało uwagi poświęcała ona sprecyzowaniu metodycznych założeń interpretacji wspomnianych przywilejów. Ponieważ do rozwiązania tego zagadnienia mamy źródła różnorodnej wartości, mianowicie obok niewątpliwych autentyków protokoły pozbawione pełnego uwierzytelnienia lub dokumenty zakwestionowane w swej autentyczności, wydaje się rzeczą właściwą z punktu widzenia metodyki badań, ażeby przekazy wątpliwej wartości interpretować na gruncie niewątpliwych; nie należy zaś dopuścić do równorzędnego lub nawet odwrotnego ich traktowania.

Wychodząc z tych dwu założeń przedstawimy teraz stanowisko ziemi chełmińskiej w przywilejach krzyżackich Konrada Mazowieckiego w latach 1228—1235.

Po uzyskaniu przywileju kwietniowego w r. 1228 Krzyżacy przez długi czas nie dawali o sobie znaku życia. Dopiero w styczniu 1230 r. papież Grzegorz IX w bulli skierowanej do Krzyżaków na terenie Niemiec i Prus wspomniał: *quod nobilis vir Conradus, dux Polonie, castrum Colme cum pertinentiis suis et quedam alia castra in Prutenorum confinio domui vestre pia liberalitate concessit*...²⁴. Widzimy, że co się tyczy ziemi chełmińskiej, to donacja Konrada w wersji papieskiej jest identyczna z Konradową z r. 1228. Ogólne określenie *terra Chelm* zostało tutaj zastąpione bardziej precyzyjnym *castrum Colme* i *quedam alia castra in Prutenorum confinio*. W tym ostatnim wypadku chodzi niewątpliwie o grody pograniczne, które już w dokumencie z r. 1222 były wspomniane jako sporne między Konradem a Prusami²⁵. Nową jest w tej bulli wzmianka, że Konrad obiecał też Krzyżakom *quicquid de terra illorum* (tj. Prutenorum) *per vos et coadiutores vestros poteritis obtinere*. Pra-

²² Pr. Ub. nr 65, s. 48.

²³ Porównaj przypis 4.

²⁴ Pr. Ub. nr 72, s. 52—53 (18 stycznia 1230).

²⁵ Pr. Ub. nr 41: *Preterea quicquid est in lite de mea terra inter me et Pruthenos, pro bono pacis eidem episcopo condonavi*.

wie w tych samych granicach mieści się potwierdzenie papieskie z 12 czerwca 1230 r., w którym mówi się, że Konrad: *eidem ordini castrum, quod Colmen dicitur, cum pertinentiis suis pia liberalitate concessit, constituens insuper, ut quicquid fratres vestri in terra paganorum poterint obtinere, cedat ordini memorato*²⁶.

A teraz przejdziemy do protokołów, których wiarygodność jest mniej pewna. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić bliżej nie datowany dokument księcia Konrada z r. 1230, na którym jako jedyne uwierzytelnienie wisi podejrzana pieczęć biskupa płockiego Guntera. W dokumencie tym książę mazowiecki powołując się na konsens żony swej Agafii i wszystkich czterech synów stwierdza, że: *dedi beate Marie et fratribus de domo Teutonica totum ex integro Chelmense territorium cum omnibus suis apendiciis [...] in perpetuum possidendam [...] cum omni utilitate et omnimoda libertate et iure eorum, que esse possunt in terra, ut est aurum, argentum, ceterorum que metallorum genera, castores alieque venaciones quorumcunque ferarum sive in aquis aquarumve decursibus, foris, moneta, toloneis [...] et in ceteris, que scribi solent in privilegiis*²⁷. W takich samych mniej więcej słowach mówi o nadaniu dla Krzyżaków przywilej biskupa Guntera²⁸. Po szczegółowym zbadaniu obu tych dyplomów dochodzimy do wniosku, że oba choć wzbudzają zastrzeżenia z punktu widzenia formalnego (krytyki zewnętrznej), merytorycznie oddają istotę układów Konrada z Krzyżakami, czyli inaczej mówiąc, treść ich jest autentyczna i wiarogodna²⁹. Cała rzecz jednak w tym, by tekstu ich nie interpretować w oparciu o zakwestionowany w swej autentyczności przywilej kruszwicki, ale rozumieć go na tle wspomnianego wyżej dokumentu Konrada z r. 1228 i dwu bull papieskich z r. 1230. Gdy będziemy się trzymali tej zasady, okaże się, że darowizna Konrada z r. 1230 przynosi tylko bardziej sprecyzowane, choć tu i ówdzie również bardziej rozszerzone powtórzenie przywileju z r. 1228. W skład tego rozszerzonego nadania wchodzi darowizna prywatnych posiadłości książęcych na terenie ziemi chełmińskiej oraz zrzeczenie się wszystkich świadczeń rzeczowych (*utilitates, libertates*) i uprawnień (górnich, łowieckich rybołówczych, targowych, mennicznych), które zwykliśmy nazywać regaliami. Z wyjątkiem regale górniczego, które może być wynikiem specyficznego żądania Krzyżaków, wszystkie pozostałe spotykamy we współczesnych przywilejach książęcych, zwłaszcza na rzecz instytucji kościelnych³⁰.

Jest jednak w przywileju książęcym jeszcze coś więcej, na co dotąd nie zwrócono dostatecznej uwagi. Oto książę obok poczynionych nadań zobowiązuje się do opieki nad Zakonem i do obrony przed każdym, kto by chciał naruszyć jego spokojne posiadanie³¹. Jest to wyraźnie sformułowana zasada adwokacji. W ślad za

²⁶ Pr. Ub. nr 80, s. 61.

²⁷ Pr. Ub. nr 75, s. 55—56 (bez miejsca i bez daty dziennej).

²⁸ Pr. Ub. nr 77, s. 57 (Płock, 17 marca 1230).

²⁹ Dowodzi tego w sposób niewątpliwy porównanie z oryginalnym dokumentem Konrada nadającym Krzyżakom Nieszawę (Pr. Ub. nr 76, s. 56—57); o przywilejach Konrada na rzecz Krzyżaków wspomina również dokument z 19 października 1235 (Pr. Ub. nr 119, s. 91: *sicut in predictorum magistri et fratrum, que a duce habent, privilegiis est expressum*). Ponieważ jest mało prawdopodobne, ażeby Krzyżacy przy tej okazji produkowali przed Konradem tzw. przywilej kruszwicki, niewątpliwy fałsyfikat, nie może ulegać wątpliwości, że oprócz dokumentu z r. 1228 musieli też przedstawić jakieś przywileje z r. 1230. Odmienny pogląd W. Kętrzyńskiego, *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*, RAU whf t. XLV, 1903, s. 183—184 jest więcej niż hiperkrytyczny.

³⁰ Szczegółowy rozbiór merytoryczny przedstawia M. P e r l b a c h, *Preussisch-polinische Studien* t. I (Halle a. d. Saale 1886), s. 74 sq.; wywody jego po dziś dzień mają niewzruszoną wartość wbrew późniejszym poprawkom.

³¹ Pr. Ub. nr 75, s. 55: *Promisi etiam, ut quicumque predictos fratres inpedierit in prefata possessione, quod ego tota mea virtute defendam eos*. Nie można wątpić, że słowa te zostały zamieszczone w przywileju na życzenie Krzyżaków.

nią następuje przyrzeczenie wierności ze strony Krzyżaków, którzy podejmują się zwalczać wspólnie z Konradem nieprzyjaciół Chrystusa, tj. Prusów³². Z tym przywilejem książęcy idzie w parze nadanie biskupa Guntera, który wprowadzie zrzeka się na rzecz Krzyżaków wszystkich posiadłości biskupstwa płockiego w ziemi chełmińskiej łącznie z dziesięciną, ale nadal zachowuje dla siebie jurysdykcję kościelną³³. Z tego wynika, że zarówno czynnik świecki (książę), jak i duchowny (biskup) w pełni obstają przy swoich uprawnieniach zwierzchnich (*dominium directum*) odstępując tylko uprawnienia użytkowe (*dominium utile*).

O wszystkim tym raz jeszcze bardzo obszernie mówi tzw. przywilej kruszwicki z czerwca 1230 r., nie wnosząc do nadań poprzednich żadnych elementów specjalnie nowych, jeżeli chodzi o ziemię chełmińską³⁴, bowiem powtarza jedynie obszerniej i bardziej rozwlekłe, to co już czytaliśmy w protokołach Konrada i Guntera. Na uwagę zasługuje tu widoczna dążność do pozbawienia księcia polskiego bezpośredniej ingerencji w posiadłości krzyżackie na terenie ziemi chełmińskiej. Przejawia się ona w powiedzeniu, że książę nadał Krzyżakom tę ziemię *cum omni honore et iurisdictione perfecto et vero dominio*, co jeszcze dokładniej sprecyzowano w słowach: *nihil prorsus iuris, utilitatis, advocatie, patronatus vel cuiuslibet alterius iurisdictionis aut potestatis, quocumque nomine censeri possit vel appellari, michi, heredibus vel successoribus meis in omnibus supradictis vel quolibet eorum retinens aut reservans...*³⁵. W r. 1230 tego rodzaju frazesy o *perfectum et verum dominium, plenum et integrum ius* nic nie znaczyły, gdyż obok własności książęcej znajdowały się w ziemi chełmińskiej posiadłości nieksiążęce (duchowne i rycerskie), których przekazanie pod władzę krzyżacką mogło być dokonane tylko w ramach prawa polskiego³⁶. W słowach tych jednak mieścił się program na przyszłość, zapoczątkowany w r. 1230 układami z biskupem Gunterem. Wówczas jednak jeszcze daleko było do jego zrealizowania. Toteż papież zgodnie z istotnym stanem rzeczy potwierdzał we wrześniu 1230 r. nadanie kasztelanii chełmińskiej nie precyzując zakresu władzy³⁷.

³² Tamże: *Ipsi quoque fratres cum omni fidelitate promiserunt mihi cunctisque meis heredibus secundum deum et eorum posse contra inimicos Christi et nostros, videlicet omnes paganos, sine fictione et omni simulatione, etiam uno eorum superstitio, una nobiscum omni tempore fore militaturos*. Trzeba zwrócić uwagę, że podobny zwrot mieści się w dokumencie „nieszawskim”, którego autentyczność jest niewątpliwa. Pr. Ub. nr 76, s. 56: *Pro hac etiam donatione fratres sepe dicti cum omni fidelitate contra paganos quoslibet una nobiscum sponponderunt omni tempore se militaturos secundum deum et eorum posse*.

³³ Pr. Ub. nr 77, s. 57.

³⁴ Pr. Ub. nr 78, s. 58—59; całą dawniejszą literaturę zestawia J. K. Kochanowski, C. d. M. t. I, nr 295, s. 334—335. Do krytyki wewnętrznej i zewnętrznej tego dyplomu podstawowe znaczenie ma M. Perlbach, op. cit., s. 78 sq; późniejsze wywody za i przeciw autentyczności (zwłaszcza W. Kętrzyńskiego) raczej tylko zaciemniły jasną sprawę.

³⁵ Pr. Ub. nr 78, s. 59. Szczególną uwagę pragnęlibyśmy zwrócić na to, że Krzyżacy usiłują się pozbyć presumowanej zwierzchności adwokackiej i patronackiej Konrada, co pośrednio świadczy o jej istnieniu (porównaj przypis 109).

³⁶ Jasno tego dowodzi zaginiony przywilej landmistrza Hermana Balka z lat 1230—1238 dla polskiej szlachty zamieszkałej na terenie ziemi chełmińskiej (Pr. Ub. nr 366, s. 247—250). Krzyżacy zostawili ją na ogół w użytkowaniu starego prawa polskiego. Dopóki więc ta szlachta obok majątności chełmińskich miała jeszcze majątki na Kujawach lub Mazowszu, podlegała również władzy książęcej. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to własności duchownej (Chrystian, biskup płocki i włocławski), z którymi w r. 1230 układy były dopiero w toku. Dopiero w r. 1235 sytuacja ta została częściowo uregulowana na korzyść Krzyżaków, którzy wymogli na księciu usunięcie takiej własności rycerskiej w ziemi chełmińskiej. Vide intra s. 305.

³⁷ Pr. Ub. nr 80.

Główny akcent przywileju kruszwickiego nie leży bynajmniej, wbrew ogólnej opinii historyków, w dążności do wywłaszczenia księcia polskiego z ziemi chełmińskiej. Bardziej istotne jest to, co czytamy na końcu tego przywileju. Oto książę mówi, że oddał Krzyżakom wszystko, co potrafią oni zdobyć na Saracenach, tj. Prusach, *cum vera proprietate et perfecto dominio quiete possidendum*³⁸. Następnie podejmuje się bronić Krzyżaków przed każdym, kto by chciał ich pozbawić tego nadania³⁹. Krzyżacy nawzajem zobowiązują się wspomagać Konrada w walce z Prusami *bona fide i sine dolo ac fictione*⁴⁰. Znowu powtarzają się tutaj pewne myśli, które poznaliśmy w protokole książęcym z wiosny 1230 r.⁴¹. W protokole tamtym jednak Konrad ani słowem nie wspominał, jakoby chciał obdarzyć Krzyżaków ziemią pruską. To już jest ich własny dodatek. Że Krzyżakom na takim rozszerzeniu pierwotnego nadania bardzo zależało, wynika z pierwszej buli papieskiej ze stycznia 1230 r.⁴². To samo dążenie widoczne jest potem w bulli z września tegoż roku⁴³. Nie może chyba ulegać żadnej wątpliwości, że ostrze tego rzekomego nadania Konrada było skierowane przeciwko biskupowi Chrystianowi ówczesnemu nominalnemu władcy Prus.

Powstaje pytanie, czy przekazy przywileju kruszwickiego możemy uznać za autentyczne? Dotychczasowe rozważania nie doprowadziły do uzgodnienia opinii badaczy. Nie wdając się tutaj w tę bardzo obszerną dyskusję⁴⁴, która musiałaby z istoty rzeczy objąć całokształt krytyki zewnętrznej i wewnętrznej tego znanego tylko z transumptów dyplomu, ograniczymy się do wyprowadzenia z niej pewnych praktycznych wniosków. Jeżeli zgodnie z opinią większości badaczy niemieckich przyjmujemy, że przywilej kruszwicki zawiera postanowienia autentyczne, to natkniemy się na szereg trudności, które nie dadzą się logicznie wytłumaczyć w ramach tej tezy.

Wymienimy tylko ważniejsze. Jeżeli Konrad Mazowiecki już w r. 1230 miał się zrzec całej władzy nad ziemią chełmińską na rzecz Krzyżaków, to trzeba by wskazać, na mocy jakiego systemu prawnego dokonała się taka cesja. Nie mogła ona nastąpić na podstawie zachodniego prawa feudalnego, gdyż Zakon ani nie posiadał sprawności lennej, ani nie wskazał dla tego terenu ewentualnego suzerena, którym w ówczesnych warunkach mógłby być tylko biskup Chrystian lub sam papież. Jak się potoczyły rokowania z Chrystianem, zobaczymy niżej. Co się zaś tyczy papieżstwa, to wiemy, że uregulowanie stosunku Zakonu do Rzymu na terenie Prus nastąpiło dopiero w r. 1234. W r. 1230 Grzegorz IX stał wyraźnie na stanowisku, że ofiarodawcą, a więc i bezpośrednim zwierzchnikiem ziemi chełmińskiej jest książę mazowiecki,

³⁸ Pr. Ub. nr 78, s. 59.

³⁹ Ibidem: *et in hoc consensi ... contra omnem hominem ad observationem et defensionem omnium supradictorum secundum omne posse et totas vires meas, eisdem consilium et auxilium bona fide firmiter promittens...*

⁴⁰ Por. Ub. nr 78, s. 60: *Fratres quoque predicti bona fide repromiserunt michi heredibusque meis secundum dei honorem et timorem contra Prutenos et alios Saracenos nobis conterminos, terram nostram impugnantem, quamdiu hostes fidei sunt et inimici cultus Christi, assistere et sine dolo ac fictione una nobiscum omni tempore militare.*

⁴¹ Vide supra, przypis 29.

⁴² Czytamy w niej: *Nuper siquidem dil. fil. Hermannus, magister dom. s. M. Th., in nostra proposuit presentia constitutus, quod nobilis vir C[onradus], dux Polonie, castrum, Colme ... concessit, adiciens, quicquid de terra illorum per vos et coadiutores vestros poteritis obtinere (Pr. Ub. nr 72, s. 73). Tymczasem w dokumencie ks. Konrada z r. 1228 (Pr. Ub. nr 64) o takiej darowiźnie na terytorium Prus nie ma ani słowa; widocznie kuria wpisała je na dobrą wiarę, ufając relacji w. mistrza Hermana v. Salzy.*

⁴³ Pr. Ub. nr 80, s. 61: *... constituens [Konrad] insuper, ut quicquid fratres vestri in terra paganorum poterint obtinere, cedat ordini memorato.*

⁴⁴ Porównaj przypis 31.

Konrad. Wynika to zupełnie jasno ze słów bulli wrześniowej tegoż roku, w której papież przypominając sam fakt nadania grodu chełmińskiego z przyległościami powiada tak: *Nos ergo ipsius ducis supplicationibus annuentes et cupientes ordinem vestrum in illis partibus propagari, quod ab eodem duce pie ac provide factum esse dinoscitur in hac parte, sicut in suis litteris et privilegiis plenius continetur, dum tamen talis sit paganorum terra, in qua nondum cultus christiane religionis fuerit introductus, auctoritate apostolica confirmamus et presentis scripti patrocínio communimus*⁴⁵. Widzimy, że papież ani słowem nie wspomina o wyjęciu ziemi chełmińskiej spod władzy Konrada; owszem, w pełni ją uznaje i księcia samego uważa za fundatora i dobroczyńcę Zakonu. Jakkolwiek więc będziemy tłumaczyli przywilej kruszwicki, żadną miarą nie wolno nam przyjąć, jakoby aktem tym książę mazowiecki dobrowolnie wyłączał tę ziemię z granic państwa polskiego.

Jeszcze mniej prawdopodobna jest taka cesja w ramach prawa polskiego, które w tym wypadku wolno nam przyjąć jako jedynie miarodajne. Polski proces feudalizacji nie zna tak daleko posuniętej dezintegracji, w której by panujący na własnej ziemi tworzył nowy podmiot władzy równorzędny jego własnej⁴⁶. Fakt taki mógł na nastąpić tylko drogą uzurpacji lub przemocy, ale i w takim wypadku podobna rezygnacja najczęściej zachodziła w stosunku do państw postronnych, których podmiotowość prawna nie budziła zastrzeżeń. Takiej podmiotowości Zakon w r. 1230 nie miał, co więcej, mieć nie mógł, skoro jedyną dla niej podstawę terytorialną stanowiła właśnie ziemia chełmińska. Zresztą wyłączenie ziemi chełmińskiej z ram państwowości polskiej nie było tylko wewnętrzną sprawą Mazowsza, ale obchodziło wszystkich książąt polskich. Widzieliśmy, że już w r. 1222 z okazji nadania Konradowego na rzecz biskupa Chrystiana konsens swój wyrazili ówczesny senior książąt polskich Leszek Biały⁴⁷ i Henryk Brodaty posiadający swe własne posiadłości w ziemi chełmińskiej⁴⁸. To samo powtórzyło się w r. 1228. Konrad nadał ziemię chełmińską nie tylko *omnium heredum nostrorum accedente consensu*, lecz także *ne vetustas, mater oblivionis, hanc donationem possit in posterum perturbare, hanc paginam sigillis nostro et fratrum nostrorum omnium ducum Poloniae necnon et episcoporum et testium ... duximus roborare*⁴⁹. Takiego konsensu jednak ani wówczas, ani nigdy później książęta ci nie wyrazili.

Mógł tedy Konrad z tytułu swej władzy książęcej i z tytułu dzierżenia części ogólnego *patrimonium* książąt polskich nadać Krzyżakom kasztelanję chełmińską na tych samych prawach, jakie posiadały w Polsce inne instytucje kościelne, nie miał jednak możliwości bez zezwolenia innych współrodowców pozbywać się tej ziemi niepowrotnie i oddawać jej w cudze ręce. Sądzimy zresztą, że Konrad Mazowiecki zarówno w r. 1226, 1228, 1230, jak i później daleki był od myśli zrzeczenia się ziemi

⁴⁵ Pr. Ub. nr 80, s. 61.

⁴⁶ Jedyny przykład dążenia do takiej władzy na terenie Śląska (vide supra, przypis 7), w pełni nigdy nie zrealizowany, nie może tu być miarodajny. Pewną analogię stwarzałoby natomiast powstanie „księstwa kamińskiego“ w ziemi kołobrzeszkiej, należącego do biskupstwa kamińskiego, ale i ten wypadek nie może tu być brany pod uwagę, gdyż doszedł on do skutku w ramach zachodnio-europejskiego prawa lennego.

⁴⁷ Pr. Ub. nr 41, s. 31.

⁴⁸ Ibidem, s. 30: *Excepto duce Zlesie, H[einrico], qui faciet cum episcopo, secundum quod eis duobus visum fuerit expedire*. Własne posiadłości na terenie ziemi chełmińskiej posiadał także książę Świętopełk (porównaj obszerniej St. Z a k r z e w s k i, *Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego, w latach 1217—1224*, RAU whf t. II, 1902, s. 237 sq. Porównaj także dokument księcia Konrada z dn. 30 lipca 1223 (Pr. Ub. nr 47), przy którego wystawieniu byli obecni książę Leszek Biały, Henryk Brodaty oraz Świętopełk i Warcisław, książęta pomorscy.

⁴⁹ Pr. Ub. nr 64, s. 47.

chełmińskiej na rzecz Krzyżaków. Pogląd przeciwny mógł powstać tylko u tych uczonych, którzy z jednej strony nie zapoznali się dostatecznie ze specyfiką polskiego ustroju państwowego w dobie rozbitcia dzielnicowego, a z drugiej strony pozwolili się powodować chęci, by argumentami „prawnymi“ wesprzeć to, co się później w stosunkach polsko-krzyżackich dokonało *via facti*. Co innego jednak jest tolerowanie panowania krzyżackiego na ziemi chełmińskiej *de facto*, a co innego *de iure*. Niektórzy badacze niepotrzebnie więc wysilają się, aby udowodnić *de iure* to, co istniało *de facto* i co wskutek tego mogło mieć tylko dopóty rację bytu, dopóki na to pozwalały fakty i realny układ stosunków między Polską a Krzyżakami.

O słuszności naszej tezy przekonywa nas praktyka następnych kilku lat, kiedy Krzyżacy mimo rzekomego otrzymania ziemi chełmińskiej na własność na wszystkie strony starali się umocnić swoją pozycję prawną w tej dzielnicy i w Prusach. Spróbujemy pokrótce przedstawić rozmiar i kierunek tych zabiegów. Za punkt wyjścia chętnie posłużymy się założeniem, że książę mazowiecki rzekomo już w styczniu i czerwcu 1230 r. oddał Krzyżakom ziemię chełmińską z pełnią praw państwowych i że ponadto w czerwcu 1230 r. rozciągnął tę swoją darowiznę także na ziemie pogańskich Prusów. Łatwiej nam wówczas będzie wykazać całą absurdalność i niesłuszność takiego twierdzenia.

Już wyżej zwróciliśmy uwagę na przywilej biskupa Guntera, w którym ten odstepując Krzyżakom posiadłości i dziesięciny biskupstwa pockiego zastrzegł się równocześnie, że nie dotyczy to: *quod crisma et consecrationes abbatum, monialium, ecclesiarum et alia sacramenta ecclesie a nobis exposcentur, per que pretaxate nostre donationi eisdem facte fratribus in nullo aut derogari queat aut deperire*⁵⁰. Jeszcze bardziej samowładne stanowisko zajął wobec Krzyżaków biskup Chrystian, który na mocy przywileju z r. 1222 posiadał w ziemi chełmińskiej szereg uprawnień nie tylko kościelnych, ale i publicznych oraz duży kompleks prywatnej własności. Na tym tle doszło między biskupem Chrystianem a Krzyżakami do rokowań, z których przebiegu dochowały się tylko dwa dyplomy wystawione przez Chrystiana na rzecz Krzyżaków⁵¹ oraz jeden nieco późniejszy protokół błędnie zdaje się datowany na styczeń 1230 r., gdyż bardziej prawdopodobna jest data o rok późniejsza⁵². Protokół ten, sporządzony na podstawie zeznań opata łekneńskiego Henryka i opata ładzkiego Jana, jest o tyle ważny, że zdaje dokładną relację z zobowiązań Krzyżaków wobec Chrystiana.

⁵⁰ Pr. Ub. nr 77, s. 57.

⁵¹ Pr. Ub. nr 82 (przed 21 marca w r. 1231) i nr 83 (w Rubenicht przed 21 marca w r. 1231), s. 63—64.

⁵² Pr. Ub., nr 74, s. 54—55; protokół ten podaje datę taką: *Acta sunt hec in Wladislavia anno domini MCCXXX mense Januario*. M. Perlbach ustalił, że data ta odnosi się do *actum*, a nie do *datum*. Datę powstania kładzie on, moim zdaniem trafnie, na lata 1239—1240, dopatrując się związku między tym świadectwem a zbiegami biskupa Chrystiana o przywrócenie mu dawnego stanowiska na terenie Prus. Ponieważ datę *actum* odtwarzano z pamięci po dziesięciu latach, sądzę, że zaszła pomyłka co najmniej o jeden rok. Układy Chrystiana z Krzyżakami należy rzecz oczywiście związać z dokumentem jego wystawionym w drodze do Rzymu na terenie Austrii (w Rubenicht), w którym formalnie zrzeka się dawnej darowizny księcia Konrada na rzecz Krzyżaków. Wobec tego trafną w protokole jest tylko data miesięczna, którą łatwiej było zapamiętać. Po ułożeniu warunków ugody we Włocławku sfinalizowano umowę rzeczonym układem w Rubenicht, który wskutek tego przedstawia już tylko etap końcowy rokowań. Również z innych względów data stycznia 1230 r. nie wydaje się trafna. Dopiero 18 stycznia 1230 otrzymał Herman von Salza potwierdzenie papieskie darowizny Konrada. Na jej podstawie Herman von Balk podążył do Polski, gdzie pierwszy datowany ślad rokowań z Krzyżakami przynosi dopiero dokument Guntera z marca 1230 r.

W pierwszym z tych dokumentów biskup Chrystian poświadcza krótko, że zrzekł się na rzecz Krzyżaków wszystkich swoich posiadłości, które otrzymał od biskupa Guntera i od księcia Konrada na terenie ziemi chełmińskiej łącznie z zakupioną później od potomków wojewody Krystyna wsią Radzyń, oraz wszystkich swoich dziesięcin i dochodów kościelnych, które zostały mu odstąpione przez biskupa płockiego⁵³. Znacznie bardziej interesujący jest przywilej drugi, dotyczący Prus, który we właściwym świetle przedstawia wiarogodność odnoszących się do tej sprawy przekazów przywileju kruszwickiego. W narracji tego dokumentu biskup Chrystian mówi, że *in terris Pruzie, que ad nos ex iure et gratia sedis apostolice spectare videntur*, nadaje on Krzyżakom trzecią część tej ziemi wraz z wszystkimi pożytkami, w dwu pozostałych zaś zachowuje swoją biskupią władzę⁵⁴. Okazuje się, że Krzyżacy mimo rzekomego posiadania analogicznego, ale znacznie bardziej szerokiego nadania Konrada na Prusy nie wystąpili z nim ani w Rzymie, ani u biskupa Chrystiana, lecz skromnie zadowolili się 1/3 Prus. Ten stan rzeczy utrzymał się, jak wiemy, aż do r. 1243, kiedy Wilhelm z Modeny dokonał nowego podziału ziemi pruskiej i kiedy Krzyżacy otrzymali 2/3, a biskupi pruscy musieli się zadowolić 1/3 kraju. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Krzyżacy już w r. 1230 posiadali nadanie Konrada i jego potwierdzenie, nie potrzebowaliby przyjmować w rok później znacznie gorszych warunków od Chrystiana. Układy z Rubenicht z r. 1231 przesądzają więc o wartości rzekomego przywileju z Kruszwicy w r. 1230.

Jest rzeczą znamionną, że oba dokumenty biskupie nie zawierają żadnych bliższych danych, jakie ma być stanowisko prawne Krzyżaków wobec Chrystiana i jakie biorą oni na siebie obowiązki względem swego zwierzchnika. Mimo to na terenie Prus sytuacja prawna między Chrystianem a Krzyżakami nie może wzbudzać żadnej wątpliwości. W kraju tym, jak wynika ze słów Chrystiana, władzę zwierzchnią przyznawał na papieżowi⁵⁵. Istnieje szereg dowodów na to, że papieże usiłowali władzę tę wykonywać już to za pośrednictwem swoich legatów, już to za pośrednictwem biskupów misyjnych, którzy byli czynni nie tylko na terenie Prus, lecz także i Inflant⁵⁶. Wobec tego w Prusach szczeble władzy szły od papieża poprzez Chrystiana do Krzyżaków.

Nieco inaczej układały się stosunki w ziemi chełmińskiej. Tutaj na czele drabiny stał książę mazowiecki Konrad, następnie Krzyżacy z tytułu uprawnień otrzymanych w odniesieniu do całej kasztelanii chełmińskiej w latach 1228—1230, a dopiero potem Chrystian, który zresztą w r. 1231 zrzekł się wszystkich swoich posiadłości i uprawnień kościelnych na rzecz Krzyżaków.

Jak już wspomnieliśmy, w związku z tymi układami powstał nie tylko omówiony przez nas wyżej dokument biskupa Chrystiana dla Krzyżaków, ale także protokół opatów Henryka i Jana, który nas informuje dokładnie o przebiegu rokowań. Z protokołu tego okazuje się, że Krzyżacy byli nie tylko odbiorcami powyższej darowizny, lecz że z kolei sami zobowiązali się do pewnych świadczeń na rzecz bisku-

⁵³ Pr. Ub. nr 82.

⁵⁴ Ibidem, nr 83.

⁵⁵ Vide St. Zachorowski, *Studia*, s. 183—186.

⁵⁶ Obszerniej omawia ostatnio to zagadnienie T. Manteuffel, *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Prusach*, „Zapiski Tor. Tow. Naukowego“ t. XVIII, 1953, s. 157 sq; porównaj także W. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina, Bischof von Modena 1222—1234, päpstlicher Legat in den nordischen Ländern (1251)*, Helsinki 1929, s. 73 sq; F. Koch, *Livland und das Reich bis zum Jahre 1225, Quellen u. Forschungen zur Baltischen Geschichte*, Poznań 1943, s. 4; nieco materiału do tej sprawy z ogólniejszego punktu widzenia przynosi praca K. Bierbacha, *Kurie und nationale Staaten im frühen Mittelalter (bis 1245)*, Drezno 1938, s. 142 sq.

pa. Nie wszystkie szczegóły tego protokołu wydają się równie wiarogodne, gdyż były one odtwarzane co najmniej w dziesięć lat później, w toku procesu Chrystiana z Krzyżakami; nie jest to więc świadectwo całkowicie bezstronne. Niektóre jednak szczegóły tych układów potwierdza późniejszy stan faktyczny⁵⁷. Do takich należą przede wszystkim dane o rekompensacie majątkowej Krzyżaków na rzecz biskupa w zamian za dokonaną cesję pierwotnego nadania Konradowego. Obok danin w zbożu obejmowała ona 200 pługów ziemi i pięć folwarków po 5 pługów ziemi z pełnią władzy świeckiej i duchownej, co w tym wypadku należy rozumieć jako zwolnienie od wszelkich danin publicznych na rzecz grodu lub kościoła⁵⁸. Wolność od danin miała się jednak rozciągać również na wasalów biskupich. Bardziej zagadkowe jest postanowienie, że Krzyżacy wzbronią się od tego, by *in eadem terra quicquam nomine feodi darent vel prestarent sine consensu predicti episcopi*⁵⁹. Trudno przypuścić, żeby tu mogło chodzić o osadzanie wasalów w dobrach biskupich, skoro prawo inwestytury lenne zastrzegł biskup wyraźnie dla siebie. Mało jest również prawdopodobne, ażeby Krzyżacy zobowiązali się za każdym razem pytać biskupa o zgodę, gdyby chcieli osadzić jakiegoś wasala w własnych dobrach. Musimy więc przyjąć, że tekst nie oddaje tu wiernie litery układu⁶⁰. Całkiem zrozumiałe w ówczesnych warunkach jest też dalsze przyrzeczenie, że Krzyżacy własnymi środkami ujarzmią wszystkich wasalów i Prusów zamieszkujących ziemię przyznaną biskupowi i poddadzą ich jego zwierzchnictwu. Do stanowiska prawnopublicznego Chrystiana odnosi się następne postanowienie, którym Krzyżacy rzekomo zobowiązali się na wszystkich wyprawach nieść na czele chorągiew biskupią przed zakonną⁶¹. Opaci stwierdzają również, że Krzyżacy przyrzekli gościć Chrystiana, gdyby przypadkiem zjechał do ich dóbr, jako „biskupa i pana swego“. Prawdopodobne wydaje się też zobowiązanie Krzyżaków, że będą bronili biskupa i jego wasalów oraz utrzymywali go wraz z na-

⁵⁷ Szczególnie interesujące dane w tej sprawie zawiera bulla Grzegorza IX z 11 kwietnia 1240 (Pr. Ub., nr 134, s. 100—102): *Baptizatos vero neophytos et eidem episcopo iuramento fidelitatis astrictos, qui servare illud cupiunt, nisi eis obediant, diversis cruciatibus affligere non ventur, propter quod quamplures alii horum timore cruciatuum ad infidelitatis errores sunt redire compulsi. Peregrinos, quominus ecclesias construere possint, impediunt et iam constructas per eos occupationi paganorum relinquere temere procurarunt. Ceterum cum terram Culmensem, quam idem partim elemosinis principum catholicorum ac aliorum fidelium pretio comparavit, partim ex donatione nob. viri ducis Conradi et ven. fr. nostri [Gunteri] episcopi et dil. filiorum capituli Plocensis ad opus episcopatus sui obtinuit, iuribus episcopaliibus, preventibus, servitiis et prediis quibusdam sibi retentis, certis pactionibus dictis fratribus ad ampliandum episcopatum Pruscie, paganismum impugnandum, defendendam predicationem evangelii pacis ac defensionem fidei catholice concessisset, predicti fratres nec eum defendere, quem Pruteni ceperant, nec etiam, quamquam super redemptione sua mandatum apostolicum recepissent, redimere procurarunt. I dalej: *Et licet iidem fratres beneficia plurima in terra Culmensi ad hoc, ut honorem et iura dicti episcopatus Pruscie modis, quibus possent, defenderent, ab eodem episcopo recepissent, tamen ad tante ingratitude vitium devenerunt, quod non solum ipsi debitum servitium iuramento firmatum, verum etiam, ut ad eundem episcopum, peregrini, quorum ipse auxiliator extiterat, solitum recursum non habeant, impedire presumunt.**

⁵⁸ Pr. Ub., nr 74, s. 54.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Porównaj spostrzeżenia J. Pilińskiego. *Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte d. ersten Preussenbischöfs, Kirchengeschichtliche Abhandlungen*, Wrocław 1902, s. 212 sq oraz A. Seraphim, *Zur Frage d. Urkundenfälschungen des deutschen Ordens*, Forsch. u. brandenb. Geschichte t. XIX, 1906, s. 44 sq.

⁶¹ Pr. Ub. nr 74, s. 54: *...et in expeditionibus vexillum predicti episcopi, tam incedendo, quam in redeundo, ante vexillum sepedictorum fratrum incedere.*

stępcami przy jurysdykcji biskupiej przeciwko każdemu *bona fide, consilio et auxilio, sine dolo* ⁶².

Jak już powiedzieliśmy, nie wszystkie szczegóły tego protokołu wydają się równie wiarogodne ⁶³ i dlatego biorąc przede wszystkim pod uwagę przekazy nieopozłakowane trzeba przyjąć, że w ziemi chełmińskiej górą byli Krzyżacy, natomiast w Prusach biskup Chrystian. I wskutek tego wszystkie te miejsca protokołu, które mówią o zwierzchniczym stanowisku biskupa nad zakonnikami, należy odnosić raczej do układów dotyczących przyszłych stosunków na terenie Prus.

Najciekawsze postanowienie mieści się jednak na końcu protokołu. Czytamy tu, że Krzyżacy obiecali Chrystianowi *omnia instrumenta et auctoritates, quas in cruce signatis et signandis ab apostolicis felicis memorie dominis Innocentio et Honorio habuit, et insuper omnia instrumenta negotium Prusie tangentia, propriis expensis et laboribus sub bulla sanctiss. patris ac domini Gregorii noni [...], procurare innovari* ⁶⁴. Tego warunku umowy nie dotrzymani, kierując się dobrze zrozumianym interesem własnym. Władza Chrystiana w Prusach opierała się na bullach papieża Innocentego III i Honoriusza III, polecających mu kierowanie całą akcją misyjną i krzyżową w tym kraju. Stąd płynęło jego przekonanie, że Prusy dzierży on *ex gratia et iure sedis apostolice*. Nie na próżno więc mówi się w tym wypadku o *auctoritates*, które na tym terenie miał biskup Chrystian; z tej *auctoritas* wywodził on swoje prawo do sprawowania zwierzchnictwa nad Krzyżakami ⁶⁵. Jeszcze bardziej musiało mu wskutek tego zależeć na potwierdzeniu dyplomu ustalającego zasady podziału władzy terytorialnej w ziemi pruskiej. W nim bowiem po raz pierwszy pełnia jego władzy nad Krzyżakami została stwierdzona, co więcej przez nich samych przyznana. Gdyby Chrystian był zdołał doprowadzić do uznania prawomocności tego układu w Rzymie, nie tak łatwo byłoby Krzyżakom wyeliminować go z Prus nie tylko w r. 1234, ale i później, w krytycznym okresie procesu z biskupem w latach 1239—1243 ⁶⁶.

Na tle układów „pruskich“ z r. 1231 we właściwym świetle występuje przywilej kruszwicki ze swą rzekomą donacją Prus na rzecz Krzyżaków. Jeżeli porównamy same fakty stwierdzone przez przywileje Konrada i Chrystiana, to nie będziemy się dłużej wahać przyznaniem racji tym badaczom, którzy przypuszczają, że przywilej kruszwicki nie powstał bynajmniej w czerwcu 1230 r., ale został spreparowany, sfalsyfikowany i antydatowany dopiero w r. 1234, w momencie gdy chodziło o uzyskanie od Grzegorza IX bulli protekcyjnej dla ziem zakonnych w Prusach ⁶⁷.

Za tak późnym momentem powstania przywileju kruszwickiego przemawiają nie tylko rozmaite wskazówki, zaczerpnięte z krytyki zewnętrznej tego dyplomu, ale także nad wyraz korzystna sytuacja w Prusach, umożliwiająca obejście układów

⁶² Ibidem, s. 55: *et omnem iurisdictionem episcopi et successorum suorum, contra omnem hominem bona fide, consilio et auxilio, sine dolo tanquam propria bona fove-re pro toto posse suo ac defensare, et nichilominus, ubicunque veniret episcopus ad bona ipsorum, debito honore tanquam episcopum et dominum suum recipere ac eidem necessaria subministrare*. Porównaj również przypis 53.

⁶³ Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że słowa cytowanej w przypisie 53 bulli papieskiej są wiernym powtórzeniem skargi biskupa Chrystiana, a więc oba świadectwa pochodzą od strony życzliwej lub inspirowanej przez Chrystiana.

⁶⁴ Pr. Ub. nr 74, s. 55.

⁶⁵ Co do znaczenia tego terminu vide R. Holtzmann, *Weltherrschaftsgedanke des mittelalterlichen Kaisertums und die Souveränität d. europäischen Staaten*, „Historische Zeitschrift“ t. CLIX. 1939, s. 251 sq.

⁶⁶ Vide G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja*, s. 158 sq.

⁶⁷ Opinie na temat tej sprawy referuje szczegółowo E. Maschke, *Polen und die Berufung d. Deutschen Ordens nach Preussen*, „Ostland-Forschungen“ t. IV, Gdańsk 1934, s. 54 sq. oraz przypis 199.

z r. 1231. W r. 1233 biskup Chrystian dostał się do niewoli podczas wyprawy misyjnej do Sambii⁶⁸. Przesiedział w niej lat kilka i został wykupiony dopiero staraniem brata swego Henryka⁶⁹. Krzyżacy mimo wyraźnego nakazu papieskiego nie przyznali się w niczym do jego uwolnienia⁷⁰. Owszem, korzystając z jego niewoli i przemilczając całkowicie istniejący już układ z r. 1231 wystarli się w Rzymie o bullę, która zapowiadała wzięcie Prus pod opiekę papieską i z kolei przekazała je Krzyżakom⁷¹. O pierwszym biskupie Prus Chrystianem w bulli tej nie uczyniono ani jednej wzmianki; co więcej, bulla zapowiadała utworzenie nowych biskupstw, skoro tylko ziemia pruska zostanie dostatecznie przez Krzyżaków opanowana⁷².

Już dawno zwrócono uwagę, że przywilej kruszwicki dochował się jedynie w regestach papieskich, Ciekawe, że nie umieszczono go przy bulli z 12 września 1230 r., gdzie rzeczowo należy, ale dopiero w regestach z r. 1234, gdzie wyprzedza bezpośrednio wspomnianą wyżej bullę papieża Grzegorza z 3 sierpnia tegoż roku⁷³. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że przywilej kruszwicki stanowił tę „podstawę prawną”, na mocy której przekonano kurię o celowości narzucenia protekcji papieskiej Prusom i przekazania tej ziemi Krzyżakom jako terytorium protekcyjnego. Były do tego ważne powody. Jest rzeczą znaną, że papież zarówno w swej bulli z 18 stycznia 1230 r., jak i z 12 września tegoż roku stwierdzał, że tym, który obiecywał Krzyżakom pomoc w podbiciu i przyjęciu ziemi pruskiej, był Konrad⁷⁴. Tę samą zasadę, jak wiemy, wypowiada przywilej kruszwicki⁷⁵. Tymczasem w bulli z 3 sierpnia 1234 r. papież przeszedł do porządku dziennego nad tym nadaniem i sam wystąpił jako ofiarodawca. Kuria słusznie mogła się obawiać, że skoro ofiarodawcą będzie Konrad, to tym samym i bezpośrednio zwierzchnictwo nad tą ziemią przypadnie księciu mazowieckiemu. Objęcie protekcją ziemi pruskiej miało zapobiec rozciągnięciu się wpływów polskich na Prusy, a Krzyżaków utrzymać w bezpośredniej zależności od Rzymu. W bulli papieskiej jest jednak mowa nie tylko o Prusach; wspomina ona także o ziemi chełmińskiej z wyraźnym powołaniem się na poprzednie nadania Konrada na rzecz Krzyżaków.

Powszechnie prawie jest mniemanie historyków, że Grzegorz IX wspomnianą bullą wziął pod opiekę papieską nie tylko Prusy, ale także ziemię chełmińską i oba te kraje z kolei przekazał w ręce Krzyżaków jako lenno papieskie⁷⁶. Nas bardziej zainteresują tu opinie przeciwne, co prawda nieliczne, które utrzymują, że bulla Grzegorza IX ogłaszała wzięcie pod opiekę samych Prus, a zupełnie nie wspominała

⁶⁸ G. Labuda, op. cit., s. 143.

⁶⁹ Pr. Ub. nr 133 i 136.

⁷⁰ Pr. Ub. nr 134 (cytat wyżej, przypis 53).

⁷¹ Pr. Ub. nr 108, s. 83—84 (Rieti, 3 sierpnia 1234).

⁷² Ibidem, s. 84.

⁷³ Vide uwagi wydawców, Pr. Ub. nr 78, s. 60.

⁷⁴ Vide supra s. 285.

⁷⁵ Vide supra s. 288 sqq.

⁷⁶ Wszyscy prawie historycy poszli tu za autorytetem J. Voigta, *Geschichte Preussens* t. II, Królewiec 1827, s. 262—63; teza ta przedostała się nawet do regestu tej bulli w poszczególnych dyplomatariuszach. Porównaj np. Philipp i - Wölky, Pr. Ub. t. I, s. 83; najdalej chyba posunął się J. K. Kochanowski, który w swoim regeście tak powiada: *Gregorius IX papa IX terram Culmensensem [!] in protectionem Sedis Apostolicae suscipit ac donationem eiusdem a Conrado duce Masoviae, ordinis cruciferorum factam, confirmat*, (C.d.M. t. I. s. 392); również M. Perlbach, zwykle tak ostrożny w formułowaniu swoich tez przychylił się do takiego rozumienia tej bulli w swych *Preussische Regesten bis zum Ausgang des 13. Jahrhundert*, „Altpr. Monatsschrift“ t. XI, 1874, s. 109, później w swych *Preussisch — polnische Studien* t. I, s. 119, twierdzi nawet: *Papst Gregor IX. nimmt das dem Deutschen Orden von Herzog Conrad von Polen geschenkte Culm in den Schutz des heiligen Petrus* (nb. to stanowisko jest przynajmniej konsekwentne, gdyż w bulli

o ziemi chełmińskiej⁷⁷. Kontrowersja ta ma podstawowe znaczenie dla oceny bulli protekcyjnej papieża Grzegorza i dlatego musimy jej tu poświęcić nieco więcej uwagi.

A przedtem jeszcze parę słów o samej bulli. Z pełnym uzasadnieniem można ją, uważać za *magna charta* panowania krzyżackiego na ziemiach nadbałtyckich⁷⁸. Już w naszym studium o złotej bulli cesarza Fryderyka II zwróciliśmy uwagę, że Krzyżacy przychodząc na ziemię polskie znaleźli się od razu w ośrodku zmagania dwu koncepcji rządów uniwersalistycznych nad światem chrześcijańskim⁷⁹. Jedną reprezentowało cesarstwo, drugą papieństwo. Krzyżacy usiłowali początkowo uzyskać poparcie cesarza. Bardzo szybko jednak doszli do wniosku, że na tej drodze nie zdołają urzeczywistnić swoich agresywnych zamierzeń na ziemiach słowiańskich. Państwa słowiańskie walcząc z cesarstwem i feudałami niemieckimi o niezależny byt państwowy szukały oparcia w papieństwie. Również kierownictwo wypraw krzyżowych znajdowało się w kurii. Wyprawy krzyżowe kierowały się nie tylko do Palestyny, ale na ziemię słowiańskie, na wschód od Łaby; z biegiem czasu ogarnęły również pogańskie plemiona bałtyjskie. Ekspansja krzyżacka na wschód mogła więc owockiem rozprzestrzenić się tylko na fali ruchów misyjno-krzyżowych kierowanych przez papieństwo. Dlatego też wielki mistrz Zakonu Niemieckiego Hermann von Salza, sam tkwiąc w obozie cesarskim, z jednej strony zdecydował się nawiązać bezpośrednie rokowania z księciem mazowieckim Konradem w celu uzyskania terytorialnej podstawy w ziemi chełmińskiej, z drugiej zaś nie zaniedbał starań w kurii w celu uzyskania zgody i poparcia dla swoich politycznych zamierzeń⁸⁰. Jak widzieliśmy, stanowisko kurii przez długi czas było wyczekujące i pełne rezerwy. Papież ograniczył się początkowo tylko do biernego potwierdzenia darowizny księcia Konrada

jest mowa tylko o jednej ziemi, która została wzięta w protekcję; ci więc którzy mówią o dwu ziemiach, popełniają co najmniej dwa błędy na raz). Dziwić się należy, że W. Kętrzyński, tak czuły na wszystkie istotne i urojone krzywdy, których miał Konrad doznać od Krzyżaków, pozwolił się zwieść tej niedokładnej interpretacji (vide *O powołaniu Krzyżaków*, s. 179—180). Dalszych nazwisk nie będą już wymieniał.

⁷⁷ Vide infra, przypis 94.

⁷⁸ E. Caspar, wykazujący jeszcze najwięcej zrozumienia dla podłoża, w którym wyrastał zakon krzyżacki, tak się w tej sprawie wyraził: *Eine Bulle Gregors IX. vom 3. August 1234 aus Rieti, wo der Hochmeister gemeinsam mit dem Kaiser damals an der Kurie weilte, nahm das von Herzog Konrad dem Orden geschenkte Kulmer Land und den Teil des Preussenlandes, der durch die Ritter dem christlichen Namen unterworfen worden sei, in das Recht und Eigen des h. Petrus und unter den besonderen Schutz des apostolischen Stuhls und verlieh es dem Orden mit allen Gerechtsamen und Einkünften zu ewigem freien Besitz; dasselbe sollte für alle künftigen Eroberungen gelten. Soweit gleicht die Preussenbulle für den Orden von 1234 — neben dem Kaiserprivileg von 1226 die wichtigste Urkunde für die Gründung des preussischen Ordensstaats — der burzenländischen. Sie bedeutete einen wesentlichen Fortschritt, indem sie Bischof Christian mit Stillschweigen übergang; es muss Hermann gelungen sein, die Kurie zu überzeugen, dass er verschollen sei. Z polskich badaczy na znaczenie tej bulli i bulli późniejszej z r. 1243 zwrócił uwagę przede wszystkim R. Grodecki, *Powstanie państwa krzyżackiego z r. 1243, Pamiętnik V powszechnego zjazdu historyków polskich w Warszawie t. II, Lwów 1931, s. 156.**

⁷⁹ G. Labuda, *Stosunek prawnopubliczny*, s. 109 sq.

⁸⁰ Trafną charakterystykę jego działalności, oczywiście ze zrozumiałą u badacza niemieckiego sympatią dla wielkiego mistrza, znajdujemy w dziełku E. Caspara *Herman von Salza und die Gründung des Deutschordenstaats in Preussen*, Tübingen 1924. Porównaj wnikliwą recenzję T. Tycy, „Roczniki Historyczne“ t. II, 1926, s. 282—286. Porównaj też W. Cohn *Hermann von Salza. Abhandlungen d. schles. Gesellschaft. f. vaterländische Cultur, Geisteswissenschaftl. Reihe, Wrocław 1930, z. 4, cenną zwłaszcza ze względu na wyczerpująco zestawiony materiał źródłowy.*

w ziemi chełmińskiej, a co się tyczy przyszłych nabytków na terenie Prus, to już w styczniu 1231 r. zastrzegął, by wyprawy krzyżackie nie naruszały ziem nowo ochrzczonych przez biskupa Wilhelma z Modeny⁸¹. Jeszcze bardziej powściągliwie wobec apetytów krzyżackich ustosunkował się w bulli z 12 września 1231 r., gdzie pośrednio kwestionował, czy na terenie Prus jest w ogóle jakaś ziemia, w której by jeszcze religia chrześcijańska nie była zaprowadzona⁸².

Potem jednak stanowisko papieża uległo zmianie. Molestowani ciągłymi napadami krzyżowców Prusowie przeszli do kontrakcji i bardzo dali się we znaki w ciągu 1231—1232 okolicznej ludności mazowieckiej i pomorskiej⁸³. W r. 1233 doszło do wielkiej wyprawy na Pomezanię z czynnym udziałem m. in. książąt polskich⁸⁴. Grzegorz IX, informowany w sposób nieżyczliwy o działalności biskupa Chrystiana zarówno przez Krzyżaków, jak i przez oddanego im legata papieskiego Wilhelma z Modeny⁸⁵, zupełnie wyraźnie przeszedł na stronę Krzyżaków. Chrystian dostawszy się do niewoli popadł w zapomnienie. Moment ten wykorzystano dla uregulowania sytuacji prawnej na terenie Prus na nowych zasadach.

Jak już mówiliśmy, reprezentantem interesów papieskich był tu początkowo biskup Chrystian. Krzyżacy zaś podobnie jak to współcześnie było w Inflantach⁸⁶ znajdowali się pod zwierzchnictwem biskupa. Teraz korzystając z nieobecności Chrystiana kuria inspirowana przez Wilhelma z Modeny zdecydowała się: 1) na eliminację biskupa Chrystiana, 2) na wzięcie spornego terytorium Prus pod swoją bezpośrednią opiekę i 3) na powierzenie bezpośrednich rządów na podbitym terytorium Krzyżakom.

Papiestwo powróciło więc w stosunku do Krzyżaków do tej koncepcji prawnej, którą w r. 1224 zastosowało wobec nich w ziemi Burza na pograniczu węgiersko-kumańskim. Jak wiadomo, ziemię tę otrzymali Krzyżacy z nadania królów węgierskich⁸⁷. Przez długi czas podobnie jak w ziemi chełmińskiej, znajdowali się pod państwowym zwierzchnictwem monarchii węgierskiej. Dążąc jednak do uzyskania niezależności wystąpili w r. 1224 z prośbą o wzięcie tej ziemi pod opiekę św. Piotra⁸⁸. Honoriusz III przychylił się do tej prośby i publicznie ogłosił to postanowienie. Jest jednak rzeczą znamionną, że przy tej okazji wyraźnie stwierdził pochodzenie donacji z rąk króla węgierskiego, a następnie prawa płynące z protekcji papieskiej ograniczył wyłącznie do egzemplcji spod jurysdykcji kościelnej metropolity i biskupów węgierskich⁸⁹. Niemniej jednak akt wyjęcia Krzyżaków spod władzy państwowej na wspomnianym terytorium był oczywisty i wyraził się w postanowieniu koń-

⁸¹ Pr. Ub nr 72, s. 53: *...caritatem vestram monemus et hortamur in domino, ... quatinus ad eripiendum de Prutenorum manibus terram ipsam, a dextris et a sinistris dei armatura muniti, viriliter procedatis ..., proviso, ne contra terram illam, que ven. fr. nostrum [Wilhelmum], Mutinensem episcopum dinoscitur recepisse, occasione huiusmodi procedatur. Vide A. D o n n e r, Kardinal Wilhelm von Sabina, s. 151. Porównaj Pr. Ub. nr 9 i 10 s. 7.*

⁸² Pr. Ub. nr 80, s. 61: *...dum tamen talis sit paganorum terra, in qua nondum cultus christiane religionis fuerit introductus... Vide ibidem, nr 84, s. 64—65.*

⁸³ Vide bulle papieskie z lat 1231—1234 (Pr. Ub. nr 85, 87, 88, 89, 90, 99, 100, 101, 102, 107).

⁸⁴ St. K u j o t. *Dzieje Prus Królewskich*, cz. I, „Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu“ t. XXII, 1914, s. 596 sq.

⁸⁵ O życzliwym dla Krzyżaków, a nieżyczliwym dla Chrystiana stosunku Wilhelma z Modeny obszernie A. D o n n e r, op. cit., s. 149, 156, 178 sq.

⁸⁶ Vide K o c h, *Livland u. das Reich*, s. 39 sq.

⁸⁷ *Urkundenbuch zur Geschichte d. Deutschen in Siebenbürgen*. ed. Z i m m e r m a n n - W e r n e r t. I, nr 19. Vide W. K ę t r z y Ń s k i, *O powotaniu Krzyżaków*, s. 129 sq. oraz E. C ą s p a r, *Hermann von Salza*, s. 5 sq.

⁸⁸ *Urkundenbuch* t. I, nr 40.

⁸⁹ *Ibidem*.

cowym bulli, w którym powiedziano, że *in recognitionem autem dominii et perceptae a sede apostolica libertatis duas marcas auri, quas voluntate spontanea obtulistis, nobis unam et fratribus nostris aliam, in festo resurrectionis dominicae annis singulis persolvetis*. Wiadomo, że król węgierski Andrzej nie pogodził się z tą decyzją papieską, wkroczył do ziemi Burza i wypędził Krzyżaków z kraju⁹⁰.

Co się nie udało tam, udało się ostatecznie w Prusach. Krzyżacy stworzyli pod opieką papieża państwo zakonne zależne bezpośrednio od Rzymu. W r. 1243 więzy tej zależności zostały jeszcze bardziej umocnione przez nadanie wielkiemu mistrzowi Gerhardowi von Malberg inwestytury lennej na Prusy przez papieża Innocentego IV. W rezultacie więc bullę Grzegorza IX z 3 sierpnia 1234 i 1 października 1243 r. są głównymi podstawami prawnymi istnienia „państwa“ krzyżackiego na terenie Prus⁹¹ aż do r. 1466, kiedy wielki mistrz został zmuszony do uznania zwierzchnictwa króla polskiego. Dzieje tej zależności Krzyżaków od papieżstwa są bardzo burzliwe i obfitują w momenty zupełnego wyłamania się spod władzy papieskiej⁹². Mimo to jednak sami Krzyżacy aż do momentu sekularyzacji w r. 1525 bronili się przed ingerencją władzy świeckiej, najpierw ze strony cesarstwa, a później ze strony Polski, powołując się na związek prawny Zakonu z papieżem⁹³. Stąd więc płynnie znaczenie formalne rozpatrzenia sporu, czy bulla Grzegorza IX z r. 1234 i prawie dosłownie ją powtarzająca bulla Innocentego IV biorąc Prusy pod opiekę św. Piotra podciągały pod tę opiekę również ziemię chełmińską. Jednym słowem, powstaje kwestia, czy Krzyżacy i papież, mimo że mieli w pamięci smutne doświadczenia z ekspropriacją ziemi Burza z obrębu królestwa węgierskiego, zdecydowali się ponowić ten eksperyment w stosunku do księcia polskiego?

Jak już wspominałem, ogromna większość badaczy, nie wyłączając polskich, odpowiada na to pytanie twierdząco, a tylko dwu, a właściwie trzech o ile mi wiadomo, przecząco⁹⁴. Wśród tych najwięcej waży tu głos wybitnego historyka niemieckiego Georga Waitza, który w recenzji pracy Wattericha mówi: *Es ist ausserdem gänzlich falsch, wenn dies* (tj. rozciągnięcie protekcji papieskiej) *auch auf Kulm*

⁹⁰ W. K ę t r z y ń s k i, op. cit., s. 144.

⁹¹ Pr. Ub., nr 147, s. 113 (Anagni, 1 października 1243).

⁹² Vide E. K e g e l, *Das Ordensland Preussen*, s. 44—49, który zresztą błędnie pisze, że stosunek lenny między kurią a zakonem trwał już od r. 1234. Nie odróżnia on więc stosunku protekcyjnego od lennego (porównaj literaturę w przypisie 16 i 17); trafnie natomiast E. C a s p a r, op. cit., s. 33; z uczonych polskich vide R. G r o d e c k i, *Powstanie państwa krzyżackiego*, s. 156 sq.

⁹³ A. W e r m i n g h o f f, *Der Hochmeister*, s. 498 sq; K e g e l, op. cit., s. 35 sq; O. I s r a e l, *Des Verhältniss d. Hochmeisters d. Deutschen Ordens zum Reich*, passim.

⁹⁴ Z ujęciem V o i g t a pierwszy polemizował badacz polski Jan N. R o m a n o w s k i, *De Conradi, ducis Masoviae, atque ordinis cruciferorum prima mutuae conditione*, Poznań 1857, s. 71. Czytamy tam: *Voigtius in historiae tomo II, p. 626, affirmat: Culmensem etiam terram papam in S. Petri proprietatem privilegio Reatensi recepisse. At in documento a Voigtio in Codice d[ipl.] P[russico] I, nr 35. typis excuso, contra Voigtii opinionem, de acquisitionibus solum in Prussia factis, aut faciendis, traditur, de Culmensi terra invenitur nihil*. Po nim stwierdził to samo G. W a i t z, *Göttingische gelehrte Anzeigen* t. III na rok 1858, Getynga 1858, s. 1789. Za tezę V o i g t a oświadczył się też J. M. W a t t e r i c h, *Die Gründung d. Deutschen Ordensstaates in Preussen*, Lipsk 1857; w regestach dokumentów (na s. 198) poprawił jednak ten błąd. Z polskich uczonych o bulli Grzegorza wspomina K. T y m i e n i e c k i, *Znaczenie polityczne sprowadzenia Krzyżaków*, w dziele zbiorowym *Prusy Wschodnie — Przeszłość i teraźniejszość*, Poznań 1932, s. 53, ale wobec istniejącej kontrowersji nie zajmuje stanowiska. Tak samo G r o d e c k i, op. cit., s. 156, chociaż ostrożne jego sformułowanie należy raczej rozumieć w tym sensie, że papież ogłosił własnością św. Piotra tylko Prusy (a zatem nie ziemię chełmińską).

bezogen wird, da davon in der Urkunde kein Wort steht, vielmehr die Schenkung durch Christian (lapsus calami; powinno być Konrad; uw. moja) zu Anfang ganz bestimmt von der Erwerbung Preussens unterschieden wird⁹⁵. Waitz nie wyciąga z tego stwierdzenia dalszych wniosków, gdyż nie rozpatruje bulli z punktu widzenia wyżej postawionego pytania. Polemizując z nim, najdosadniej sformułował stanowisko przeciwne Johannes P l i n s k i. Dowodzenie swoje gruntuje na tym, że Krzyżacy od samego początku wykonywali w ziemi chełmińskiej szereg czynności państwowych, a mimo to Konrad nigdy nie podniósł głosu protestu⁹⁶. Tak więc *Ein Jahr danach bieten die Ritter das kulmische Gebiet sowohl wie Preussen dem römischen Stuhle als Eigentum an. Sofort erklärt Gregor IX. beide Länder als Besitz der römischen Kirche, giebt sie indes dem Orden zum erblichen Lehen mit folgenden Worten wieder: (in ius et proprietatem — potestatis). Deutlicher kann dem Herzog von Masovien gewiss nicht das Anrecht auf Preussen und Kulmerland für alle Zukunft abgesprochen werden. Wenn er sich wirklich die Rückgabe des Kulmerlandes nach einer bestimmten Reihe von Jahren ausbedungen hätte, dann musste er gegen diesen päpstlichen Erlass laut protestieren*⁹⁷. Plinski stwierdza dalej, że decyzja papieska musiała być Konradowi znana, gdyż sam papież w piśmie z 9 września 1234 r. podał mu ją do wiadomości. *Bestimmt weiss es also Konrad — ciągnie dalej Plinski — dass die Ritter dem Papste Kulmerland und Preussen als ihr freies und unbestrittenes Eigentum präsentirt haben; bestimmt weiss er es, dass der Papst beide Länder als Petri Besitz in seinen Schutz genommen und sie den Rittern zum erblichen Lehen wiedergegeben habe*⁹⁸.

Jest rzeczą zdumiewającą, że Plinski, a z nim i inni badacze, mimo ogromnej wagi problemu nie zadali sobie trudu dokładniejszego zbadania tekstu bulli. Nie można bowiem przechodzić do porządku dziennego nad kwestią, czy bulla Grzegorza istotnie wywłaszczała Konrada Mazowieckiego z posiadania ziemi chełmińskiej, czy też — jak twierdzi Waitz — ani słowem o niej nie wspomniała. Plinski dwukrotnie podnosi, że Konradowi wywłaszczenie to było wiadome, ale bynajmniej nie stara się wykazać, że bulla istotnie o takim wywłaszczeniu mówi. Co więcej, w przypisku do wyżej cytowanego zdania sam przyznaje, że *aus dieser Bulle nicht klar hervorgeht, dass Kulmerland miteinbegriffen sei*⁹⁹. Nie przeszkadza mu to powoływać się na późniejszą, w zupełnie innym związku opublikowaną bullę Innocentego z r. 1245 i wywodzić, że ziemia chełmińska została objęta protekcją papieską¹⁰⁰. Również A. Seraphim, jedyny z badaczy, który dostrzegł wagę tego zagadnienia i również pośrednio przyznał, że bulla z 3 sierpnia 1234 r. takiej myśli bezpośrednio nie

⁹⁵ Op. cit., s. 178.

⁹⁶ J. P l i n s k i, *Die Probleme historischer Kritik*, s. 204, przypis 2.

⁹⁷ Op. cit., s. 203.

⁹⁸ Op. cit., s. 204.

⁹⁹ Op. cit., s. 204, przypis 2.

¹⁰⁰ W bulli papieża Innocentego IV z 1 lutego 1245 do księcia pomorskiego Świętopełka mieści się zwrot: *Te itaque per domini Jhesu Christi crucem et sanguinem obsecramus, quantinus omni dilatione et occasione postpisis, ad pium redies matris ecclesie gremium, negotium Christi quod in Prussia geritur, efficaciter habeas commendatum, predictis fratribus et eisdem fidelibus te reddendo affabilem ac eisdem pro divina et nostra reverentia benevolam prestando favorem, ut ex hoc celi regem constituas tibi propitium et apostolica sedes, que Culmensem et acquisitas Prusie terras in ius et proprietatem b. Petri recepisse dinoscitur, ex hoc tibi ad speciales gratias teneatur* (Pr. Ub. nr 160, s. 121). Rozmyślnie przytoczyliśmy ten cały tekst, aby czytelnik sam mógł sobie wyrobić zdanie o wartości twierdzenia Plinskiego. Trzeba pamiętać, że w tym czasie Świętopełk znajdował się w stanie wojny i bezustannymi napadami nękał ziemie krzyżackie, m. in. szczególnie ziemię chełmińską. W tych warunkach bulla papieska, napominająca Świętopełka, aby zaprzestał prześladować Krzyżaków, miała oczywiście na oku cele propagandowe i wyrażała

wypowiada¹⁰¹, ograniczył się do powołania argumentacji Plinskiego, która jednak— jak widzieliśmy — nie jest żadną argumentacją. Trzeba więc tę sprawę zbadać od nowa.

Pytanie brzmi tak: czy w r. 1234 papież wziął pod swoją opiekę ziemię chełmińską i czy ją jako ziemię znajdującą się pod opieką św. Piotra przekazał Krzyżakom? Odpowiedzi szukamy w dokumentach wystawionych z tej okazji przez kancelarię papieską. Jest ich kilka, przy czym dla każdego badacza jest rzeczą jasną, że należy je rozpatrywać wszystkie, z chwilą gdy pewna kwestia w jednej z nich wzbudza wątpliwości interpretacyjne¹⁰².

Zanalizujmy najpierw tekst bulli protekcyjnej. Od razu jednak pozwolimy sobie graficznie oddzielić elementy narracji od dyspozycji dokumentu, gdyż tylko w ten sposób możemy dojść właściwego sensu bulli:

a) *Gregorius, episcopus etc... Pietati proximum etc. Hinc est, quod,*

b) *sicut vestro relatu didicimus, cum vos (tj. Krzyżacy) ad Pruscie partes salvatoris virtute preambula procedentes, in terra nomine Colmen, quam a christianis longis retro temporibus habitatam, predecessores dil. fil. nobilis viri C[onradi], ducis Polonie, dominantibus in eadem, idem nobilis vobis pro salute sua et fidelium in confinio dictarum partium positorum pia liberalitate donavit, prout in eiusdem privilegio super hoc confecto plene perspeximus contineri,*

tylko punkt widzenia Krzyżaków, którzy w tych warunkach chętnie chowali się w cieniu papieskiej protekcji. Tekst powyższy miałby swoją wymowę, gdyby w takiej samej postaci pokazał się w którejś z bull specjalnie poświęconych ustaleniu stanowiska publiczno-prawnego Zakonu w ziemi chełmińskiej i w Prusach. W danych warunkach w niespełna półtora roku po wzięciu Prus w lenno papieskie, wzmiance tej musimy odmówić wszelkiej wartości.

¹⁰¹ A. Seraphim, *Zur Frage d. Urkundenfälschungen*, s. 67, przypis 1, pisze: *Dass der Papst auch das Kulmerland in seinen Schutz nahm, obwohl von ihm in der Urkunde (vom 3. August 1234, U. B. 108) nicht direkt gesprochen wird, hat Plinski s. 52 Anm. gegen Waitz GGA III, 1858, s. 1789 durch den Hinweis auf die Urkunde Innozenz IV. vom 1. Febr. 1245 m. E. klargestellt.* Można tylko żałować, że dla tak wnikliwego badacza, jak Seraphim mniejsze znaczenie ma analiza konkretnego dokumentu, który zajmuje się ustaleniem pozycji prawnej ziem zakonnych niż przygodna wzmianka, która nie pozostaje z tą kwestią w żadnym związku i na której poza tym musi ciążyć podejrzenie propagandowego chwytu wobec księcia Świętopełka.

¹⁰² Sądziłbym, że na tym polega główny błąd metodyczny, dlaczego dotychczasowym badaczom nie udało się tych spraw rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny. Skoro tekst bulli podstawowej sprawiał pewne trudności, trzeba przecież było zajrzeć do dalszych bull, które o tej samej sprawie mówią w sposób nie wzbudzający wątpliwości.

- c) *constructis per vos castris et villis non absque multis laboribus et expensis, et Prutenorum impetu divina propitiante gratia refrenato aedictorum salute procurata fidelium, quos a multis temporibus afflixerat eorundem insania Prutenorum. Pruscie partem christiano nomini reddideritis subiugatam,*
- d) *nos volentes, ut pro eiusdem acquisitione terre eo plenius vester animus invalescat, quo vos existentes ibidem fidei catholice professores a nobis obtinebitis gratiam specialem,*
- f) *in ius et proprietatem beati Petri suscipimus et eam sub speciali apostolice sedis protectione ac defensione perpetuis temporibus permanere sancimus*
- g) *ipsamque vobis et domui vestre cum omni iure et proventibus suis concedimus in perpetuum libere possidendam, ita ut per vos aut alios dicta terra nullius unquam subiciatur dominio postestatis ...*¹⁰³
- e) *quod a vobis suffragante exercitu christiano iam de ipsa terra auctore deo noscitur acquisitum,*

Spróbujmy teraz zdać sobie sprawę z treści bulli. W zdaniu pierwszym ad a) papież wywodzi, że zadaniem jego jest obdarzać łaską tych, co wyrzekłszy się rozkoszy doczesnych idą śladami ukrzyżowanego, i dlatego — teraz przechodzimy bezpośrednio do zdania czwartego ad d) — papież chcąc wynagrodzić Krzyżaków za wysiłki nad zdobywaniem Prus i zagrzać ich jeszcze bardziej do dalszej akcji zdobywczej na tym terenie postanawia zarówno ich, jak i zamieszkałych tam wyznawców wiary katolickiej obdarzyć szczególną łaską, a mianowicie wziąć tę ziemię pod jurysdykcję i na własność św. Piotra. Z punktu widzenia gramatycznego konstrukcja tych zadań jest zupełnie prosta. Od słów: *Hinc est* jest zależne zdanie przedmiotowe zaczynające się od partykuły *quod* i mające swoją kontynuację w słowach *nos volentes* implikujących szereg zdań bocznych, które ostatecznie znajdują zamknięcie w słó-

¹⁰³ J. N. R o m a n o w s k i, op. cit., s. 71, czytał nieco inaczej ten tekst, dochodząc zresztą do zbliżonego wyniku: *Sententia huius documenti fere haec est: qu u m v o s ... in terra nomine Colmen quam ... idem nobilis [sc. Conradus] vobis ... donavit, constructis ... et villis ... Prussiae partem christiano nomini reddideritis subjugatam: nos ... quod a vobis ... iam de ipsa terra ... noscitur acquisitum in ius et proprietatem beati Petri suscipimus ... Quae vero in futurum ... de terra paganorum ... vos contigerit adipisci etc.* Tekst uwidocznoniony spacją R o m a n o w s k i łączy ze sobą. Nie zachowując jednak przy tym reguł formularza dokumentowego zaciera różnicę między narracją a dyspozycją.

wach: *in ius et proprietatem beati Petri suscipimus et eam* (tj. *terram Pruscie*) *sub speciali apostolice sedis protectione* [...] *permanere sancimus*. Między zdaniem pierwszym ad a) a czwartym ad d) mieści się konstrukcja zdaniowa o charakterze typowej dla każdego dokumentu narracji i dlatego nie należy jej mieszać z częścią dyspozytywną, która jedyna w dokumencie zawiera treść normującą lub stanowiącą fakty nowe. Konstrukcja ta zaczyna się od zdania porównawczego, które dla przejrzystości powinno być umieszczone po zdaniu czasowym rozpoczynającym się od partykuły czasowej *cum*; po zdaniu czasowym mamy regularne zdanie imiesłowowe (*vos ad Pruscie partes — procedentes*), wobec tego dalszy ciąg zdania czasowego zaczyna się od słów: *in terra nomine Colmen* — i kończy na słowach: *pia liberalitate donavit* uzupełnionych wyjaśniająco zdaniem pobocznym (*prout — plene perspicimus contineri*). Dalej idzie konstrukcja *ablativus absolutus*, dla którego podmiotu musimy szukać w zdaniu imiesłowowym: *vos ad Pruscie partes — procedentes*, co specjalnie podkreśla powtórzone tu *per vos*. Przydługa ta konstrukcja zdaniowa kończy się słowami: *Pruscie partem christiano nomini reddideritis subiugatam*. Jak widzimy, cały *tenor* narracji ma z kolei uzasadnić w części dyspozytywnej zdanie celowe: *ut pro eiusdem acquisitione terre eo plenius vester animus invehescat*, które ostatecznie stanowi jedyne i wyłączne uzasadnienie szczególnej łaski papieskiej przejawionej we wzięciu tej pozyskanej ziemi pod opiekę i na własność św. Piotra.

Dokonawszy więc szczegółowej analizy gramatycznej i merytorycznej najważniejszego odcinka bulli Grzegorza IX dochodzimy do wniosku, że ziemia chełmińska jest w niej wspomniana tylko przygodnie, mianowicie w części narratywnej, a to w celu wytłumaczenia, jakim sposobem Krzyżacy w ogóle znaleźli się na ziemi pruskiej, a po części w celu ponownego potwierdzenia jej donacji na rzecz Krzyżaków. Że taki był cel tej wzmianki, najlepiej dowodzi fakt wyraźnego powołania się na odpowiedni przywilej księcia Konrada. I dlatego papież nie rozpatruje dalej tej sprawy, ale przechodzi bezpośrednio do wyliczania działalności i zasług Krzyżaków przy podboju Prus. Ponieważ o Prusach mówi się w narracji bezpośrednio przed częścią dyspozytywną dokumentu, jasną jest rzeczą, że zarówno w zdaniu celowym (*ut pro eiusdem acquisitione terre*), jak i przedmiotowym pobocznym (*quod a vobis — iam de ipsa terra — noscitur acquisitum*), jak wreszcie w przedmiotowym głównym (*et eam [terram] sub speciali apostolice sedis protectione — sancimus*) może być mowa tylko o ziemi pruskiej. Gdybyśmy tu mieli do czynienia z obu ziemiami, chełmińską i pruską, spodziewalibyśmy się co najmniej liczby mnogiej albo po prostu imiennego wyliczenia.

Takie tylko rozumienie tych słów potwierdza zresztą analiza dalszego ciągu bulli. Czytamy tu bowiem, że cokolwiek Krzyżacy w przyszłości zdobędą *de terra paganorum in eadem provincia*, będą mogli zatrzymać dla siebie, również *sub iure ac proprietate sedis apostolice*. Owa *eadem provincia*, zamieszкана przez pogan nie może żadną miarą uchodzić za ziemię chełmińską, skoro o niej w tej samej bulli papież powiedział, że jest ona *a christianis longis retro temporibus habitata*. Mowa tu więc znowu o Prusach. Wreszcie papież zastrzega sobie prawo powołania do życia *in eadem terra* nowych biskupstw, a mianowicie *cum vos propitionis divine munere oplata eiusdem terre spatia contigerit obtinere*. Nie była to tylko próżna zapowiedź, skoro w dwa lata później ten sam papież poleca swemu legatowi Wilhelmowi z Modeny utworzyć na ziemi pruskiej trzy biskupstwa i powołać na biskupów trzech zakonników z zakonu dominikańskiego¹⁰⁴.

Widzimy więc, że pełną rację miał Waitz, gdy twierdził, że w protekcyjnej bulli Grzegorza IX nie ma mowy o przejęciu ziemi chełmińskiej na własność św. Piotra.

¹⁰⁴ Pr. Ub. nr 125, s. 94 (Terni, 30 maja 1236).

O słuszności tego twierdzenia jeszcze bardziej przekonywa nas analiza pisma wystosowanego z kurii w miesiąc później do księcia Konrada, gdzie rzekomo zaświadczono go o tym wydziedziczeniu z posiadania ziemi chełmińskiej. Twierdzenie to jest tak bezpodstawne, że nawet wydawca kodeksu pruskiego nie odważył się czegoś podobnego wypowiedzieć w swoim regeście: *Papst Gregor IX. bittet den Herzog Conrad von Polen, die Brüder des D Ordens in Preussen, das er zum Eigentum des h. Petrus angenommen, vor Verunrechtung zu schützen*¹⁰⁵. Istotnie, to co przy analizie bulli protekcyjnej musieliśmy ustalać z pewnym wysiłkiem, tutaj jest wypowiedziane z jasnością nie wymagającą komentarzy. Mianowicie Grzegorz IX wezwał księcia Konrada, aby otoczył opieką Krzyżaków: *tam in personis quam bonis eorum precipue in illa parte Pruscie, quam per ipsos ... christiano nomini subiugatam vel ab eisdem in posterum tuentibus familiam redemptoris, actore domino, subiugandam in ius et proprietatem b. Petri suscepimus, ipsisque cum omni iure et proventibus suis concessimus in perpetuum libere possidendam ...*¹⁰⁶. Ziemią wziętą pod opiekę św. Piotra jest więc ta część, która została zdobyta, a papież obiecuje wziąć każdą następną, gdy ją Krzyżacy zagarną pod swoje panowanie. Widzimy więc, że papież nie tylko nie informował Konrada o wzięciu ziemi chełmińskiej pod opiekę papieską, lecz przeciwnie, umocnił go chyba w przekonaniu, że jest on nadal jej zwierzchnim panem. Wynika to zresztą z całego tekstu bulli, która przypomniawszy wpierw, w jaki to sposób Konrad wyposażył Krzyżaków, zniża się następnie do prośby, aby on *memoratos fratres ita superni regis intuitu assiduo confoveat* [t], *ipsos protectionis [s]ue munimine roborando, ut tam in personis quam bonis eorum [...] nullam ab aliquo patiantur iniuriam vel iacturam, sed potius pace gaudent...*¹⁰⁷. W pojęciu papieskim Konrad ma zatem wykonywać coś w rodzaju adwokacji nad Zakonem i być dla niego *bracchium seculare* osłaniającym od krzywdy i ataków z zewnątrz¹⁰⁸. Jest rzeczą jasną, że ta funkcja u Konrada jako adwokata (Vogt) była ściśle związana z jego tytułem rzeczywistego fundatora i promotora Zakonu na ziemiach pruskich¹⁰⁹ czego kuria nie omieszkała wyraźnie powiedzieć we wstępie do jednej i drugiej bulli.

Nle będziemy równie szczegółowo analizowali dwu dalszych bull Grzegorza z tej samej daty, 9 września 1234 r., z których jedna adresowana jest do legata papieskiego Wilhelma z Modeny¹¹⁰, a druga do biskupów płockiego i włocławskiego¹¹¹. Wypowiadają one tę samą co poprzednio myśl z równą oczywistością¹¹².

¹⁰⁵ Pr. Ub. t. I, s. 85.

¹⁰⁶ Ibidem, nr 110, s. 85 (Spoleto, 9 września 1234).

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Vide infra, s. 330.

¹⁰⁹ Na dowód tego, że w Polsce dobrze wówczas zdawano sobie sprawę ze znaczenia adwokacji w stosunku do instytucji kościelnych, a zwłaszcza do zakonów, niech posłuży cytata z dokumentu tegoż samego Konrada dla resztek zakonu Rycerzy Chrystusowych z Dobrzynia przeniesionych na teren ziemi Drohiczyńskiej, na drugim krańcu Mazowsza. Książę Konrad nadaje mistrzowi tego zakonu Brunonowi *ordinis militum Christi, domus quondam Dobrinensis*, gród Drohiczyn. Wzamian za to: *Idem vero B[runo] ... nobis et nostris fillis promiserat, precipue duci Mazovie, ius patronatus fideliter observare. Vide W. P o l k o w s k a - M a r k o w s k a, Dzieje zakonu dobrzyńskiego, s. 204 sq. Nie może ulegać wątpliwości, że takie samo ius patronatus Konrad zakładał również wobec Zakonu Krzyżackiego. Na dalsze przypadki ius patronatus i protekcji w stosunkach kościelnych z terenu zachodniosłowiańskiego wskazuje H. F. Schmidt, Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation, s. 519, przypis 3. Porównaj też charakterystyczną wzmiankę o prawie patronatu króla polskiego w odniesieniu do Zakonu w r. 1412 (intra s. 330).*

¹¹⁰ Pr. Ub. nr 111, s. 86 (Spoleto, 9 września 1234).

¹¹¹ Pr. Ub. nr 112, s. 86—87 (Spoleto, 9 września 1234).

¹¹² Wystarczy tu zacytować fragmenty: *...fraternitatem tuam [tzn. Wilhelma] ...exhortamur, quod dictis fratribus [tzn. Krzyżakom] benedictiones debeantur et*

Możemy przejść do wyciągnięcia wniosków z powyższej analizy. Sądzymy, że należy tu w pierw nawiązać do spostrzeżeń poczynionych na marginesie analizy bull papieskich z r. 1230. W obu wypadkach stwierdziliśmy, że papież ograniczył się wyłącznie do potwierdzenia darowizny Konrada, nie rozstrzygając bynajmniej sprawy stanowiska prawnopublicznego Krzyżaków w ziemi chełmińskiej¹¹³. To samo jednak powtórzyło się w r. 1234. Papież ponownie zadowolił się potwierdzeniem darowizny Konrada odsyłając po bliższe informacje do odpowiedniego dokumentu księcia mazowieckiego (falsyfikatu kruszwickiego). Zupełnie inaczej postawił sprawę Prus. W r. 1230 przyjął do wiadomości obietnice złożone Zakonowi co do ewentualnych nabytków w ziemiach pruskich, zastrzegając tylko poszanowanie praw neofitów. Teraz zaś nawiązując do mniemanych uprawnień misyjnych papieżstwa zdecydował się na przejęcie terytorium pruskiego na własność św., Piotra i przekazanie go w administrację Zakonowi Niemieckiemu. Jak jednak widzieliśmy, było to zwrócone nie tylko przeciw Konradowi, którego uprawnienia na terenie Prus z punktu widzenia polityki kurialnej nie były wcale brane pod uwagę, ile raczej przeciw biskupowi Chrystianowi, dotychczasowemu zastępcy papieża na tej ziemi. Krzyżacy wysuwając na czoło darowiznę pruską Konrada dokonali zręcznego manewru politycznego. Zdołali bowiem z jednej strony pobudzić do działania kurię w kierunku utrzymania swoich uprawnień, a z drugiej wymazać z pamięci kłopotliwe dla obu konkurentów ambicje biskupa Chrystiana.

Z tego wszystkiego wynika, iż w danym momencie zarówno kurii, jak i Krzyżakom musiało zależeć na pozyskaniu życzliwości księcia mazowieckiego. Wypadki z r. 1233, kiedy Krzyżacy tylko dzięki wydatnej pomocy książąt polskich zdołali opanować opór Prusów, wykazywały, że pozycja Zakonu w ziemi pruskiej nie jest zbyt silna. Narażenie się dobrowolnie Konradowi łatwo mogło doprowadzić do tego samego, co Krzyżacy już raz przeżyli na terenie Węgier.

Stojąc więc na stanowisku, że charakter prawnopubliczny ziemi chełmińskiej nie uległ w r. 1234 żadnej zmianie w stosunku do sytuacji z r. 1230, stwierdzamy tym samym, że ziemia ta nadal pozostawała w obrębie państwa polskiego, choć bezpośredni jej zarząd coraz bardziej przechodził w ręce Krzyżaków. Stawało się to jednak drogą kumulowania przez Krzyżaków wszystkich składników władzy przez

gratie, querentibus Prutenorum perfidiam in virtute domini evacuare, ita ipsos ... assiduo favore confoveas, eosdem protectionis tue munimine roborando, ut tam in personis quam bonis eorum, et precipue in illa parte Pruscie, quam per ipsos defensionis fidelium desudantes ... christiano nomini subiugatam vel ab eisdem in posterum ... subiugandam in ius et proprietatem b. Petri suscipimus, ipsisque cum omni iure et proventibus suis concessimus in perpetuum libere possidendam, nullam ab aliquo patiantur iniuriam vel iacturam, sed potius, pace gaudeant et quiete. Widzimy, jak bardzo zbliżony jest tenor tego dokumentu do poprzednio cytowanego, adresowanego do księcia Konrada. Na specjalną uwagę zasługuje tu fakt, że papież w tych samych słowach powierza opiekę nad Krzyżakami księciu mazowieckiemu, jak i swemu legatowi. Widocznie jeden i drugi mieli do tego odpowiednie tytuły — legat z ramienia papieża w odniesieniu do Prus, a Konrad w odniesieniu do ziemi chełmińskiej, której był bezpośrednim zwierzchnikiem.

Z równą jasnością, ale w innych słowach zwraca się papież do biskupów mazowieckiego Guntera i kujawskiego Michała: *Hinc est, quod cum nos Pruscie partem, quam dil. fil. fratres hosp. s. Marie ... reddiderunt christiano nomini, divina suffragante potentia subiugatam vel in posterum ... subiugabunt [sub] speciali apostolice sedis protectione ac defensione perpetuis permanere temporibus sanctientes, eam, ipsis [et eorum] domui cum omni iure et proventibus suis concesserimus in perpetuum libere possidendam ... fraternitati vestre ... mandamus, quatinus prefatos fratres vestre protectionis munimine confoventes, ipsos super dicta parte Pruscie ac super illa, quam contra paganos ... obtinebunt, molestari ab aliquo minime permittatis.*

¹¹³ Vide supra, s. 288.

usuwanie członów pośrednich między Krzyżakami a terytorium z jednej strony oraz między nimi a księciem z drugiej. Wskutek przejęcia posiadłości biskupich, nabycia uprawnień kościelnych biskupstwa płockiego, wykupu posiadłości rycerskiej lub narzucenia jej zwierzchnictwa feudalnego przez Krzyżaków w ręku księcia pozostała wreszcie tylko *nuda proprietas* — goła własność, władanie pozbawione korzyści użytkowych. Z punktu widzenia ilościowego Krzyżacy doprowadzili więc do prawie zupełnego opanowania ziemi chełmińskiej, jakościowo jednak brakło im formalnej cesji ze strony księcia Konrada na rzecz papieżstwa, a ze strony papieżstwa na rzecz ich. Dopiero taka darowizna uwieńczyłaby ich zabiegi pełnią władzy, która, choć nie mogła być pełnią suwerenności, mogła być do niej zbliżona.

W literaturze naszej wypłynęło już dawniej zdanie, że taką niezależność uzyskali Krzyżacy w r. 1235¹¹⁴, ostatnio również J. K a r w a s i ń s k a opowiedziała się za tą tezą¹¹⁵. Jest rzeczą interesującą stwierdzić, że badacze niemieccy nie podtrzymali tego zdania. Istotnie nie wydaje się, ażeby miało ono rzeczowe podstawy.

Punktem wyjścia dla tej tezy jest ugoda zawarta 19 października 1235 r. między Konradem Mazowieckim i jego synami a Hermanem von Salza, wielkim mistrzem Zakonu¹¹⁶. Ugoda ta miała załatwić spór, który wybuchł między wspomnianymi osobami na tle likwidacji zakonu dobrzyńców. Jak wiadomo zakon ten ufundowany w r. 1228 nie rozwinął się zupełnie i ledwo wegetował pod opieką biskupa Chrystiana. Prawdopodobnie po jego dostaniu się do niewoli dobrzyńcy zdecydowali się połączyć z Krzyżakami¹¹⁷. Musiało do tego dojść na przełomie 1234/1235 r., gdyż z 19 kwietnia 1235 r. mamy bullę papieską potwierdzającą fakt unifikacji dokonany za zgodą biskupa płockiego Guntera, który przy tej okazji wystawił odpowiedni dokument¹¹⁸. Unifikacja dwu zakonów spowodowała oczywiście unifikację terytoriów otrzymanych od księcia mazowieckiego. Przeciwno temu zaprotestowali Konrad i jego synowie, którzy widocznie nie wyrazili swej zgody na ten krok ze strony dobrzyńców. Po długich targach punkt widzenia księcia mazowieckiego zwyciężył i Krzyżacy zostali zmuszeni do zwrotu ziemi dobrzyńskiej.

Jest to bardzo ważna wskazówka dla ustalenia kwestii, jak wówczas w Polsce rozumiano darowizny na rzecz instytucji kościelnych. Mimo że terytorium dobrzyńskie zostało ustąpione Rycerzom Chrystusowym na tych samych prawach co Krzyżakom, to jednak zarówno miejscowy biskup, jak i książę-fundator zachowywali prawo dysponowania swą własnością. Z chwilą gdy dobrzyńcy zerwali warunki, pod którymi zostali powołani do życia, fundatorzy zgłaszali pretensje do swej darowizny.

Odebranie ziemi dobrzyńskiej musiało pociągnąć za sobą ponowne potwierdzenie wszystkich posiadłości Krzyżaków, które pozyskali oni od r. 1228 z przydatkiem niektórych drobniejszych znajdujących się dotąd w ręku dobrzyńców. Wyliczmy je tu po kolei:

- 1) *territorium illud, quod dicitur Nessowe cum attinentiis suis et dimidium miliare in latitudine versus Cuiaviam [...] et in longitudine ad duo miliaria;*
- 2) *item territorium de Sedlee cum attinentiis;*
- 3) *item territorium de Orlow cum suis attinentiis;*
- 4) *item villam de Rogow, quam promisit dux infra mensem expedire libere ab eis, qui ibi aliquid habent vel possident;*

¹¹⁴ W. K ę t r z y ń s k i, *O powołaniu Krzyżaków*, s. 185 i 187.

¹¹⁵ J. K a r w a s i ń s k a, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343, Rozprawy historyczne TNW t. VII, z. 1, Warszawa 1927, s. 12.*

¹¹⁶ Pr. Ub. nr 119, s. 90—91 (19 października 1235).

¹¹⁷ Vide W. P o l k o w s k a - M a r k o w s k a, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego*, s. 202 sq.

¹¹⁸ Dokument Guntera zaginął, ale wzmianka o nim znalazła się w potwierdzającej tę fuzję obu zakonów bulli papieża Grzegorza IX (Pr. Ub. nr 118. s. 90).

5) *item totum territorium, quod dicitur de Cholmen, sicut clauditur infra Dravencam et Ossam in latitudine et in longitudine, sicut in predictorum magistri et fratrum, que a duce habent, privilegiis est expressum;*

6) poza tym szereg drobniejszych świadczeń rzeczowych i pieniężnych¹¹⁹.

Co się tyczy ziemi chełmińskiej, to książę podjął się *infra mensem pacificare et expedire omnes qui pretendunt aliqua ibi habere hereditates sive possessiones vel villas, ita quod magistro et fratribus suis nullam de cetero possint questionem movere et hec omnia Cuiaviensis ecclesie salvo iure*. Klauzula ta jest niezwykle ważna, gdyż znówu stwierdza naocznie, że mimo rzekomo pełnych i zupełnych nadań na rzecz Krzyżaków w r. 1230, w ziemi chełmińskiej ciągle jeszcze znajdowała się własność rycerska i kościelna od nich niezależna. Ten stan rzeczy, jak widzimy, nie ustał jeszcze po r. 1235, skoro prawa biskupstwa włocławskiego pozostały nadal nietknięte. Był więc Konrad panem zwierzchnim ziemi chełmińskiej do r. 1235. Czy przestał nim być potem?

Trzeba stwierdzić, że ugoda z 19 października 1235 r. nie upoważnia nas do takiej tezy. Nie wnosi absolutnie żadnych nowych momentów do poprzednich układów między Konradem a Krzyżakami. Po odebraniu ziemi dobrzyńskiej książę mazowiecki potwierdził tylko raz jeszcze wszystkie dotychczasowe nadania. Stosunek prawno-publiczny między nim a Zakonem nie został przy tej okazji ani słowem wspomniany. Do jakiego stopnia pozostajemy tu w dziedzinie stosunków prywatnoprawnych, poucza nas najlepiej nie tylko sam fakt zestawienia w jednym rządzie nadania czterech wsi z nadaniem ziemi chełmińskiej, lecz także procedura prawna obmyślona na wypadek zerwania ugody przez jedną ze stron: *Si autem occasione futuri verbi vel facti inter predictas partes dubitatio vel questio oriatur, non liceat alteri alii [!] vim inferre, sed quod petit, in iudicio secundum iuris ordinem proseguatur*¹²⁰. Mediatorami i sędziami mieli być prawdopodobnie legat z ramienia kurii i biskupi mazowiecki i kujawski z ramienia księcia; dla nich bowiem zastrzeżono prawo ekskomuniki. W taki sposób, jak sądzimy, nie dochodzi do skutku akt prawno-publiczny, którego celem miałyby być uznanie pełnej niezależności i pełnej suwerenności Krzyżaków ze strony książąt mazowieckich. Ugoda październikowa z r. 1235 pod względem prawnym nie zmienia więc w niczym stanu rzeczy istniejącego już od r. 1230. Ówczesna sytuacja nie wykazuje zresztą, ażeby Krzyżacy uzyskali już wtedy pełną i suwerenną władzę nad ziemią chełmińską.

Dowód oczywisty popierający to twierdzenie znajdujemy w bulli Innocentego z 1 października 1243 r., która po ostatecznym uregulowaniu stosunków kościelnych na terenie Prus stworzyła nową podstawę prawną dla państwa krzyżackiego¹²¹. W dniu tym papież opublikował fakt nadania wielkiemu mistrzowi Zakonu Gerhardowi von Malberg Prus jako lenna papieskiego; równocześnie wielki mistrz przyrzekł papieżowi nie oddawać tej ziemi pod żadne inne panowanie¹²². Przy tej okazji Innocenty IV powtórzył dosłownie znaną nam już bullę Grzegorza IX z 3 sierpnia 1234 r. Wynika stąd, że również w r. 1243 wielki mistrz Zakonu otrzymał tylko lenno na Prusy. Akt ten wskutek tego nie obejmował ziemi chełmińskiej. Widocznie uważano w kurii, że od r. 1234 nie zaszła żadna zmiana, która by upoważniała Zakon do traktowania ziemi chełmińskiej na tych samych prawach co Prusy. Musimy

¹¹⁹ Ibidem, s. 91.

¹²⁰ Ibidem, s. 91.

¹²¹ Vide supra, s. 297.

¹²² Pr. Ub. nr 147, s. 113: *Te. dil. dom. fili, Gerarde, magister domus eisdem, anulo nostro de terra investientes eadem, ita quod ipsa [tzn. terra Prusie], pro qua fidelitatem sedi apostolicæ promisisti, per vos et alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis*. Porównaj ocenę tego aktu u E. C a s p a r a, *Hermann von Salza*, s. 84, przypis 136.

przyjąć, że także po r. 1243 ziemia chełmińska była częścią państwa polskiego i książe kujawsko-mazowieccy byli jej panami z punktu widzenia średniowiecznego prawa publicznego.

II

Na tej niewzruszonej podstawie prawnej i na takim poczuciu prawnym grun- towało się w społeczeństwie polskim mniemanie, że ziemia chełmińska jest częścią królestwa polskiego i że została odstąpiona Krzyżakom tylko w czasowe posiadanie. Tymczasem Zakon Niemiecki rósł w siły. Książęta polscy z innych dzielnic nie skąpili mu swych nadań. Główny ciężar ekspansji krzyżackiej skierował się w pierwszym etapie podbojów wzdłuż granicy mazurskiej na wschód, na ziemię Polesian, Sasinów, Gołędzian i Jaćwingów oraz wzdłuż Wisły ku morzu i stąd przez Warmię ku Sambii. Po zwycięskim podboju Prus Zakon zaczął sobie systematycznie torować drogę ku Inflantom poprzez Żmudź i Litwę w celu ściślejszego powiązania się z tamtejszym zakonem Rycerzy Mieczowych, z którym w r. 1237 doszło do podobnej fuzji jak z dobrzyńcami. Zakon Niemiecki, będąc przednią strażą niemieckich feudałów, którzy w XIII wieku napotkali zdecydowany opór ludów słowiańskich nad Odrą, dążył teraz do ujarznienia całego południowego i wschodniego wybrzeża Bałtyku. W tych usiłowaniach wspierało feudałów niemieckich młode mieszczaństwo niemieckie zrzeszone w Hanzie, które dążyło do monopolistycznego opanowania rynków handlowych na ziemiach nadbałtyckich i do kolonialnej niemal eksploatacji miejscowej produkcji. Miecz niemieckich feudałów i waga hanzeatyckiego kupca miały więc ten sam cel na oku. Było nim polityczne ujarz- mienie ludów bałtyjskich i słowiańskich oraz ich gospodarce uzależnienie od cen- trów wytwórczości rzemieślniczej w Europie zachodniej¹²³. To powiązanie intere- sów politycznych i gospodarczych Zakonu z Hanzą ujawniło się początkowo w ścisłej współpracy przy zakładaniu faktorii handlowych na wybrzeżu pruskim¹²⁴, a na- stępnie, po wzmocnieniu się organizmu gospodarczego państwa krzyżackiego w XIV wieku, w bezwzględnej walce ekonomicznej. Wyrażała się ona w dążności do zmo- nopolizowania eksportu z ziem pruskich i pomorskich przez Zakon. Wobec oporu miejscowego rycerstwa i miast starania te nie powiodły się. Obok wschodniego nur- tu ekspansji z równą dobitnością zarysowała się u Krzyżaków tendencja do wybicia sobie wrót ku zachodowi drogą lądową. W tym celu już w r. 1234 wyjednali oni sobie u Władysława Odonicza nadanie 500 włók ziemi nad jeziorami Izbiczno, na północ od Noteci¹²⁵. W tym celu tak uparcie obstawali przy utrzymaniu się w po- siadaniu Nieszawy i Murzynna na lewym brzegu Wisły, skąd przez Poznań pro- wadziła droga do niemieckich baliwatów Zakonu w Turynгии i Nadrenii¹²⁶. Ponie- waż jednak przebicie sobie bezpośredniego połączenia terytorialnego przez Wielko- polską przekraczało możliwości militarne i polityczne Zakonu i w skutku wywoła-

¹²³ Porównaj trafną charakterystykę tych dążeń W. T. P a s z u t o, *Alex- sandr Niewskij i borba ruskogo naroda za nezawisimost' w XIII wiekie*, Moskwa 1951, s. 44 sq., 61 sq.

¹²⁴ Vide Chr. K r o l l m a n n, *Lübecks Bedeutung für die Eroberung Preussens Festschrift f. Bezzenberger*, Getynga 1921, s. 97—102; E. K e y s e r, *Die Anfänge des deutschen Handels im Preussenlande*, „Hansische Geschichtsblätter“ 1927, s. 57 sq.; tenże, *Das Ordensland Preussen u. die Hanse, Deutsche Staatenbildung und deutsche Kultur im Preussenlande*, Królewiec 1931, s. 89 sq.; najbardziej wyczerpująco, choć nie krytycznie H. G. v o n R u n d s t e d t, *Die Hanse und der Deutsche Orden in Preussen b. zur Schlacht bei Tannenberg*, Weimar 1937.

¹²⁵ Pr. Ub. nr 109, s. 84—85.

¹²⁶ Vide P. B a b e n d e r e r d e, *Nachrichtendienst und Reiseverkehr d. deut- schen Ordens um 1400*, „Altpreussische Monatsschrift“ 1913, nr 50, s. 213 sq.

joby zbiorowy opór wszystkich dzielnic Polski, Krzyżacy woleli kontynuować swój napór na Pomorze Gdańskie, które zerwawszy w latach 1227—1231 łączność państwową, a niebawem też i polityczną z książętami kujawsko-mazowieckimi i wielkopolskimi przedstawiało znacznie łatwiejszy obiekt do zdobycia. Największe postępy poczynili Krzyżacy w dobie najpełniejszego rozbicia feudalnego na Pomorzu Gdańskim po śmierci Świętopełka († 1266). Punktem krytycznym tej ekspansji było usadowienie się ich w Gniewie nad Wisłą¹²⁷. Otworzyli oni sobie stąd nową drogę przez posiadłości niemieckich klasztorów (cystersów, joannitów i templariuszy) ku Nowej Marchii, gdzie od chwili opanowania ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich również coraz mocniej stabilizowały się niemieckie wpływy polityczne. Mimo dokonanej unii Pomorza z Polską w r. 1294 obustronny napór brandenbursko-krzyżacki na Pomorze wskutek zdradzieckiej postawy pomorskich wielmożów doprowadził do zagarnięcia Pomorza Gdańskiego w latach 1308—1310. Książęta polscy nie uznali zaboru ziem pomorskich, a na czele ligi antykrzyżackiej stanął Władysław Łokietek, wnuk Konrada Mazowieckiego, koronowany w r. 1320 na króla całej Polski. Wyrazem tego oporu były najpierw formalne protesty przeciw zaborowi, następnie pierwszy i drugi proces przeciw Krzyżakom w latach 1319—1320 i 1339, wreszcie walka zbrojna pod hasłem odebrania Pomorza w latach 1326—1332. Jest jednak rzeczą znamionną, że od samego początku ze sprawą odzyskania Pomorza związane też sprawę ziemi chełmińskiej. Pierwsze oficjalne rokowania między Zakonem i Łokietkiem, które nastąpiły po koronacji w r. 1324, toczyły się w „celu uzyskania traktatu pokoju i zgody z królem Władysławem w sprawie ziemi chełmińskiej i pomorskiej“¹²⁸.

Skąd to nagłe odzycie sprawy chełmińskiej w Polsce, skoro od r. 1230 przeszła ona w ręce Zakonu jako darowizna wieczysta? I dlaczego stawiano ją w jednym rzędzie ze sprawą odzyskania Pomorza? Nie może ulegać wątpliwości, że zabór Pomorza przez Krzyżaków odświeżył w pamięci społeczeństwa kwestię prawności posiadania przez nich ziemi chełmińskiej. Należy się zastanowić, jakie mogły być podstawy prawne świadomości, że nadanie Konrada bynajmniej nie przesądzało wieczystości i bezwrotności posiadania tej ziemi. Jak w każdej kwestii, tak i tutaj trzeba szukać przyczyn ogólnych i specyficznych.

Sądźmy, że przyczyny ogólne tkwiły w całokształcie polskiego procesu historycznego zmierzającego od rozdrobnienia feudalnego do zjednoczenia państwa polskiego. Problematyka zjednoczenia podobnie jak wyprzedzająca ją problematyka rozdrobnienia jest niezmiernie obszerna i szczegółowe jej rozważanie zaprowadziłoby nas zbyt daleko¹²⁹. Wystarczy stwierdzić, że we wszystkich dzielnicach, a zwłaszcza na terenie Śląska, Małopolski i Wielkopolski tendencja do zjednoczenia wyraziła się najsilniej. Zainteresowane w niej były wszystkie stany, sprzyjał jej ogólny kierunek rozwoju ekonomicznego, nabierający coraz więcej cech gospodarki towarowo-pieniężnej, tworzyły się początki międzydzielnicowego rynku wewnętrznego, domagał się zabezpieczenia nowokształtujący się ustrój społeczny dążący do coraz silniejszego uzależnienia ludności przez warstwy feudałów świeckich i kościelnych, budziła się z dużą siłą świadomość narodowościowa, zwłaszcza w zetknięciu z żywiołem obcym. Ten ogólny ruch ogarniający wszystkie warstwy społeczeństwa, nie wyłączając chło-

¹²⁷ Porównaj tutaj instruktywny artykuł P. Czaplewskiego, *Co posiadali Krzyżacy na Pomorzu przed jego zajęciem w r. 1308/1309*, Zapiski Tor. Tow. Nauk., t. X, 1936, s. 273 sq.

¹²⁸ Vide St. Zajączkowski, *Polska a Zakon krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, „Archiwum Tow. Nauk. we Lwowie“, dz. II, t. VI, z. 2, Lwów 1929, s. 53.

¹²⁹ Ogólna charakterystyka tego okresu w podręczniku J. Bardacha, *Historia Polski*, s. 147 sq.

pów, którzy od jednolitej władzy państwowej mogli się spodziewać lepszego zabezpieczenia swoich interesów i powściągnięcia świadczeń na rzecz wielkiej rzeszy urzędników i drobnoksiążęcych dworów, wciągnął także niektórych książąt, którzy stanęli na jego czele. Do ruchu zjednoczeniowego wnosili oni bardzo wiele, mianowicie tradycję dynastyczną panów naturalnych królestwa polskiego oraz tendencję do traktowania całego obszaru polskiego jako swojego *patrimonium*. Tylko na tle ideologii zjednoczeniowej możliwa jest do pomyślenia doktryna, że ziemie, które przejściowo wyszły spod bezpośredniej władzy książąt polskich, mimo to z punktu widzenia władzy zwierzchniczej przynależą do tworzącego się królestwa polskiego i mieszczą się w obrębie jego granic.

Obok tych przyczyn ogólnych muszą być naturalnie przyczyny bardziej specyficzne. Jeżeli chodzi o kwestię ziemi chełmińskiej, mogły się one zrodzić tylko na tle rzeczywistego ustosunkowania się Krzyżaków do książąt polskich jako bezpośrednich fundatorów Zakonu na ziemiach nadbałtyckich. Wroga postawa Krzyżaków wobec Polski, zwłaszcza w latach 1308—1310, musiała się przyczynić do wzrostu niechęci wobec niewdzięcznych podopiecznych, a z czasem przerodzić się w pogląd, że należy im odebrać uczynioną oniś darowiznę.

Wiadomo, że każde nadanie nawet najbardziej solenne, może być i bywa tylko warunkowo traktowane jako wieczyste. Jest ono nim dopóty, dopóki obie strony spełniają warunki, pod którymi darowizna doszła do skutku. Skoro jedna ze stron nie dotrzymuje warunków, posiadanie może być zakwestionowane. Prawo lenne dokładnie określa warunki, w jakich suzeren może wasala pozbawić *beneficium*, a wasal wypowiedzieć panu lennemu wierność¹³⁰. Nie ulega wątpliwości, że również w prawie polskim musiały się wytworzyć i obowiązywać podobne zasady. Częste konfiskaty mienia, cofanie już poczynionych nadań zarówno na rzecz osób świeckich, jak i instytucji kościelnych musiały się gruntować na odpowiednich przepisach prawa zwyczajowego. Odsyłając w tym zakresie do literatury fachowej¹³¹ wystarczy tu sformułować tezę, że podanie w wątpliwość prawności posiadania ziemi chełmińskiej przez Krzyżaków mogło mieć swoje podstawy w dwu nurtach polskiego poczucia prawnego, mianowicie: 1) w prawie bliższości, które wymagało do prawomocności nadania zrzeczenia się darowizny przez wszystkich krewnych donatora, 2) w prawie rycerskim zobowiązującym każdego wolnego posiadacza dóbr do spełnienia obowiązków względem panującego w ramach wierności rycerskiej¹³². Oba

¹³⁰ H. Mitteis, *Lehnrecht und Staatsgewalt*, Weimar 1933; tenże: *Der Staat des hohen Mittelalters*, Weimar 1940; W. Kienast, *Untertaneneid und Treuvorbehalt in England und Frankreich*, Weimar 1952; M. Bloch, *La société féodale — La formation des liens de dépendance*, „L'évolution de l'humanité“, II section, t. XXXIV, Paryż 1948.

¹³¹ Literaturę tę wyczerpująco zestawia i omawia K. Kolańczyk, *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Studia nad historią prawa polskiego t. XX, z. 2, Poznań 1950; do krytyki tego zagadnienia vide J. Bardach, *Uwagi o „rodowym“ ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej*, „Czasopismo Prawno-historyczne“ t. IV, 1952, s. 407 sq.

¹³² Najwięcej materiału do rozwiązania powyższego zagadnienia daje studium porównawcze M. Handelsmana, *Z metodyki badań feudalizmu* (odb. z czasopisma „Themis Polska“), Warszawa 1917. Całokształt prawa rycerskiego w Polsce rozpatrzył Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza W.*, Poznań 1928; praca jego jednak tylko częściowo dotyka problemu wierności rycerza wobec panującego jako podstawy stosunku prawnego zachodzącego między nimi na tle dzierżenia ziemi. Wobec kar pieniężnych lub rzeczowych, które spotykały rycerstwo w razie niewypełnienia obowiązków względem panującego lub nawet konfiskat majątków w razie udowodnienia zdrady, konieczne jest przestudiowanie „prawa rycerskiego“ z punktu widzenia „wierności“, gdyż dopiero wtedy otrzymamy pełniejszy obraz przywilejów i obowiązków rycerstwa polskiego.

te momenty musiały odgrywać pewną rolę przy kształtowaniu się stosunku społeczeństwa polskiego do Zakonu, który przychodząc do Polski z zachodnimi pojęciami prawnymi niewątpliwie bardzo rychło musiał się znaleźć w konflikcie z polskim poczuciem prawnym i z tego względu dawał powód do niezadowolenia. Sprawa ta wymaga bliższego zbadania. Z powodu zupełnego prawie braku źródeł do tej kwestii z drugiej połowy XIII wieku, nieco lepiej informują nas o stosunku społeczeństwa polskiego do Zakonu dopiero źródła XIV wieku. Stosunek ten najdobitniej wystąpił w dwu procesach polsko-krzyżackich — w r. 1320 i 1339.

Zanim jednak doszło do otwartego antagonizmu polsko-krzyżackiego dość długo stosunki nieprzyjazne przeplatały się z dowodami współdziałania i sympatii. Wystąpiły one zwłaszcza w pierwszych etapach podboju Prus, kiedy oddziały książąt polskich torowały Krzyżakom drogę do zwycięstw. Pierwszym sygnałem nieprzyjaźni były długoletnie walki księcia pomorskiego Świętopełka, który sprzymierzył się z Prusami przeciw Krzyżakom. Przez długi czas był on jednak odosobniony w tej walce, gdyż nawet jego bracia Sambor i Racibor wyraźnie sympatyzowali z Zakonem¹³³. Takie same przejawy współdziałania zaznaczają się po stronie książąt kujawsko-mazowieckich i wielkopolskich¹³⁴. Również ze strony Krzyżaków widoczne są starania utrzymania jak najlepszych stosunków z książętami polskimi, a wyraźną tego oznaką jest lojalny ich udział w walce z Tatarami w r. 1241. W drugiej połowie XIII wieku również współdziałają oni w zwalczaniu niebezpieczeństwa tatarskiego razem z książętami polskimi¹³⁵.

Po śmierci księcia Konrada zmienił się przyjazny stosunek Krzyżaków do książąt mazowieckich, ale po części było to uwarunkowane niezgodą wśród samych książąt kujawsko-mazowieckich¹³⁶. Ostatnim przejawem ufności do Krzyżaków, sromotnie zawiedzionym, było powołanie ich do pomocy przeciwko margrabiom brandenburskim w r. 1308 w celu obrony Gdańska. Zabór Pomorza, dotyczący najbardziej podstaw ekonomicznego i politycznego bytu państwa polskiego, odbił się nieprzyjawnym echem we wszystkich warstwach ówczesnego społeczeństwa polskiego bez różnicy narodowości. Nastroj ten trwał aż do momentu ostatecznego odzyskania Pomorza i ziemi chełmińskiej w pokoju toruńskim w r. 1466.

Jeszcze przed r. 1308 występują pewne symptomy narastania nieprzyjaznego stosunku wobec Krzyżaków. Jest rzeczą interesującą, że pierwszy ten dowód ufności wobec Krzyżaków znalazł sformułowanie historiograficzne w Wielkopolsce. Mamy tu na myśli znany przekaz „Kroniki wielkopolskiej“, w którym opowiada ona okoliczności przyzwania Krzyżaków do Polski: *Conradus ... Mazoviae dux ... qui multas infestationes a Pruthenis et a Pollexianis in terra Culmensi sustinebat, ad consilium Guntheri episcopi barbatis, nigra cruce signatis hospitalariis sanctae Mariae Hierosolymitanae de domo Theutonica, concessit terram Culmensem XX annis, ut resisterent Pruthenis et Pollexianis cum ipsis proeliando, ejus juvamine mediante. Infra quos annos, cum Prutheni et aliae gentes paganicae terris Mazoviae ducis Conradi praedicti nimium fuissent infesti, praedictus Conradus Henricum cum barba, nepotem suum, ducem Slesiae praefatum in sui adjutorium evocavit. Cujus fretus auxilio et cruce signatorum praedictorum, in Pruthenis et in aliis gentibus paga-*

¹³³ St. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, s. 720.

¹³⁴ J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie*, s. 25 sq.

¹³⁵ O udziale Krzyżaków w bitwie pod Legnicą J. Voigt, *Geschichte Preussens* t. II, s. 660 sq oraz B. Ulanowski, *O współudziale templariuszów w bitwie pod Legnicą*, RAU whf t. XVII, 1884, s. 277, przypis 3. Porównaj *Monumenta Poloniae Historica* t. III, s. 569, przypis 2; porównaj także Pr. Ub. nr 82, s. 73, 89, s. 80, 98, s. 84—85, 99, s. 85—86, 109, s. 98—99, 110, s. 99—100 etc.

¹³⁶ J. Karwasińska, op. cit. passim.

*necis magnam stragem commisit, ipsos fortiter debellando. Post cuius victoriae famosum triumphum Henricus, dux saepe dictus, Conradum, patrum suum, petiit, ut cruce signatis praedictam terram Culmensis perpetuo adscribere dignaretur. Ad cuius preces idem Conradus terram praedictam infra Ossam, Wislam et Drwanczam fluvios praefatus hospitalarius gratiose donando perpetue adscribit*¹³⁷.

Przekaz ten był przez dotychczasowych badaczy traktowany z pewnym pobłażaniem jako naiwna próba dziejopisarstwa polskiego z połowy XIV wieku i odrzućany bez głębszego uzasadnienia. Skoro jednak obecnie, po znakomitych badaniach B. K ü r b i s ó w n y nad „Kroniką wielkopolską“¹³⁸, ostatecznie pokazało się, że jest to zabytek ze schyłku XIII wieku musimy się do niego odnieść z większą uwagą. Przekaz powyższy reprezentuje lokalną tradycję poznańską. Tymczasem jeśli chodzi o sprawy krzyżackie, to w bliższym kontakcie z nimi pozostawało środowisko gnieźnieńskie ze względu na bliskie sąsiedztwo diecezji gnieźnieńskiej z Pomorzem i na silne zaangażowanie się metropolity gnieźnieńskiego w sporach toczących się między Krzyżakami a biskupami wrocławskim i płockim o ich uprawnienia majątkowe i pasterskie w ziemi chełmińskiej. W dalszym ciągu naszych wywodów będziemy mogli wskazać na całkowicie zdeklarowane zainteresowanie się sprawami krzyżackimi właśnie na terenie Gniezna, jak również na bezpośredni dowód, że cytowany przez nas przekaz „Kroniki wielkopolskiej“ był znany w środowisku gnieźnieńskim już około r. 1339¹⁴⁰. Z istoty rzeczy środowisko gnieźnieńsko-poznańskie nie rozporządzało żadnymi dowodami pisanyymi dla zrekonstruowania dziejów założenia Zakonu Niemieckiego na ziemiach polskich; cała wiedza o tym wydarzeniu opierała się tu na tradycji ustnej. Stwierdzając jednak mówiony charakter wspomnianej tradycji zdobywamy sobie ważną podstawę do oceny wiarygodności powyższej relacji. Będziemy mianowicie mogli stwierdzić, że mimo wmięszania się pewnych motywów anegdotycznych i pewnych oczywistych fałszów faktograficznych całość tego przekazu zupełnie nieźle uchwyciła zasadnicze stadia rozwoju fundacji krzyżackiej w Polsce. A więc trafnie jest zapisany fakt, że bezpośrednią przyczyną sprowadzenia Krzyżaków do Polski były napady Prusów na Polskę; zupełnie właściwie też wydaje się ujęta rola biskupa płockiego Guntera jako bezpośredniego doradcy księcia Konrada w tej sprawie. Słusznie jest położony nacisk na dążność Konrada do osobistego współudziału w zwalczaniu Prusów, co dokumenty bezspornie potwierdzają. Faktem również jest udział Henryka Brodatego w obronie ziemi chełmińskiej i to nie tylko w r. 1222, lecz, co jest bardziej interesujące, w r. 1233 lub 1235¹⁴¹. Nie może ulegać wątpliwości, że kronikarz właśnie jedną

¹³⁷ M. P. H. t. II, s. 559. Dla charakterystyki stosunku autora Kroniki Wielkopolskiej od Krzyżaków ważny też jest rozdz. 155, w którym opowiada on, w jaki to sposób *primates terrae Cujaviae, cernentes quod Zemomisl dux eorum, ipsis spretis, fratrum barbatorum interim consiliis utebatur, eorum in omnibus sequens favores, adhaeserunt Boleslao duci Poloniae* (ibidem, t. III, s. 594). Zdaniem Karwasińskiej źródło wielkopolskie nieściśle tu obarcza winą Krzyżaków (op. cit., s. 75).

¹³⁸ B. K ü r b i s ó w n a, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Prace Kom. Histor. PTPN t. XVII, z., Poznań 1952.

¹³⁹ Vide Wł. Karasiewicz, *Jakub II Świnka, arcybiskup gnieźnieński 1283—1314*, Prace Kom. Teol. PTPN t. III, z. 3, Poznań 1948, s. 74 sq.

¹⁴⁰ Vide infra, s. 320—321.

¹⁴¹ O udziale Henryka Brodatego w wyprawie z r. 1233 mówi kronika Dusburga, źródło dość niepewne, natomiast o bytności w Prusach w r. 1235 znajdujemy wzmiankę w dokumencie tego księcia dla klasztoru cystersów w Mogile: *dum in Prusiam ad expeditionem euntes fuisset prope de Quedina (Kwidzyna) constituti*, oraz dalej: *Actum prope Quedinam in stationibus an. ab incarnatione domini MCC—XXXV*. Mimo tej wyraźnej daty dokumentowej M. Perlbach *Preussische Regesten*, s. 105, nr 116, przypis 1 skłania się do tego, by datę tę zamienić na rok 1233 *da von einem 2. Preussenzuge Heinrich des Bärtigen nichts bekannt ist*. Za Perlbachem oświadczył

z tych dwu ostatnich ekspedycji książęcych miał na myśli. Musi też zastanowić nas trafne oznaczenie zasięgu terytorialnego ziemi chełmińskiej określonej jako obszar między trzema rzekami: Wisłą, Ossą i Drwęcą. Jednym słowem, większość przekazanych przez „Kronikę wielkopolską“ faktów wyjąwszy błędne określenia stosunku pokrewieństwa między książętami musimy uznać za poprawną. Zagadkowy charakter mają tylko dwie wiadomości, mianowicie: 1) że Konrad Mazowiecki pierwotnie nosił się z zamiarem osadzenia Krzyżaków na pograniczu polskim tylko na lat dwadzieścia, 2) że zmienił tę darowiznę na wieczystą za namową wspomnianego Henryka Brodatego pod wpływem zwycięstwa odniesionego nad Prusami. Wiadomość pierwsza jest na pewno błędna. Trzeba się jednak zastanowić, czy już wówczas nie stawiano sobie w Polsce, a zwłaszcza na Kujawach i Mazowszu, pytania, co się stanie z Krzyżakami, gdy ich misja polegająca na ujarzmieniu Prusów zostanie spełniona. Pytania te w bezpośrednich rokowaniach z Krzyżakami mogły przybrać formę inną, znaną nam z dokumentów. Niemniej pogłos tych rozważań odzwierciedlających pierwotne zamierzenia Konrada i jego otoczenia¹⁴², mógł się z Kujaw przedostać na zewnątrz i oddziaływać na powstanie tradycji sformułowanej przez wielkopolskiego kronikarza.

Kto jednak twierdził, że początkowo Krzyżacy mieli być osiedleni tylko na lat dwadzieścia, był oczywiście winien wyjaśnienie, jak się to w konsekwencji stało, że ostatecznie uzyskali oni darowiznę wieczystą. W takich i tym podobnych wypadkach materiał historiograficzny wykazuje znacznie większą pomysłowość niż dokumentowy. Bierze on zwykle za podstawę pierwszy lepszy dobrze sobie znany fakt, dowolnie kojarzy związki przyczynowe i anegdotycznie wyjaśnia najbardziej zawikłane sytuacje i nieprawdopodobieństwa. W tym wypadku *deus ex machina* okazał się Henryk Brodaty, o którego udziale w wyprawach pruskich musiano jakimś sposobem w Wielkopolsce wiedzieć. Jeżeli przypomnimy, że na rok 1235 przypada załagodzenie sporu między Konradem a Krzyżakami o ziemię dobrzyńską, w czym brało udział wielu duchownych z legatem papieskim Wilhelmem z Modeny i biskupem kujawskim Michałem na czele¹⁴³, to dwie te sprawy mogły się mimo woli złączyć w tradycji mówionej jako akt wieczystego nadania ziemi chełmińskiej. Współudział Henryka Brodatego w pewnym etapie tych rokowań nie jest bynajmniej wykluczony¹⁴⁴. Skoro zaś w wyniku tej ugody Konrad ostatecznie potwierdził wieczyste nadanie ziemi chełmińskiej, opinia publiczna w Wielkopolsce mogła ten fakt związać z ostatecznym utrwaleniem się Zakonu na pograniczu pruskim.

To był tylko jeden nurt tradycji, który opierał się na fakcie, że samo istnienie Krzyżaków w ziemi chełmińskiej wymaga jakiegoś logicznego wytłumaczenia. Nie mogło to jednak stawiać tamy w dalszym rozprzestrzenianiu się pierwotnej wersji, iż Zakon w początkowym zamierzeniu miał być sprowadzony do Polski tylko na pewien okres czasu w celu ujarzmienia Prusów. Z chwilą spełnienia swego zadania

się także K u j o t, *Dzieje Prus*, s. 598—599. Sądzymy, że Perlbach się tutaj myli. Nie można bowiem na podstawie XIV-wiecznego przekazu kronikarskiego poprawiać daty autentycznego dokumentu (vide J a n o t a, *Diplom. mon. Clare Tumbae*, Kraków 1868, nr 13, s. 11). Raczej wypadnie się zgodzić, że nie w r. 1233, ale w r. 1235 Henryk Brodaty bawił w ziemi chełmińskiej. Przemawia za tym również ówczesna sytuacja polityczna. Vide M. Ł o d y ń s k i, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234—1239*. „Kwart. Historyczny“ 1911 nr 25, s. 22—23.

¹⁴² Wskazywałyby na to również zeznania Guntera, kanclerza księcia mazowieckiego Troidena na procesie warszawskim w r. 1339 (vide *infra*, s. 318).

¹⁴³ Vide *supra*, s. 305.

¹⁴⁴ Jest to nawet bardzo prawdopodobne, jeżeli zważymy, że już w dokumencie dla biskupa Chrystiana była mowa o jakichś uprawnieniach gospodarczych Henryka Brodatego w ziemi chełmińskiej (vide *supra*, przypis 48 w rozdz. 1).

miał zwrócić ziemię chełmińską. Ta druga wersja, mimo całej jej irracjonalności i sprzeczności z oczywistymi faktami utrzymywała się na coraz bardziej rozplamiającym się antagonizmie do Krzyżaków. Jak już powiedzieliśmy, niezyczliwość wobec Krzyżaków podsycało podstępne i zdradzieckie zabranie Pomorza Gdańskiego. Wersja o czasowym ich pobycie w Polsce ze sfery historycznej anegdoty i sfery życzeń kilku mniej zadowolonych książąt i biskupów bezpośrednio zainteresowanych w usunięciu Krzyżaków rozlała się szeroko po całej Polsce szukając sobie przeróżnych źródeł uzasadnienia. Ostatecznie przeobraziła się w program polityczny, w którym z kolei wyraziła się cała nienawiść do zaborców ziem polskich, które odwiecznie należały do królestwa polskiego. Z programem odebrania Pomorza powiązano program odebrania ziemi chełmińskiej. W ostrzejszej postaci program ten postulował w ogóle usunięcie Krzyżaków z pogranicza polskiego. Jak wiemy, pogląd ten tak mocno zakorzenił się w umysłach społeczeństwa polskiego, że jeszcze w XV i XVI wieku będzie się ono domagało zlikwidowania państwa krzyżackiego w Prusach i przeniesienia go na Podole¹⁴⁵. Program polityczny polskich kół rządzących dotyczący ziemi chełmińskiej doznał nagłego wzmocnienia ze strony kurii. Jak wiadomo, przez całą drugą połowę XIII wieku toczył się spór o przynależność kościelną ziemi chełmińskiej. Wskutek ustępliwej polityki biskupa płockiego Tomasza i arcybiskupa Jakuba Świnki diecezja chełmińska zdołała utrzymać swoją niezależność jurysdykcyjną i metropolitalną. W r. 1310 Jakub Świnka wystawił biskupowi chełmińskiemu formalne oświadczenie zwalniające go od obowiązków sufragana¹⁴⁷. Tymczasem w r. 1317 ówczesny papież Jan XXII wystąpił niespodziewanie do arcybiskupa gnieźnieńskiego z wezwaniem do opłacania świętopietrza z terenu całej Polski, a szczególnie z obszaru diecezji kamińskiej i chełmińskiej, które się wyłamały spod zależności metropolitarnej Gniezna¹⁴⁸. Przy tej okazji papież stwierdził wyraźnie, że oba te biskupstwa położone są „w księstwie polskim“¹⁴⁹. Wiadomo, że w Awinionie, ówczesnej siedzibie papieża, bawił od dłuższego czasu elekt gnieźnieński Borysław oraz jego bezpośredni następca Janisław, który później brał czynny

¹⁴⁵ Vide Wł. Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w l. 1896—1898*, *Archiwum Komisji Historycznej Ak. Um. t. IX*, Kraków 1902, s. Porównaj dalej A. Seraphim, *Zur Frage d. Urkundenfälschung*, s. 86—87; E. Caspar, *Hermann von Salza*, s. 87, przypis 155.

¹⁴⁶ Vide supra.

¹⁴⁷ Wł. Karasiewicz, *Jakub Świnka*, s. 80.

¹⁴⁸ O przebiegu tej akcji informuje szczegółowo E. Maschke, *Der Peterspfennig in Polen und dem deutschen Osten*, *Königsberger Historische Forschungen t. V*, Królewiec 1933, s. 93 sq.

¹⁴⁹ *Urkundenbuch des Bistums Culm*, ed. C. P. Wölky, Gdańsk 1884, nr 176, s. 118: *Preterea bone memorie Caminensis et Culmensis episcopi, qui tunc erant, se videlicet idem ... Caminensis una cum ecclesia sua Caminensi, qui infra dictum ducatum Poloniae consistunt, a iurisdictione tua, frater ... Archiepiscopo, et ecclesie tue Gneznensis, quibus erant metropolitico iure subiecti per sedis apostolice litteras, necnon et idem Culmensis episcopus una cum dicta ecclesia Culmensi per legatum dicte sedis, qui legacionis in partibus illis fungebatur officio, se a dicto ducatu, infra quem constituti noscuntur, eximi fraudulentem, et provincie Rygensis, ut ipsi ac nobiles et populares Caminensis et Culmensis civitatum et dyocesium possent dictam romanam ecclesiam eiusdem census seu denarii solucione fraudare, annecti procurans, tacita veritate, dictum censum seu denarium ab huiusmodi exemptionum temporibus non solverunt, sicut adhuc solvere contradicunt in iuris ipsius ecclesie romane preiudicium manifestum*. Jest to pierwsze znane nam oficjalne sformułowanie, że diecezja a zatem i ziemia chełmińska leżą w obrębie „księstwa polskiego“; od roszczeń organizacyjno-kościelnych do politycznych ze względu na aktywny udział duchowieństwa w rządach był już tylko jeden krok. Jest też mało prawdopodobne, ażeby takiego argumentu polskie władze kościelne użyły bez porozumienia z księciem Władysławem Łokietkiem.

udział w zwalczaniu Krzyżaków. Nie może tedy ulegać wątpliwości, że zwrot powyższy znalazł się w bulli papieskiej na żądanie wspomnianych wyżej przedstawicieli kleru polskiego¹⁵⁰. Pod pozorem realizowania postulatów forsowano równocześnie program polityczny dworu krakowskiego. Papiestwo nie okazało się sojusznikiem wytrwałym, natomiast obowiązek uiszczania odtąd ciężkich annat na rzecz kurii pozostał na długie lata. W tym jednak etapie wznowienie opłat denara św. Piotra, wymuszone zresztą przez kurię nie tylko w samej Polsce, miało przynajmniej tę zaletę, że przygotowało w Awinionie grunt do wszczęcia pierwszego procesu przeciw Krzyżakom.

Jak wiadomo, na procesie tym wysunięto tylko sprawę Pomorza, a pomyślny wyrok przyznający tę ziemię Polsce został tylko wyrokiem na papierze¹⁵¹. Kuria swoją filokrzyżacką postawą wyraźnie doprowadziła do fiaska usiłowań polskich. Po bezskutecznych staraniach o wymuszenie opłaty na Pomorzu Gdańskim i w Chełmińszczyźnie w latach 1317—1318 ponowiła ona swoje żądania w r. 1323¹⁵². Diecezja chełmińska została przy tej okazji znowu wzmiankowana jako jedna z *diocesium consistentium infra regni limites memorati*¹⁵³, tj. Polski. Z chwilą jednak gdy Zakon zgodził się opłacać denar św. Piotra z ziemi chełmińskiej w r. 1330, kuria momentalnie zaprzestała popierać polski punkt widzenia¹⁵⁴. Dyskusja w tej sprawie miała wszakże ten skutek, że polscy prokuratorzy na procesie z r. 1339 wysunęli fakt opłacania tej daniny z ziemi chełmińskiej jako jeden z dowodów przynależności tej ziemi do królestwa polskiego¹⁵⁵.

Z przebiegu tego wewnątrzkościelnego sporu widać jednak, że nie kuria zwróciła uwagę społeczeństwa polskiego na sprawę przynależności państwowej ziemi chełmińskiej. Dla kurii kwestia ta miała tylko charakter przyczynkowy i natychmiast zostało rozstrzygnięta w sensie niekorzystnym dla Polski, gdy tylko pojawiła się inna możliwość zaspokojenia żądań papieskich. Dla polskich kół rządzących, w których imieniu w Awinionie przemawiali Borysław i Janisław, była to natomiast sprawa główna, równorzędna z zagadnieniem odzyskania Pomorza. W postaci gotowej takie sformułowanie polskiego programu politycznego pojawiło się już podczas układów w Brześciu w r. 1324¹⁵⁶. Między r. 1324 a 1339 dołączył się do tego jeszcze postulat odebrania ziemi michałowskiej, która została przejęta od księcia kujawskiego Leszka przez Krzyżaków na mocy zastawu¹⁵⁷.

Do jakiego stopnia Krzyżacy czuli się zagrożeni w posiadaniu swoich nadań otrzymanych z rąk książąt polskich, dowodzi ich gorączkowa działalność w celu uzyskania potwierdzeń ważniejszych przywilejów dotyczących ziemi chełmińskiej

¹⁵⁰ Trafnie dostrzega ten związek między pretensjami o świętopietrze a zwierzchnictwem polskim nad Pomorzem i ziemią chełmińską współczesna kronika oliwska: *Postea ordinatum fuit per dictum archiepiscopum (Janisława), quod dominus Iohannes papa XXII^{us} misit legatos versus Poloniam, ut denarium beati Petri exigent in Pomerania et terra Culmensi, qui numquam antea datus fuerat ibidem et hoc factum fuit ad talem cautelam, ut ex hoc probaretur, terram Culmensem et Pomeraniam iure subesse debere regno Polonie tamquam partes suo toti ...* Kronikarz mylnie umieścił ten fakt po procesie z r. 1320, niemniej jednak na Pomorzu dobrze odczuwano, kto jest właściwym *spiritus movens* tej akcji i jakie są jej polityczne pobudki.

¹⁵¹ O procesie tym szczegółowo traktuje K. Tymieniecki, *Studia nad XIV wiekiem: Proces polsko-krzyżacki 1320—1321*, „Przegląd Historyczny” t. 11, 1917, s. 84 sq. Porównaj też St. Zajączkowski, *Polska a Zakon Krzyżacki*, s. 18 sq.

¹⁵² Maschke, *Der Peterspfennig*, s. 150.

¹⁵³ Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae* t. I, nr 328, s. 212.

¹⁵⁴ Maschke, op. cit., s. 169 sq.

¹⁵⁵ Vide infra, s. 315.

¹⁵⁶ Vide supra, s. 307.

¹⁵⁷ Vide J. Karwasinski, op. cit., s. 97 sq.

w przeddzień zebrania się sądu rozjemczego w Wyszehradzie na Węgrzech w r. 1335¹⁵⁸. Przedstawiając jesienią tego roku swoje warunki zawarcia pokoju z królem polskim Kazimierzem, Krzyżacy domagają się od niego, by w dokumencie ratyfikacyjnym pomieścił klauzulę potwierdzającą im dawniejsze przywileje, a zwłaszcza darowiznę ziemi chełmińskiej, którą wysunęto na pierwsze miejsce¹⁵⁹. Tak samo królowie węgierski Robert II i czeski Jan w swym akcie rozjemczym stwierdzają *cum magnificus princeps dominus Kazmyrus... ex una et religiosi viri magister generalis, preceptores et fratres universi ordinis cruciferorum de domo Teutonica parte ab altera super terris, provinciis seu districtibus Culmensi, Dubrunensi, Cuiavie, Pomoranie et Turunensi, super quibus a multis retroactis temporibus adhuc inter excelsum principem dominum Wladizlaum, regem quondam eiusdem Polonie, et tandem ipsa feliciter migrante ad dominum inter ipsum dominum Kazmyrum regem et dictos cruciferos materia dissensionis et questionis suborta dinoscebatur, nos...*¹⁶⁰. Widzimy więc, jak w miarę nabrzmiewania konfliktu polsko-krzyżackiego Polacy przeszli od obrony swoich praw do Pomorza do ataku na wszystkie ziemie zakonne otrzymane niegdyś z rąk książąt polskich w formie donacji, zastawu lub utracone w wojnie.

Nie pogodzono się w Polsce z wyrokiem rozjemców w Wyszehradzie przysądżającym zakonowi ziemię chełmińską, michałowską i Pomorze¹⁶¹, dalszy ciąg sporu skierowano przed sąd papieski. Doszło do znanego procesu w Warszawie w r. 1339, zainicjowanego bullą papieża Benedykta XII z 4 maja 1338¹⁶². Bulla ta sformułowała polski punkt widzenia podnosząc *quod olim magister et fratres domus b. Marie Theutonicorum, qui tunc in Pruscie partibus commorantes nonnullas terras et dominia infra regnum suum Polonie consistencia, videlicet Culmensem et Pomeranie, dudum necnon a paucis citra temporibus magister, qui tunc erat, et fratres dicte domus Wladislaviensem, Brestensem, Dobrinensem et Michaloviensem terras ad regem et progenitores eius de iure spectantes infra regnum ipsum consistentes non sine magna strage Christi fidelium... hostiliter invaserunt et per violenciam occuparunt...* Słowa te oczywiście nieściśle oddają istotny stan rzeczy, gdyż ziemia chełmińska została tu mylnie wymieniona w szeregu tych ziem, które Zakon zajął siłą¹⁶³. Wyrażają one jednak zupełnie ściśle tendencje strony polskiej zmierzającej

¹⁵⁸ Pr. Ub. t. III, nr 11—16, s. 8—10.

¹⁵⁹ Pr. Ub. nr 27, s. 17. Dokument ten jest wystawiony w imieniu Kazimierza, ale przez niego nie ratyfikowany. Warto tu zacytować fragment ówczesnych żądań krzyżackich, gdyż odtąd będą się one w tej formie systematycznie pojawiały: *Ceterum nos (Kazimierz) nostro, heredum quoque et successorum nostrorum nomine ex certa sciencia nullo errore ducti renunciamus expresse omni iuri, actioni et inpetitioni, si quod vel qua nobis competunt vel competere possent quomodolibet in futurum, super terris, territoriis, districtibus scilicet Culmensi, Pomeranie, Michilovie, Kenithen, castro Nessoviensi cum suis pertinenciis necnon curiis Orlow et Morin, quinquaginta mansis ante Colubam et totidem ante Sulischow ex parte nostra fluvii Drivancz, similiter et ville Stikelin in territorio Slunicensi, sicut in suis antiquis graniciis continetur ...* Jest to od przywileju księcia Konrada z r. 1235 pierwsza próba Krzyżaków otrzymania generalnego potwierdzenia swoich posiadłości.

¹⁶⁰ Pr. Ub. t. III, nr 32, s. 22 (26 listopada 1235).

¹⁶¹ W marcu 1337 r. za pośrednictwem króla czeskiego Jana nastąpił ostateczny pokój między Kazimierzem i Krzyżakami, przy czym Kazimierz wystawił Zakonowi szereg dokumentów (vide Pr. Ub., nr 96—105, s. 70—75). Mimo to spór toczył się dalej, aż wreszcie znalazł ostateczne zakończenie w procesie warszawskim z r. 1339 (vide I. Ziekursch, *Der Prozess zwischen König Kasimir von Polen und dem Deutschen Orden im Jahre 1339*, „Historische Studien“, z. 256, Berlin 1934).

¹⁶² Pr. Ub. nr 157, s. 113.

¹⁶³ Ibidem.

do takiego samego traktowania ziemi chełmińskiej jak reszty ziem przemocą zagrabionych.

Fakt ten można jedynie wyfląmaczyć przyjąwszy tezę, że zdaniem polskiej opinii publicznej Zakon sam pozbawił się prawa posiadania ziemi chełmińskiej, skoro zbrojnie wystąpił przeciwko swoim fundatorom, i że wobec tego ziemia chełmińska z istoty swej przynależna do królestwa polskiego musi wrócić we władanie króla polskiego. W związku z tym w toku procesu wystąpiła potrzeba wykazania, że ziemia chełmińska rzeczywiście jest jedną z ziem królestwa polskiego i że nadanie jej Krzyżakom miało charakter warunkowy i czasowy. Do jakiego stopnia sprawa ta była ważna w opinii zastępców prawnych Kazimierza, można poznać stąd, że z trzynastu tez, których słuszności podjął się dowodzić magister Bertold z Raciborza, trzy pierwsze są poświęcone ziemi chełmińskiej. W tym się też wyraża zasadnicza różnica między procesem z r. 1320, którego zasięg sądzenia został ograniczony tylko do Pomorza, a obecnym, rozpatrującym całokształt stosunków polsko-krzyżackich.

W tezie pierwszej Bertold podjął się udowodnić świadkami, *quod terra Culmensis cum omni districtu et territorio suo et cum civitate Culmensi, Thorun, nec non omnibus opidis, castris, villis sitis et locatis infra dictum territorium Culmense a flumine Visla usque ad flumen Ossa vulgariter nuncupatum, pertinet ab antiquo ad regnum Polonie et est sita infra metas eiusdem regni, et quod principes Polonie, qui pro tempore fuerunt, ipsam possederunt nomine regni eiusdem et quod de hoc est publica vox et fama*¹⁶⁴. Dwie dalsze tezy dotyczą sprawy specjalnie czulej dla kurii że tylko Polacy i mieszkańcy Chełmińszczyzny (a nikt inny w sąsiednich krajach) są zobowiązani do płacenia denaru św. Piotra. Dwie te tezy miały oczywiście potwierdzić słuszność tezy pierwszej i spełniają wobec niej tylko rolę argumentacji pomocniczej. Pomijając je więc skupimy się wobec tego wyłącznie na zbadaniu tezy pierwszej.

Na 126 zaprotokołowanych świadectw aż 33 tj. 26% świadków stwierdziło, że ziemia chełmińska mimo przejścia pod panowanie krzyżackie organicznie przynależy do królestwa polskiego. Tenor tych wypowiedzi był do pewnego stopnia zdeterminowany tekstem tezy. Niektóre z nich jednak z tych wypowiedzi wyłamały się spod sztywnej formalistyki procesu prowadzonego według rygorów kanonicznego postępowania sądowego i zawierają sporo wiadomości oryginalnych, nie pozbawionych znaczenia dla interesującej nas kwestii. Postaramy się je zestawić według pewnego kwestionariusza orientującego nas równocześnie w środowisku społecznym i geograficznym zeznającego:

¹⁶⁴ *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, ed. altera t. I, Poznań 1890, s. 94; w odpowiedzi na to w swoim proteście rzecznik Krzyżaków Jakub z Arnoldsdorfu odpowiedział: *Item in impetracione earundem commissionum manifesta falsitas est expressa, ubi dicitur, quod magister et fratres terras Culmensem, Pomeranie et Michalovie per violenciam occuparunt et detinent occupatas, quia notorie constat omnibus, quod domini mei magister et fratres Ordinis supradicti, easdem terras bona fide et iusto tytulo sunt adepti et adeptas seu habitas legitime longis temporibus possederunt* (*Lites*, t. I, s. 91). Ponieważ Krzyżacy wycofali się z procesu i wskutek tego sami pozbawili się możliwości przedstawienia ważkich dowodów w postaci szeregu dokumentów, rzecznik króla Kazimierza nazwał powyższy protest *quandam appellationem frustratoriam, frivolum et inanem* (*ibidem*, s. 93). Z przewodu całego procesu widać, jaką siłę miało jeszcze świadectwo ludzi żywych na przekór dokumentom, zwłaszcza jeśli dowód przeprowadzono w oparciu o starsze dokumenty, o których notorycznym podrabianiu w owych czasach niewątpliwie dobrze wiedziano i dlatego świadectwu takiemu, gdy odnosiła się do czasów dawniejszych, małą przypisywano wartość.

L. p.	Imię i godność	Skąd	Kto był nadawcą?	Na jak długo?	Podstawa relacji
1	Gunter, kanclerz ks. maz. Trojdena	Tarczyno	Władysław Łokietek	na 20 lat	tradycja ustna
2	Jan, biskup poznański	Poznań	Konrad	nie wie; po podboju Prus (?)	tradycja ustna
3	Przezdrew, kanonik poznański	Poznań	<i>dixit se nichil scire de contentis in dicto articulo (sic!)</i>		
4	Maciej, archidiacon płocki	Płock	<i>nescit per quem modum (terra Culmensis) devenit ad . . . cruciferos</i>		
5	Albert, dziekan płocki	Płock	nie wie	nie wie	tradycja ustna
6	Andrzej, kanclerz poznański	Poznań	Władysław Łokietek	—	Jan, bp. poznański
7	Paweł, wojewoda łęczycki	Spicymierz k. Uniejowa	Konrad i Kazimierz	po podboju Prus	bulła i tradycja opow. ojca i dziecka
8	Chwał, sędzia łęczycki	Żychlin k. Konina	Konrad	po podboju Prus	„ „
9	Michał, podsędek łęczycki	Łęczyca (?)	Konrad	po podboju Prus	„ „
10	Stefan, proboszcz płocki	Płock	Konrad	po podboju	tradycja
11	Jan, opat benedyktyński płocki	Płock	Konrad	nie wie	tradycja
12	Urban, podczaszy łęczycki	Łęczyca	<i>aliud nescit nec aliter de contentis in dictis articulis</i>		
13	Jan, rycerz	Kisielewo (Lipnowskie)	<i>aliter nescit ut dixit</i>		
17	Iwo, proboszcz gnieźnieński	Gniezno	<i>quidam dux Cuyavie</i>	po podboju Prus	tradycja ¹⁶⁵
20	Albert, rycerz pomorski	Łuszkowo k. Świecia	<i>aliud nescit, nec aliter</i>		
21	Wacław, podczaszy sieradcki	Sieradz	<i>aliter dixit se nescire</i>		
24	Przeclaw, łowczy łęczycki	(Łęczyca)	Konrad	po podboju	tradycja
25	Jan, wojewoda włocławski	Płonkowo k. Inowrocławia	jacyś książęta ¹⁶⁶	po podboju Prus	tradycja
26	Maciej, kasztelan gniewkowski	Gniewków	Konrad	po podboju	tradycja
27	Andrzej kasztelan rozpierski	Rozprza	Konrad	po podboju	tradycja
31	Marcin, podkomorzy łęczycki	Łęczyca	Konrad	po podboju	tradycja
32	Bogusław Łazanka rycerz	Łęczyca	<i>quidam dux</i>	po podboju Prus	<i>a quodam villano</i>
33	Mikołaj, przeor dominikanin	Sieradz	nie wie	po podboju Prus	dok. ks. u Krzyżaków
42	Przeclaw, archidiacon gnieźnieński	Gniezno	Konrad	po podboju Prus	kronika

L. p.	Imię i godność	Skąd	Kto był nadawcą?	Na jak długo	Podstawa relacji
43	Kazimierz, książę kujawski		Konrad	po podboju	<i>a progenitoribus</i> ¹⁶⁷ <i>senioribus</i>
45	Jan, biskup krakowski, dawn. kanclerz kujawski	Inowrocław	dziad Władysława Łokietka	po podboju	dokumenty Krzyżaków
49	Antoni, rycerz	Kujawy	Konrad	po podboju	<i>a progenitoribus</i>
51	Tomasz, rycerz	Zajączkowo k. Grudziądz	<i>Plura dixit se nescire</i>		tradycja dok. krzyżackich i tradycja rodzinna
97	Janisław, arcybiskup gnieźnieński	Gniezno	Konrad	po podboju	dokumenty Konrada
105	Leszek, książę wrocławski	Wrocław	Konrad	po podboju	dok. Popona v. Osterna
106	Piotr, scholastyk sandomierski	Sandomierz	Konrad albo Kazimierz	po podboju	dok. krzyżacki(?)
118	Zbylut, kasztelan ujski	Ujście n. Notecią	dziad króla Kazimierza	po podboju	tradycja

W zeznaniach swych wszyscy bez wyjątku świadkowie solennie wypowiedzieli się za tezę, że ziemia chełmińska leży w obrębie królestwa polskiego. Można by tu zakwestionować samo pojęcie „królestwa“ polskiego, które musiało mieć w społeczeństwie naszym metrykę stosunkowo młodą. *Regnum* należy tu jednak rozumieć w sensie terytorialnym, nie wyłączając równocześnie sensu ustrojowego¹⁶⁸. Na słuszność takiego łącznego traktowania tego terminu wskazuje używanie tego samego określenia pod nazwą *ducatu Polonie* przed koronacją Władysława Łokietka¹⁶⁹. *Ducatus = regnum Polonie* obejmuje tu więc całokształt ziem polskich przynależnych ongiś do jednolitego państwa piastowskiego i zamieszkanych przez ludność mówiącą ję-

¹⁶⁵ Świadek ten zapytany odnośnie do artykułu pierwszego, skąd czerpał wiadomości, odpowiedział: *quod non a centum, sed a mille et ab omnibus dicitur, quod ita verum est ut dixit. Dicitur etiam, prout audivit et publice dicitur, quod quidam dux Cyuavie et dominus dicte terre Culmensis, de cuius nomine non recordatur, quia antiquum negocium est, predictam terram Culmensis et castra Thorum et Culmen concessit magistro et fratribus cruciferis de Prussia...*

¹⁶⁶ Również i ten świadek zapytany, jak się nazywali książęta, którzy nadali ziemię chełmińską, odpowiedział: *quod non recordabatur de nominibus ipsorum, sed audivit quod fuit attavus istius domini Kazimiri nunc regis Polonie* (*Lites* s. 230). Ta niepewność w wymienienu nazwisk jest, rzecz prosta, szczególnie podkreślającym wiarygodność tradycji, gdyż tylko sztuczna tradycja ma to do siebie, że jest wszystkim wiedząca, oczywiście w gruncie rzeczy fałszywie.

¹⁶⁷ I ten świadek zasłonił się niewiedzą: *Aliter nescit contenta in dicto articulo, quia ipse testis qui loquitur et pater suus nondum fuerunt nati, ita antiquum factum est, ut dixit*. Podobne oświadczenia spotykamy również u innych świadków (*vide infra*), tutaj jednak szczególnie to uderza ze względu na osobę zeznającego.

¹⁶⁸ Porównaj w tej sprawie O. Balzer, *Królestwo polskie 1295—1370 t. III*, Lwów 1920, s. 158 sq. Porównaj także M. Łodyński, *Regnum Poloniae w opinii publicznej XIV wieku*; „Kwartalnik Historyczny“ t. 28, 1914, s. 38—54.

¹⁶⁹ *Vide supra*, przypis 27.

zykiem polskim. Jest to więc całość zarówno polityczna, ustrojowa, jak i narodowościowa¹⁷⁰.

Nie możemy zatem ani chwili wątpić, że w ówczesnej opinii publicznej w Polsce ziemia chełmińska, mimo że od lat znajdowała się pod panowaniem krzyżackim, nadal traktowana była jako *patrimonium* książąt polskich, a zatem należała do państwa polskiego.

Obok tego świadkowie wysuwają szereg twierdzeń ubocznych i nie zawartych w tenorze samej tezy, które nam w dużym stopniu tłumaczą, w jaki sposób od stwierdzenia faktu przynależności ziemi chełmińskiej do Polski zdołano przejść do sformułowania konkretnego programu politycznego żądającego od Krzyżaków zwrotu tej ziemi! Na czoło wysuwa się stwierdzenie, że Krzyżacy otrzymali ziemię chełmińską tylko w czasowe nadanie, przy czym jeden świadek powiedział, że na okres 20 lat (Gunter)¹⁷¹, natomiast wszyscy pozostali (22), utrzymywali, że zwrot jej miał nastąpić po podboju Prusów. Różne jest również uzasadnienie tego twierdzenia. Większość powoływała się na tradycję rodzinną lub powszechną opinię, mniej liczni — na dokumenty wystawione rzekomo przez Krzyżaków, księcia mazowieckiego lub nawet na bullę papieską. Na tej podstawie W. Kętrzyński¹⁷² przy milczącym przyzwoleniu niektórych historyków porwał się na obronę słuszności zeznań świadków — wbrew wyraźnym oświadczeniom istniejących w tej sprawie dokumentów. Historycy niemieccy, a przede wszystkim Max Perlbach¹⁷³ i A. Seraphim¹⁷⁴, przeprowadzili ostrą krytykę tych zeznań odmawiając im wszelkiej wartości. Przy tej krytyce zastosowali jednak metodę, która się nie może ostać przy poważniejszym badaniu tej sprawy¹⁷⁵. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, że między

¹⁷⁰ Porównaj przede wszystkim O. Balzer, op. cit., t. III, s. 143 sq. Co do definicji narodowości w owym czasie porównaj głos Rybako wa, „Zeszyty historyczne Nowych Dróg“ nr 4, 1951, s. 217. Według niego „narodowość posiada następujące cechy zasadnicze: wspólny język, wspólne terytorium, nie mające istotnych naturalnych lub językowych barier, pewnego rodzaju wspólnota kulturalna, jednakowy typ gospodarki (czego nie należy mieszać z jednością ekonomiczną, która powstała w znacznie późniejszym okresie), czyli inaczej mówiąc, narodowość musi posiadać w załączku te wszystkie cechy, które są potrzebne do wytworzenia się narodu zgodnie z definicją stalinowską“. Zbadanie zagadnienia powiązań Pomorza i ziemi chełmińskiej z resztą obszaru Polski z punktu widzenia tych definicji w okresie tworzenia się zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku mogłoby znacznie posunąć naprzód dyskusję w tej sprawie.

¹⁷¹ *Lites* t. I s. 143. Byłoby rzeczą interesującą dociec, w jaki sposób Gunter doszedł do tej liczby, która nie pojawia się u żadnego ze świadków, a znajduje pewne pokrycie tylko w przekazie *Kroniki wielkopolskiej* (vide supra s. 311). Ponieważ chodzi tu o kanclerza księcia Trojdena panującego na Czersku i Sochaczewie, kontakty jego z Poznaniem lub Gniezmem nie są wykluczone.

¹⁷² W. Kętrzyński, *Der deutsche Orden und Konrad von Masovien 1225—1235*. Lwów 1904, s. 66 sq.; w polskim tekście brak tych zdań. Porównaj recenzję St. Zakrzewskiego, „Kwartalnik Historyczny“ t. 17, 1903, s. 639.

¹⁷³ M. Perlbach, *Hermann von Salza und der deutsche Orden im jüngsten polnischen Gericht*, „Zeitschrift d. Westpr. Geschichtsvereins“ 1905, nr 48, s. 212 sq.

¹⁷⁴ A. Seraphim, *Zur Frage der Urkundenfälschungen*, s. 25—28.

¹⁷⁵ Szczególnie wypowiedzi Seraphim a są pozbawione wszelkiego uzasadnienia: *Vergegenwärtigen wir uns doch, was wohl heute Aussagen für einen Wert hätten die etwa auf Verträge im Zeitalter der französischen Revolution beziehen, und ziehen wir ferner in Betracht, dass wir im Zeitalter des Druckes und einer in die Breite gehenden Kultur über Dinge, die 100 Jahre zurückliegen, weit besser unterrichtet sind, als es in der Mitte des 14. Jahrhunderts der Fall sein konnte — wir werden dann von vornherein solche Angaben mit Misstrauen betrachten* (op. cit., s. 26). Tymczasem badania tradycji ustnej wykazują, że może ona zawierać wiadomości o faktach historycznych nieraz bardzo odległych; musimy jednak przestrzegać zasady, że badamy nie tylko co jest przekazane, ale również przez kogo i w jakich warunkach. Jasne jest, że od prostego człowieka nie będziemy się domagali wiadomości

poszczególnymi wypowiedziami świadków istnieją rozliczne sprzeczności i wahania. Skoro jednocześnie zasadnicze istnienie zgodności co do faktu podstawowego (= zwrot ziemi chełmińskiej po dokonanych podboju Prus) przemawiałoby raczej za wiarogodnością tej tradycji¹⁷⁶. Toteż jedyną uprawnioną metodą badania przy tego rodzaju tradycji jest doszukiwanie się, jakie były rzeczowe podstawy owej tradycji i w jaki sposób doszło do jej ostatecznego sformułowania, częściowo sprzecznego z faktycznym stanem rzeczy. Nie można też w tej analizie pominąć środowiska społecznego, które tworzyło opowiadanie¹⁷⁷, i nacisku samego procesu historycznego, który oddziaływał na przetworzenie faktów w sensie pożądanym dla owego środowiska społecznego¹⁷⁸.

Jeżeli więc chcemy ocenić wiarogodność zeznań świadków w procesie warszawskim, musimy się wpieryw zastanowić nad techniką zbierania tych świadectw. Otóż okolicznością wpływającą ujemnie na oryginalność wypowiedzi świadków jest gotowy niejako formularz zawarty w tezie¹⁷⁹. Podwyższa zaś wartość tych wypowiedzi to, że przewód sądowy trwał od 4 lutego 1339 r. do 15 września tegoż roku¹⁸⁰, przy czym przesłuchiwanie świadków miało miejsce przeważnie w lutym, marcu i kwietniu w różnych miejscach Polski północnej i niezależnie od siebie. Poszczególni świadkowie nie mogli więc komunikować się z sobą i uzgadniać swoich opinii¹⁸¹. Z punktu widzenia geograficznego i środowiskowego wyodrębniają się dwie grupy świadków: wielkopolska z przewagą osób duchownych, głównie z otoczenia arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa poznańskiego oraz kujawsko-mazowiecka z przewagą osób świeckich reprezentujących miejscowe możnowładztwo urzędnicze. Byli jednakże wśród nich także zwykli rycerze, niektórzy majątkowo związani z Pomorzem i ziemią chełmińską¹⁸². Podkreślić również trzeba, że dwóch świadków (32, 81) po-

o przebiegu rewolucji od strony historii dyplomacji, lecz sam fakt istnienia takiej rewolucji będzie mógł być przez niego poświadczony z dużą dozą wiarogodności. Błędne też jest twierdzenie, że: *Unzweifelhaft scheint dass alle Zeugenaussagen, die sich auf mündliche Berichte und Traditionen stützen, ganz auszuschneiden sind...* Tymczasem właściwa zasada brzmi, że możemy się opierać na tradycję, na źródłach pisanych, ale w ramach wątpliwych zawsze będziemy skłonni dać wiarę źródłu pisemu. Ani Perlbach, ani Seraphim krytykując z pozytywistyczną krótkowzrocznością szczegóły zeznań nie dostrzegli rzeczy zasadniczej i podstawowej w tych zeznaniach, mianowicie, mimo że zeznania ich nie opierają się (z pewnymi wyjątkami) na źródłach pisanych, to jednak wszystkie one umiały stwierdzić fakt sprowadzenia Krzyżaków, obdarzenie ich ziemią chełmińską, potrafiły z dużą precyzją określić donatora w osobie księcia mazowieckiego Konrada itd. itd., czyli że w danym wypadku tradycja zupełnie się pokrywa z relacjami źródeł pisanych. Jest zaś załamaniem się właściwej perspektywy, że mając do dyspozycji źródła pisane zupełnie odsuwamy na bok źródła mówione. Jest jednak rzeczą uderzającą, że ci sami uczeni nie wahali się w swych pracach opierać na kronice Piotra z Dusburga, która jest współczesna zeznaniom świadków w procesie warszawskim, a o początkach Zakonu Krzyżackiego w ziemi chełmińskiej przynosi materiał bardzo legendarny. Zeznania świadków procesu warszawskiego przedstawiają po prostu kapitalny materiał do studium nad tradycją w ogóle, a zagadnieniem trwałości pamięci historycznej w szczególności.

¹⁷⁶ Zob. niżej analizę zeznań „chłopskich“ w sprawie objęcia ziemi chełmińskiej przez Krzyżaków w przyp. 61.

¹⁷⁷ Vide infra, s. 320.

¹⁷⁸ Porównaj interesujące uwagi M. Łodyńskiego, *Regnum Poloniae*, s. 48 sq.

¹⁷⁹ Taki sposób prowadzenia procesu był uzależniony od procedury przyjętej w postępowaniu sądowym kanonicznym. Porównaj M. Łodyński, *Regnum Poloniae*, s. 39, który w tym miejscu powołuje się na dzieło N. Münchena, *Das kanonische Gerichtsverfahren und Strafrecht* t. I, Köln Neuss. 1865.

¹⁸⁰ *Lites* t. I, s. 89—121; ogółem przesłuchiowano świadków w 21 posiedzeniach.

¹⁸¹ W każdym razie było to możliwe tylko w mniejszych grupach przesłuchiowanych w tej samej miejscowości i w jednym terminie.

¹⁸² O szeregu tych rycerzy szczegółowe informacje zestawia nad wyraz pilnie J. Karwasieńska, op. cit., s. 176 sq.

wołało się wyraźnie na świadectwo swoich chłopów¹⁸³. Do powagi słowa pisanego odwoływało się przeważnie duchowieństwo¹⁸⁴. We wszystkich wypowiedziach przebiega ton nieprzyjazny dla Zakonu, a więc zarzut stronniczości sądu nie da się uchylić. Jest jednak rzeczą oczywistą, że warstwa feudalna, z której rekrutowali się świadkowie, za istoty rzeczy musiała być szczególnie agresywnie ustosunkowana do Krzyżaków. Niemniej jednak tylko systematyczne zbadanie szczególnie ważnych świadectw może nas doprowadzić do właściwych konkluzji.

Jest rzeczą oczywistą, że przede wszystkim musimy się starać o zbadanie poglądów opierających się rzekomo na wypowiedziach kronik i dokumentów. Po pierwsze dlatego, że nie znamy ani kronik, ani dokumentów weryfikujących podobne twierdzenia, a po drugie dlatego, że ani wówczas, ani nigdy później strona polska nie potrafiła pokazać takich dyplomów¹⁸⁵. Po dokładnym przyjrzeniu się tym świadectwom musimy przyjąć jako jedyną podstawę tych twierdzeń jakieś nieporozumienie. Skąd ono mogło wypływać? Jeden ze świadków, archidiakon gnieźnieński Przecław, tak sformułował swoją odpowiedź na pytanie, czy ziemia chełmińska leży w granicach królestwa polskiego: *dixit se audivisse a patre suo et aliis senioribus*

¹⁸³ Pewne szczegóły przekazanych przez nich wiadomości wydają mi się tak interesujące dla ustalenia zasobu tradycji dotyczącej przybycia Krzyżaków do ziemi chełmińskiej i pozycji, jaką w niej zajęli, że pozwolę sobie chwilę się nad nimi zatrzymać. Otóż rycerz łęczycki Bogusław Łazanka (vide J. Karwasinska, op. cit., s. 177—178) zapytany w sprawie art. I zeznawał tak: *ipse testis ... audivit, quod quidam dux illius terre Culmensis et dominus ipsius vocavit duos cruciferos primo ad terram illam pro expugnacione infidelium ad locum dictum Ribithu, retro Wislam, et ibi edeficaverunt curiam et unam turrim, et tradidit eis terram Culmensem pro expugnacione infidelium qui erant in circuitu dicte terre, et quod illi duo cruciferi haberent vocare alios cruciferos in adiutorium eorum [— quibus infidelibus expugnatis debebant restituere dictam terram dicto duci qui concesserat eis eam, vel successoribus suis ut dixit]. Interrogatus, a quibus audivit dixit quod a quodam villano suo antiquo multum, qui ita narrabat sibi dixit. Na to zeznanie pomstuje Seraphim, op. cit., s. 26. Gdyby jednak zanalizował zeznanie, to łatwo mógłby stwierdzić, że słowa ujęte przeze mnie w nawias na pewno nie pochodzą od chłopca, ale są zwykłym powtórzeniem zwrotu ustalonego przez przyjmującego protokół. Jest rzeczą jasną, że żaden wieśniak nie był tak wtajemniczony w bieg spraw państwowych, by mógł powiedzieć, na jakich warunkach Konrad odstąpił Krzyżakom ziemię chełmińską. Natomiast reszta zeznań ma wyjątkową wartość, gdyż w zupełności przypomina własną tradycję krzyżacką, dotyczącą osiedlenia się Krzyżaków w Toruniu przechowaną w kronice Piotra Dusburga (*Scriptores rerum Prussicarum* t. I, s. 375). A teraz drugie podobne zeznanie, pochodzące od rycerza Tomasa z Zajączkowa pod Grudziądem: *Dixit se audivisse a progenitoribus suis, quod cum dicti cruciferi venissent et intrassent de novo dictam terram Culmensem, invenerunt unam pulcram et magnam arborem prope Thorum per unum miliare, ubi fecerunt de supra unam turrim et in pede in circuitu unam curiam, ubi tenebant sua pecora; ipsi tunc iverunt ad duces Cuyavie et rogaverunt eos, ut darent eis unum pratum, ubi possent tenere animalia sua et in illo prato fecerunt curiam postmodum et castrum circa pratum; et sic paulatim intraverunt dictam terram Culmensem ut dixit. Znowu uderzające podobieństwo do relacji kroniki Piotra Dusburga o Vogelsangu. Relację wojewody brzeskiego Alberta, który również powołuje się na opowiadania swoich chłopców, cytuję niżej (vide, s. 322).**

¹⁸⁴ Wśród zeznań tych znowu zwrócić uwagę na opowiadanie przeora dominikańskiego w Sieradzu Mikołaja, który przynosi bardzo ciekawą relację o pobycie na ziemi chełmińskiej jakiegoś legata papieskiego mianowanego dla Prus. Legat ten, skoro się dowiedział, że znajduje się na ziemi chełmińskiej, przynależącej do królestwa polskiego, przeniósł się za rzekę Ossę do Prus (*sed cum fuisset sibi dictum quod dicta terra Culmensis esset de regno Poloniae et infra ipsum regnum, deposuit insignia sua et exivit terram Culmensem et transtulit se ultra flumen Ossā ad terram Prussie, ad quam erat missus sicut legatus a latere*). Legatem tym, jak się wydaje, mógł być tylko bp Filip z Fermo, przebywający na terenie Prus i Polski w latach 1279—1285. Jest to szczególnie bardzo charakterystyczny dla tradycji.

¹⁸⁵ Vide infra, s. 325.

*et pluribus episcopis, quod regnum Polonie extenditur usque ad flumen Ossa, quod dividit regnum Polonie a Prussia et quod terra Culmensis est citra illud flumen Ossa infra regnum Polonie et de regno Polonie... Dixit eciam se legisse in Cronicis Polonorum, quod quidam dux nomine Conradus, attavus istius domini regis Polonie domini Kazimiri, dictam terram Culmensem concessit et tradidit Cruciferis pro defensione dicte terre et christianorum contra Lithwanos et Pruthenos ut dixit. Dixit eciam, quod de predictis est publica vox et fama apud bonas et graves personas et sic ipse testis qui loquitur audivit semper dicere a iuventute sua. Dixit eciam quod dicta terra Culmensis fuit de diocesi Plocensi, que est infra regnum Polonie, sed postea procurantibus dictis cruciferis est factus et creatus episcopatus de novo a modernis temporibus in dicta terra Culmensi et vocatur episcopatus Culmensis ut dixit*¹⁸⁶. Wypowiedź tę można podzielić na trzy części: pierwsza odnosi się do tezy o przynależności ziemi chełmińskiej do Polski, druga informuje, że nadawcą jej na rzecz Krzyżaków był Konrad, pradziad króla Kazimierza, trzecia stwierdza pierwotną przynależność tej ziemi do diecezji płockiej oraz mówi, w jaki sposób doszło do utworzenia tu nowego biskupstwa.

Otóż tylko druga wypowiedź odwołuje się częściowo do danych kronikarskich, dwie pozostałe opierają się całkowicie na tradycji ustnej. Musimy więc przyznać, że Przeclaw wiernie oddał treść przekazu wyczytanego w „Kronicie wielkopolskiej”¹⁸⁷. Rzuca to pochlebne światło na całość jego zeznań, z których widać, że w początkach XIV wieku doskonale zdawano sobie sprawę z zasadniczych zmian zaszłych na terenie ziemi chełmińskiej. Tym bowiem dobra tradycja różni się od złej, że cechuje ją brak amplifikacji i elementu anegdotycznego. Zeznanie Przeclawa odwołujące się w konkretnym wypadku do przekazu „Kroniki” wytrzymuje więc próbę krytyki.

Przejdźmy teraz do zeznań powołujących się na dokumenty. Rozpoczyna je wojewođa łęczycki Paweł, który zapytany, skąd wie, że ziemia chełmińska jest położona wewnątrz granic królestwa polskiego, *respondit, quia ipse testis qui loquitur, hoc audivit a patre suo et ab aliis senioribus suis, qui dicebant, quod dux Conradus et dux Kazimirus, avus istius domini Kazimiri regis Polonie, nunc (raczej: tunc!) duces et domini dicte terre Culmensis, concesserant dictam terram Culmensem magistro et fratribus cruciferis de Prussia... pro rebellione et expugnacione Pruthenorum et aliorum inimicorum fidei Christiane... quibus expugnatis et subiugatis, debuerunt restituere dictam terram Culmensem dictis ducibus aut suis successoribus, et super hoc eis dederunt literas suas bulla plumbea bullatas, ut dixit*¹⁸⁸. Na jakiś dokument krzyżacki powołuje się dalej św. 45 Jan Grot, biskup krakowski, a swego czasu kanclerz Władysława Łokietka dla ziemi kujawskiej, który przed 15 laty, tj. w r. 1324 bawił razem z Władysławem *in civitate Brestensi, ad quem magister generalis cruciferorum miserat quendam fratrem suum... vocatum Zigarđum de Swarczburg, pro habenda tractatu pacis et concordie cum dicto domino Wladislao rege quondam super dicta terra Culmensi et Pomoranie, quas idem dominus Wladislaus rex quondam petebat et volebat habere a dictis cruciferis quia sue erant et ad eum pertinebant racione regni sui, dicens inter cetera, quod avus suus dicti domini Wladislai, de cuius nomine non recordabatur ipse dominus episcopus qui loquitur, dictam terram Culmensem dictis fratribus cruciferis tradidit precario et concessit pro expugnacione Pruthenorum infidelium... sub hoc pacto et condicione, quod subiugatis dictis Pruthenis, dictam terram Culmensem et castra, villas et*

¹⁸⁶ Lites t. I, s. 277.

¹⁸⁷ Jest prawdopodobne, że razem z domniemanym autorem Baszkiem egzemplarz *Kroniki wielkopolskiej* znalazł się w Gnieźnie. O historii rękopisów szczegółowe zestawienie vide B. K u r b i s ó w n a, *Studia*, s. 21 sq.

¹⁸⁸ Lites t. I, s. 176—177.

loca ipsius, prout eis concessa fuerant, tenerentur dicto avo dicti domini Wladislai regis seu eius successoribus restituere sine contradiccione quacunque pacifica et sine lite; et super pacto et condicione huiusmodi dicto fratri Zigardo ostendit literas magistri dicti ordinis Cruciferorum... cum quibus pactum huiusmodi et condicio, inita fuerunt et erant scripta in eis ut dixit¹⁸⁰. Biskup zapytany jednak z kolei, czy czytał ów dokument, odpowiedział przecząco. O jakimś dokumencie krzyżackim słyszał również wojewoda brzeski Albert, który zapytany w tej samej sprawie dixit, quia pater ipsius testis... et ipse testis post eum possederunt et habuerunt unam villam, dictam Celanta, in confinibus terre Culmensis inter terram Culmensem et Michaloviensem et audivit a patre suo, qui fuit antiquus homo, et a quodam patruo suo, qui fuit sue patre antiquior, et a villanis suis dicte ville Celanta, qui fuerunt, antiqui homines multum, quod dux Conradus, princeps de regno Polonie et dominus dicte terre Culmensis, sepius impugnatus, iniuriatus et infestatus per infideles Pruthenos qui erant in circuitu dicte terre Culmensis, vocavit dictos fratres cruciferos eisque tradidit et concessit dictam terram Culmensem sub hac condicione, quod dictos Pruthenos deberent impugnare et subiugare et quitquid possent acquirere super dictos Pruthenos ultra flumen Ossa, remaneret eisdem cruciferis et postmodum sibi vel successoribus suis restituerent terram predictam (tj. Culmensem); et super hoc dederunt ipsi cruciferi literas suas ipsi duci Conrado. W tym miejscu powołał się na powszechną opinię w kraju: Interrogatus, quid est publica vox et fama, dixit, quod illud, quod homines locuntur communiter inter se¹⁸⁰.

Najbardziej precyzyjnej wiadomości na temat tego (?) dokumentu dostarczył nam książę wrocławski Leszek, który powtórzywszy odnośnie do ziemi chełmińskiej mniej więcej to samo, co mówili poprzednicy, dodał: quod ipse testis, qui loquitur, vidit et legit privilegium quod fuit factum de dicta concessione dicte terre Culmensis, quod erat sigillatum sigillo magistri generalis qui tunc erat et vocabatur Papo. Dixit eciam, quod pluries vidit et tenuit dictum privilegium. Dixit eciam, quod duc Boleslaus, patruus suus de Mazovia, monstravit sibi illud privilegium, ut recordaretur, quod ipsi habebant ius in dicta terra Culmensi ad flumen Ossa, et si non possent eam recuperare, quod recordarentur saltim post mortem suam ut eam recuperarent, si possent¹⁸¹. Zapytany jeszcze, kiedy ostatni raz miał ten przywilej w ręku, przyznał, że przed przeszło 20 laty.

Jakieś dokumenty musiały się dalej znajdować w ręku króla Władysława Łokietka, który na ich podstawie również rościł sobie pretensje do ziemi chełmińskiej. Mówił o nich świadek 106, scholastyk Piotr z Sandomierza. Stwierdzając przed sądem, że ziemia chełmińska należała zgodnie z tezą Bertolda do królestwa polskiego, powołał się wpierw na opinię starszych (dicit se audivisse ab antiquioribus suis), gdyż sam nie pamiętał czasów, w których ziemia ta przeszła w ręce Krzyżaków. Snując potem dalej swoje wspomnienia przypominał sobie, że gdy byli na wygnaniu z Władysławem (przy czym ściśle podał, że miało to miejsce mniej więcej przed 40 laty), przyniesiono księciu skrzynię pozostałą po śmierci jego włodarza Andrzeja, proboszcza brzeskiego; w skrzyni znajdowały się różne przywileje: et tunc ipse dominus Wladislaus rex recepit unum privilegium et dixit, quod istud erat privilegium quomodo cruciferi tenebant et habuerunt dictam terram Culmensem, videlicet, quod quam cito possent acquirere aliquid ultra flumen Ossa contra Lythwanos seu Pruthenos, tenerentur dictam terram Culmensem restituere heredibus seu successoribus illius ducis, qui eis concessit eandem¹⁸². Zapytany o nazwisko ofiarodawcy wahał

¹⁸⁰ Lites L. I, s. 287.

¹⁸⁰ Ibidem, s. 347.

¹⁸¹ Ibidem, s. 375.

¹⁸² Ibidem, s. 378.

się między Konradem a synem jego Kazimierzem nie umiał także podać miejsca, gdzie dokument ten w r. 1339 mógłby się znajdować.

Są jeszcze w zeznaniach świadków dwie wzmianki o dokumentach, z których jedna pochodzi od świadka 33, a druga od świadka 97. Pierwszy z nich, Mikołaj, przeor dominikanów z Sieradza, będąc swego czasu przeorem dominikanów w Elblągu, został wezwany do wielkiego mistrza Zakonu Karola z Trewiru (1311—1324); ów pokazywał mu szereg przywilejów, między którymi był jeden dotyczący nadania ziemi chełmińskiej. I ten to przywilej świadek nasz czytał (*de verbo ad verbum*) w całości. *Interrogatus, quid continebatur in dicto privilegio, dixit, quod eo pacto et conditione dicta terra Culmensis fuerat concessa dictis cruciferis, ut expugnatis Pruthenis et infidelibus qui erant ultra flumen Ossa et subiugatis, debebant restituere dictam terram Culmensis principibus illis, qui eam tradiderant et concesserant eisdem cruciferis seu eorum heredibus, et quitquid possent dicti cruciferi acquirere ultra flumen Ossa totum debebat esse eorum cruciferorum, prout in dicto privilegio facto super dicta concessione, quod vidit et legit, continebatur, ut dixit*¹⁹³. Zapytany o imię ofiarodawcy nie umiał go sobie przypomnieć. Również dobitną wypowiedź złożył arcybiskup gnieźnieński Janisław, który potwierdziwszy w całej rozciągłości tezę Bertolda dodał następnie, że on sam *semper audivit a suis maioribus et antiquioribus, videlicet a domino olim archiepiscopo Gneznensi, predecessore suo, et ab aliis militibus et nobilibus regni Polonie, quod regnum Polonie extenditur usque ad flumen Ossa et dicta terra Culmensis est de regno Polonie et infra ipsum regnum et semper, ut dixit, ab initio principes Polonie eam tenuerunt et possederunt, quosque dux Conradus, dominus dicte terre Culmensis eam concessit dictis cruciferis de Prussia pro expugnatione infidelium Pruthenorum qui erant in circuitu dicte terre Culmensis, quibus expugnatis et subiugatis, debebant dictam terram restituere sibi vel suis heredibus... Dixit etiam, quod vidit literas illius ducis Conradi protestaciones protestatorias apud dominum Wanconem, ducem Plocenesem, qui fuit nepos dicti ducis Conradi, in quibus protestabatur, quod ipse dux Conradus concesserat dictam terram dictis cruciferis pro expugnatione infidelium Pruthenorum, quibus expugnatis, debebant dictam terram restituere sibi vel suis heredibus; et ita in dicta litera continebatur ut dixit*¹⁹⁴. Ponadto powołał się jeszcze na opinię publiczną. *Interrogatus, apud quos est ista fama, dixit, quod apud bonos et graves regni Polonie et dicte terre Culmensis. Ze to ostatnie twierdzenie nie jest wzięte z powietrza, dowodzi m. in. zeznanie wojewody Alberta*¹⁹⁵.

M. Perlbach mylnie osądził, że zeznania świadków z r. 1339 nie mogą stanowić źródła dla dziejów sprowadzenia Krzyżaków¹⁹⁶. Wystarczy przypuścić, że gdybyśmy nie mieli do dyspozycji innych źródeł, zgodzilibyśmy się natychmiast nie tylko, że jest to źródło historyczne, ale ponadto jeszcze źródło pierwszorzędne, gdyż na jego podstawie zrekonstruowaliśmy zupełnie nieźle sam moment i okoliczność nadania Krzyżakom ziemi chełmińskiej. Nawet ten szczegół, co do którego świadkowie mylą się w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości, dałby się przy ostrożnej krytyce ustalić z dużą pewnością. Perlbach pełen rezygnacji stwierdził: *Der Erzbischof von Gnesen beruft sich also auf eine Erklärung (protestaciones) Herzog Konrads, der Bischof von Krakau auf die Urkunde eines Hochmeisters, der Herzog Lesko auf eine von Poppo von Ostern besiegelte Urkunde, der Palatin von Lancicz auf eine Bulle, der Palatin von Kujavien auf eine Ordensurkunde, der Dominikanerprior von Sie-*

¹⁹³ Lites L. I, s. 260.

¹⁹⁴ Ibidem, s. 366—367.

¹⁹⁵ Vide supra s. 322.

¹⁹⁶ M. Perlbach, Hermann von Salza, s. 214.

radz auf eine in Marienburg verwahrte Urkunde — jeder anscheinend auf etwas anderes!¹⁹⁷ Czyż tak jest istotnie?

Jeżeli starannie śledziliśmy treść zeznań poszczególnych świadków, to bez trudu mogliśmy stwierdzić, że poza momentami anegdotycznymi, do których należą na pewno wiarogodne szczegóły o okolicznościach, w jakich świadkowie widzieli rzucone dokumentu, mało kto z nich je czytał: żaden nie umiał sobie przypomnieć nazwiska wystawcy. Tylko jeden, a mianowicie książę Leszek, powiedział, że dokument przez niego widziany miał pieczęć jakiegoś wielkiego mistrza Zakonu imieniem Papo. Już W. Kętrzyński¹⁹⁸ słusznie podniósł, że może w tym wypadku chodzić tylko o Poppona von Ostern, który był mistrzem Zakonu w latach 1253—1256. Znany też jest jego dokument, w którym obiecuje księciu kujawsko-łęczyckiemu Kazimierzowi odstąpić połowę posiadanej połówki ziemi lubawskiej pod warunkiem zrzeczenia się wszelkich pretensji do ziemi Polesian i Gołędzian¹⁹⁹. Dokument ten dochował się do naszych czasów w trzech oryginałach²⁰⁰. Dwa są wystawione na imię księcia Kazimierza, a jeden na imię Poppona; ten ostatni przechował się tylko w archiwum krzyżackim. Skoro w posiadaniu polskim znajdował się jeden dokument Kazimierza, jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że był tu także egzemplarz drugiego oryginału Poppona. Na krzyżackim egzemplarzu dokumentu Poppona jest ślad pieczęci wielkiego mistrza; nie można tedy wątpić, że i na „polskim“ egzemplarzu była taka pieczęć. Jak wynika z zeznań Leszka, dokument ten był w posiadaniu księcia płockiego Bolesława II (1262—1313). Synem Bolesława II był książę płocki Waclaw zwany popularnie Wańkiem (1313—1336). Na tego Wańka jako posiadacza owego dokumentu powoływał się z kolei arcybiskup Janisław, ale, jak sam przyznał, przywileju tego nie czytał, tylko go widział, podał więc jego treść na wiarę tych, którzy mu go pokazywali.

We wspomnianym dokumencie nie ma jednak ani słowa o ziemi chełmińskiej jako takiej, jest tylko mowa o odstąpieniu ziemi lubawskiej, która od biedy mogła by uchodzić za część chełmińskiej, oraz o rezygnacji z pretensji do ziemi Polesian i Gołędzian, którzy zaliczali się do Prusaków. Trzeba dodać, że już w r. 1257 książę Kazimierz rzekł się swojej części na rzecz kościoła św. Trójcy w Chełmży²⁰¹. Mimo to jednak mogło się wśród książąt mazowieckich zakorzenieć przekonanie, że należy się im jakiś udział w ziemi chełmińskiej.

Mniejsza zresztą o to, jak w tym konkretnym przypadku powstało to mylne przekonanie. Nie mamy już innych źródeł, ażeby wysledzić tę sprawę. W każdym razie wpadliśmy na dobry ślad, jak się tworzyła tego rodzaju legenda. Wystarczył jeden źle zrozumiany lub nawet nieczytany dokument, jedna materialna pamiątka, aby już wokół niej snuła się legenda, która w sprzyjających warunkach mogła przybrać charakter lawinowy powołując do życia fakty niebyłe.

Nie lepsza na pewno była podstawa opowiadania biskupa krakowskiego Jana, według którego król Władysław Łokietek pokazywał w Brześciu Kujawskim w r. 1324 wysłannikowi wielkiego mistrza Sieghardowi von Schwarzburg dokument jednego z wielkich mistrzów krzyżackich, gdzie miała być zawarta podana wyżej treść. Jest to z całą pewnością ten sam dokument, który znajdował się w posiadaniu Władysława około r. 1300 i był wtedy widziany przez scholastyka Piotra z Sando-

¹⁹⁷ M. Perlbach, Herman von Salza, s. 215—216.

¹⁹⁸ K. Kętrzyński, *Der deutsche Orden*, s. 75.

¹⁹⁹ Pr. Ub. nr 303, s. 224.

²⁰⁰ Ibidem, s. 226—227; należy też zwrócić uwagę, że w dyplomie wystawionym przez w. mistrza nazwisko Kazimierza oznaczone jest tylko sygłą C., łatwo więc było czytać pod tym imieniem Konrada.

²⁰¹ *Urkundenbuch d. Bistums Culm* nr 51, s. 36.

mierza. O tym tylko dokumencie z istoty rzeczy mógł mówić wojewoda brzeski Albert.

Nie wiadomo natomiast, co sądzić o dokumencie uwierzytelnionym ołowianą bullą, gdyż mogła to być tylko bulla papieska. Może chodziło tu o znaną nam już bullę papieża Grzegorza IX z września 1234 r., w której istotnie jest mowa o nadaniu Prus Krzyżakom. Osobne miejsce należy się dokumentowi wspomnianemu przez przeora sieradzkiego Mikołaja, który oglądał zapewne przywilej kruszwicki, gdyż tylko w nim mówi się i o ziemi chełmińskiej, i o nadaniu Krzyżakom Prus przez Konrada.

W rezultacie z mnóstwa sprzecznych dokumentów naliczonych przez Perlbacha zostają nam tylko dwa, z których jeden, zupełnie nie dotyczący ziemi chełmińskiej, przechowywały księżęta płoccy, a drugi o treści nam nieznannej znajdował się jeszcze w r. 1324 w ręku Władysława Łokietka. Jest jednak rzeczą oczywistą, że gdyby król Kazimierz naprawdę posiadał taki dokument pełnowartościowy, nie omieszkałby z nim wystąpić nie tylko w r. 1339, ale znacznie wcześniej, podczas układów wyszehradzkich w r. 1335. Dwa zaś pozostałe przywileje, tj. jakaś bulla papieska i przywilej kruszwicki, zostały przytoczone przez świadków jako dowód prawny tylko przez nieporozumienie lub, co prawdopodobniejsze, przez niezrozumienie.

Jeżeli więc wyłączymy ten rzekomy dowód w postaci dokumentów, to pozostanie nam tylko samo twierdzenie dość rozpowszechnionej około r. 1339 tradycji, że ziemia chełmińska została nadana Krzyżakom tylko w czasowe użytkowanie. Trzeba jednak stwierdzić, że tradycja ta z taką siłą powtarzana w wielu zeznaniach, nie mogła być dawnego pochodzenia, a przede wszystkim pochodzenie to było całkowicie lokalne. Lansowali ją księżęta mazowieccy i kujawscy, którzy już w drugiej połowie XIII wieku mieli rozmaite spory pograniczne z Krzyżakami. Z drugiej strony spotykamy się z nią w środowisku gnieźnieńskim, gdzie sprawa ta była aktualna ze względu na pretensje metropolitów do zwierzchności nad biskupami chełmińskimi. Stąd w zeznaniach arcybiskupa Janisława pojawiło się nazwisko Jakuba Świnki; ale on przecież był tym metropolitą, który w r. 1310 sam z tej zwierzchności zrezygnował. Z tego wynika, że jeszcze w r. 1310 wspomniana tradycja o czasowym użytkowaniu ziemi chełmińskiej przez Krzyżaków nie mogła być tam w obiegu. Z tych samych powodów co u księżąt płockich wywodziło się prawdopodobnie przekonanie Władysława Łokietka. Wątpiłbym jednak, czy ów rzekomy dokument był główną podstawą tego przekonania. Należy raczej przypuszczać, że on to przekonanie tylko utrwalił. Natomiast właściwe źródło, z którego wyrastało mniemanie króla Władysława, wskazuje nam biskup Jan, gdy mówi, że Łokietek zażądał zwrotu ziemi chełmińskiej i Pomorza *quia sue erant et ad eum petrinebant ratione regni sui, dicens inter cetera, quod avus suus, dicti domini Wladislawi ... dictam terram Culmensensem dictis fratribus cruciferis tradidit precario et concessit pro expugnacione Pruthenorum ...*²⁰². W zdaniu tym mamy niezwykle interesujący przykład oddziaływania ideologii nowopowstającego królestwa polskiego na pretensje terytorialne wobec sąsiadów. Władysław zażądał zwrotu ziemi chełmińskiej, ponieważ była ona częścią królestwa polskiego. Wychodził on więc z założenia, że z chwilą wskrzeszenia tego królestwa wszystkie rozproszone dawniej części *patrimonium* piastowskiego powinny być wrócić do jednej całości. Władysław czuł się w pełni uprawnionym do postawienia takiego żądania, gdyż uważał, że ziemia chełmińska została nadana Krzyżakom tylko tytułem prekaryjnym i tylko w celu dokonania podboju Prus. Ponieważ podbój Prus już się dawno dokonał, a Krzyżacy sprzeniewierzali się bezustannie obowiązkom prekarzysty naruszając pokój z królestwem, należało im odebrać dawną darowiznę,

²⁰² *Lites*, t. I, s. 287.

Jest rzeczą interesującą — i tu jest słaby punkt naszej hipotezy — że ten drugi, mianowicie ów polityczno-prawny motyw żądań Łokietka nie został literalnie sformułowany. Bez tego milczącego założenia nie zdołalibyśmy jednak wyjaśnić tak szybkiego rozprzestrzenienia się tego początkowo lokalnego i ograniczonego do bardzo nielicznej warstwy społecznej poglądu politycznego. Sądzimy więc, że z jednej strony widoczna już coraz bardziej od drugiej połowy XIII wieku ideologia zjednoczeniowa, przygotowana przez całokształt procesu historycznego Polski, z drugiej znowu zastrzegające się stosunki polityczne z Krzyżakami nadały odpowiedni kierunek i odpowiednie ostrze polityczne przestaremu przekonaniu, że ziemia chełmińska, mimo nadania jej Krzyżakom, nie przestała być ziemią polską i że w momencie tworzenia się zjednoczonego królestwa polskiego powinna była do niego wrócić razem z Pomorzem.

Wyrok wydany przez Galharda de Carceribus (z Chartres) i Piotra z Annecy, sędziów mianowanych do rozpatrzenia tej sprawy przez kurię papieską, stanął na stanowisku strony polskiej, *quod terre Culmensis, Pomoranie, Wladislaviensis, Brestensis, Dobrinensis et Michaloviensis cum suis civitatibus, castris, opidis et villis et suis iuribus et pertinenciis universis site sunt infra metas regni Polonie et infra ipsum regnum et tamquam de regno et ad id ipsum regnum pertinentes et reges et principes regni Polonie, progenitores dicti domini Kazimiri regis Polonie illustris, qui pro tempore fuerunt, eas tenuerunt et possederunt*²⁰³.

W sformułowaniu tej nowej doktryny politycznej — że ziemie pomorska i chełmińska są ziemią polskimi i że tak jak pozostałe wymienione w wyroku krainy polskie przynależące do królestwa polskiego powinny one wrócić pod panowanie królów polskich — proces warszawski miał przełomowe znaczenie. Odtąd nie był to już tylko fakt uświadamiany sobie przez nieliczne, przodujące w państwie jednostki, ale pogląd, który przeniknął do szerokich mas społeczeństwa i zakorzenił się w nich stając się wytyczną działania wszystkich pokoleń aż do słynnego pokoju toruńskiego w r. 1466.

Procesy, choć wygrane, nie tworzą, rzecz prosta, nowych faktów historycznych. Sprawa odzyskania Pomorza i ziemi chełmińskiej, jak to wyraźnie widzieliśmy z przeglądu świadków, była wysunięta i broniona tylko przez Mazowszan, Kujawian i Wielkopolan oraz przez te niedobitki rycerstwa pomorsko-chełmińskiego, które zdołały się schronić przed ciężką ręką Krzyżaków na teren królestwa. Jedyni przedstawiciele możnowładztwa małopolskiego, którzy występują na procesie warszawskim, jak np. Jan Grot, biskup krakowski, czy scholastyk Piotr z Sandomierza albo pochodzą z Kujaw, albo wyrosli z otoczenia Władysława Łokietka, w którego polityce interesy ziem północnych wysuwały się zawsze na pierwsze miejsce. Kazimierz wyrastał już w kręgu spraw małopolskich; z jego wstąpieniem na tron śródowisko krakowskie zaczęło narzucać polityce polskiej kierunek południowy i wschodni²⁰⁴. Otwierające się przed panami i patrycjuszami krakowskimi możliwości ekspansji na Ruś popchnęły feudałów małopolskich do porzucenia sprawy Pomorza i ziemi chełmińskiej. Niemałą winę w tym wszystkim ponosi też kuria papieska, która nie podtrzymała wyroku wydanego przez Galharda i Piotra. Benedykt XII mianował w dniu 22 czerwca 1341 nowych sędziów, mianowicie biskupów krakowskiego, miśnińskiego i chełmińskiego, którym kazał m. in. zbadać prawne podstawy pretensji Kazimierza do Pomorza, ziemi chełmińskiej i michałowskiej²⁰⁵.

²⁰³ *Lites* t. I, s. 139.

²⁰⁴ Zob. ogólną charakterystykę i kierunek tych zmian polskiego procesu dziejowego u M. Małowski, *Zarys polskiego procesu dziejowego od XV do XVII w., Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich* t. I, Warszawa 1953, s. 366 sq.

²⁰⁵ Pr. Ub. t. III, nr 377, s. 261 (Avignon).

W miesiąc później wydał bullę, w której nie zgodził się na zatwierdzenie wyroku sądu warszawskiego z r. 1339²⁰⁶. W tych warunkach w cztery lata po procesie warszawskim doszło do kompromisu, który oparł się na warunkach przyjętych już w zasadzie w r. 1335 w Wyszehradzie i częściowo potwierdzonych przez Kazimierza w r. 1337²⁰⁷.

Główne postanowienie pokoju kaliskiego z 8 lipca 1343 r. dotyczyło oczywiście sprawy pomorskiej. Na czoło układu o pokój wieczysty wysunięto żądanie zatwierdzenia darowizny księcia Konrada. Krzyżacy zagrożeni w posiadaniu ziemi chełmińskiej wymogli na Kazimierzu odnowienie jej nadania ... *ex benigna nostra provisione, que perpetuationem et stabilitatem eorundem venerabilium et religiosorum virorum, magistri et fratrum predictorum, ipsorumque libertatum, immunitatum, privilegiorum et gratiam votive amplectitur, donationem terre Culmensis et castri Nesaw et curiarum Orlow et Muryn cum suis iuribus, libertatibus, utilitatibus, metis, gadibus et pertinentiis universis et alia bona ac possessiones, que et quas de iure ante motam guerram idem magister et fratres rite et rationabiliter possederunt et specialiter terram Michaloviensem, quo modo et iure, quibus eam ab illustribus ducibus Cuyavie hactenus possederunt, ratificamus et presentis scripti patrocínio confirmamus*²⁰⁸. Widzimy więc, że mimo pozornej kłęski Krzyżacy musieli uznać w królu polskim swego dobroczyńcę i donatora. Po wielu latach zupełnego rozprzeżenia państwowości polskiej w okresie feudalnego rozdrobnienia wyrosła na terenie Polski nowa siła polityczna, która objęła spadek po książętach dzielnicowych. Zmusiła ona tych wszystkich, którzy skorzystali z chwilowego osłabienia organizmu państwowego Polski, do uznania zasadniczego prawa własności do ziem odłączonych w tym krytycznym czasie od królestwa polskiego. Nie znamy żadnego potwierdzenia darowizny Konradowej przez któregośkolwiek z książąt dzielnicowych. Obecnie zaszła w tym zakresie podstawowa zmiana. Ziemia chełmińska uznana za darowiznę króla polskiego, ponownie weszła w skład ziem przynależnych do królestwa polskiego, choć chwilowo tylko nominalnie, bo bez możności wykonywania realnej władzy państwowej na jej terytorium. Mimo zasadniczej kłęski był więc pewien skutek długoletnich zabiegów Władysława Łokietka i jego ideowych spadkobierców. Następnie, na co należy zwrócić szczególną uwagę i co będzie miało daleko sięgające skutki w najbliższej przyszłości, potwierdzenie darowizny ziem chełmińskiej i michałowskiej zostało w sposób organiczny związane z warunkami utrzymania pokoju wieczystego. A zatem każde naruszenie tego pokoju przez Krzyżaków stawało pod znakiem zapytania prawnosc dalszego posiadania przez nich ziem darowanych im przez króla polskiego. Tym samym problem dzierżenia ziem chełmińskiej i michałowskiej przestał już być tylko zagadnieniem o ograniczonej procedurze prywatno-prawnej, ale przechodził odtąd w ramy prawa publicznego podporządkowanego elastycznym zasadom każdorazowej sytuacji politycznej i bezustannie zmieniającego się na korzyść Polski układu sił.

Krzyżacy dobrze zdawali sobie sprawę z obosieczności takiego obrotu rzeczy i dlatego wymogli na Kazimierzu dodatkowe gwarancje mające im zabezpieczyć posiadanie darowizny. Informuje nas o tym nie tylko rewers króla Kazimierza, którym zrzeka się on posiadania Pomorza, ziem chełmińskiej i michałowskiej na rzecz Krzyżaków²⁰⁹, lecz także osobna klauzula omawianego układu o pokój wieczysty, w której czytamy: *ut cesset in antea omnis actionis, impetitionis et querimonie occasio, quas nos vel nostri heredes aut successores universi ad terras Pomoranie,*

²⁰⁶ Pr. Ub. t. III, nr 382, s. 265—266.

²⁰⁷ Vide supra, przypis 39.

²⁰⁸ Lites t. II (1892), s. 373 (nr VII).

²⁰⁹ Ibidem, t. II, nr 6, s. 372 (Kalisz, 8 lipca 1343).

*Culmensem et Michaloviensem seu earum quamlibet partem sive iure hereditario sive devoluto seu alio jure quocunque aut consuetudine quacunque ex nunc haberemus sive habere in futurum possemus, renuntiamus eisdem et quibuslibet eorum expresse presentibus pure, simpliciter et in totum*²¹⁰. Król rzeka się wszelkich praw do tych ziem w imieniu nie tylko swoim, ale również małżonki Adelajdy i wszystkich swoich potomków, przyrzekając równocześnie nie podejmować żadnych kroków w celu unieważnienia tego postanowienia osobnymi przywilejami papieskimi lub cesarskimi albo też w drodze kanonicznego procesu²¹¹. Na dokumencie tym złożyli swe podpisy uwierzytelniające i aprobujące: arcybiskup gnieźnieński Jarosław, biskup włocławski Maciej, biskup poznański Jan i biskup płocki Klemens, a więc wszyscy dostojnicy, w których Krzyżacy mieli prawo dopatrywać się głównych reprezentantów obrony praw Polski do Pomorza i ziemi chełmińskiej²¹². W osobnym dokumencie także oświadczenia złożyli książęta kujawscy Kazimierz na Gniewkowie i Władysław na Łęczycy i Dobrzyńiu, mazowieccy Siemowit na Wiznie, Siemowit na Czersku i Bolesław na Płocku, dalej wielmoże świeccy z Małopolski i Wielkopolski oraz miasta Kraków, Sandomierz i Sącz²¹³. Ponadto Kazimierz zobowiązał się wystarać w kurii papieskiej o potwierdzenie pokoju kaliskiego²¹⁴. Nie dość na tym, na osobistym spotkaniu króla Kazimierza i wielkiego mistrza Ludolfa Koninga w dniu 23 lipca 1343 pod Wierzbiczanaami podczas ratyfikacji artykułów pokoju wieczystego ponowił Kazimierz obietnicę wystarania się o przyrzeczoną w r. 1335 rezygnację z tychże ziem ze strony króla węgierskiego Roberta II i żony jego Elżbiety, a także zięcia swego Bogusława, księcia pomorskiego²¹⁵.

Zrzeczenie to ma oczywiście znaczenie czysto formalne. Niemniej jednak z punktu widzenia prawa publicznego dopiero cesja Kazimierza w Kaliszu oznacza rzeczywiste odłączenie ziemi chełmińskiej od królestwa polskiego oraz przyłączenie jej do państwa zakonnego, którego podstawa terytorialna mieściła się na terytorium lennym papieża w Prusiech. Akt ten jednak nie został nigdy uzupełniony formalnym przejęciem nowopozyskanej ziemi przez kurię. Brakło bowiem koniecznej do takiego aktu polskiej cesji Pomorza i ziemi chełmińskiej na rzecz papieża. Tym sposobem z punktu widzenia prawa publicznego ziemia chełmińska i Pomorze po r. 1343 stanowiły ziemie nie włączone w żadną hierarchię państwową ówczesnego świata feudalnego i dalszy ich los był całkowicie zależny od każdorazowego realnego układu sił między Polską i Zakonem. Należy przypuszczać, że Zakon Niemiecki ce-

²¹⁰ *Lites* t. II, s. 373—374.

²¹¹ *Ibidem*, s. 374.

²¹² *Ibidem*, s. 374.

²¹³ *Ibidem* t. II, nr 10 s. 376—378, (Łęczycza 13 lipca 1343); nr 11, s. 378 (Rawa, 13 lipca 1343); nr 12, s. 379, (Kraków 15 lipca 1343; wielmoże wielkopolski wystawili go już w Kaliszu, 8 lipca 1343); nr 13, s. 379—380 (Kraków, 15 lipca 1343).

²¹⁴ *Ibidem*, t. II, nr 8, s. 375 (Kalisz, 8 lipca 1343).

²¹⁵ *Ibidem*, t. II, nr 15, s. 381—382 (Wierzbiczany, 23 lipca 1343), vide Pr. Ub. nr 98 i 100, s. 73—75 (Inowrocław, 9 marca 1337); w wystawionych tutaj dokumentach Kazimierz zobowiązał się bronić Zakonu przed Węgrami w razie kwestionowania jego posiadłości sprzed czasu wojny oraz wydobyć od króla Roberta i Elżbiety dokumenty zrzeczenia się pretensji terytorialnych wobec Zakonu po śmierci Kazimierza, w szczególności *super terris, territoriis seu districtibus Culmensi, Pomeranie, Nessow et curiis Orlow, Muryn et allis possessionibus*. Bogusław, książę szczeciński, wystawił w Kaliszu dokument, w którym zobowiązał się nie dopomagać temu, kto by zerwał zawarty tam pokój wieczysty między Kazimierzem a Krzyżakami (*Lites* t. II, nr 9, s. 375); zrzeczenia formalnego z jego strony nie było.

Iowo nie dążył do wyjaśnienia sytuacji prawnej tych ziem zgodnie z przyjętą przez siebie w tych czasach polityką oscylowania między papieżem i cesarstwem, co faktycznie zmierzało do uniezależnienia się od obu potęg²¹⁶.

Jak wiemy, Kazimierz nie kwapił się do wypełnienia wszystkich warunków układu kaliskiego, a przede wszystkim nadal używał tytułu księcia Pomorza²¹⁷. Pod koniec życia powrócił do polityki zaczepnej wobec Krzyżaków, dążąc do powolnego wchłaniania Pomorza Zachodniego do Polski, wykupywania ziem sąsiadujących z Polską na terenie tzw. Nowej Marchii oraz restytuowania zwierzchności kościelnej nad biskupstwem kamińskim²¹⁸. Tę samą politykę z mniejszym lub większym powodzeniem kontynuowali jego następcy zabiegając szczególnie o wykup Nowej Marchii, a gdy się to nie udało, o nabycie Drezdenka²¹⁹. W tym czasie sytuacja polityczna Polski uległa radykalnej zmianie wskutek unii z Litwą. Wszzechstronny nacisk ekonomiczny i polityczny państwa polsko-litewskiego oraz nieustępliwa obrona swoich pozycji przez Zakon doprowadziła do pierwszej wielkiej wojny z Krzyżakami, zakończonej doniosłym zwycięstwem oręża polskiego pod Grunwaldem w r. 1410. Dalszy ciąg wojny nie był jednak równie chwalebny. Krzyżacy otrząsnęli się z klęski i stawiawszy zacięty opór przymusili Władysława Jagiełłę do zawarcia pokoju w Toruniu w r. 1411.

Artykuł 6 tego układu uznawał prawa Polski do ziemi dobrzyńskiej. Co się tyczy Pomorza, ziem michałowskiej i chełmińskiej, to zgodzono się, że powinny być one pozostać przy Zakonie²²⁰. Suchy tekst układu nie wyrażał jednak całej walki, która się znowu rozpełtała o te ziemie między Polską i Zakonem. Zaraz po bitwie pod Grunwaldem wybrany naprędce wielki mistrz Zakonu Henryk von Plauen rzekomo zaofiarował Polsce Pomorze oraz ziemie chełmińską i michałowską²²¹. Strona polska dążąc do pełnego zniszczenia Zakonu zażądała poddania Malborka. Gdy się szczęście wojenne odwróciło, trzeba było zgodzić się na pokój, który w gruncie rzeczy był tylko rozejmem. W pewnym momencie targów dyplomatycznych wynikłych na tle sprawy krzyżackiej między Polską a cesarstwem Zygmunta Luksemburczyk, — jak powiada Długosz — złożył Władysławowi Jagielle ofertę zupełnego zniesienia Zakonu, podziału Prus między Polskę a cesarstwo oraz całkowitego wcielenia Pomorza

²¹⁶ Porównaj charakterystykę tej polityki w XIV wieku. A. Werminghoff, op. cit.

²¹⁷ Porównaj ogólną charakterystykę tych stosunków u St. Nowogrodzkiego, *Pomorze zachodnie a Polska w latach 1323—1370*. „Rocznik Gdański“ t. 9/10 (1937), s. 2 sq.

²¹⁸ St. Nowogrodzki, *Walka o biskupstwo kamińskie za Kazimierza Wielkiego*, „Jantar“ t. 2 (1938), s. 209 sq.

²¹⁹ Vide K. Heidenreich, *Der deutsche Orden in der Neumark (1402—1455)*, Berlin 1932, s. 3 sq. oraz starszą pracę J. Voigta, *Die Erwerbung der Neumark — Ziel und Erfolg d. brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I. und Friedrich II (1402—1457)*, Berlin 1863; z polskich prac S. Langnas, *Drezdenko a panowie von der Osten do r. 1317*, *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 321.

²²⁰ E. Weise, *Die Staatsverträge d. deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrhundert t. I*, Królewiec 1939, s. 87, § 6: *Item terra Dobrinensis debet permanere circa coronam Poloniae et omnes terre, quas corona habuit ante istam guerram in possessione; et iste terre: Pomeranie terra, Michelaw terra et Culmensis terra, Nessaw, Murzinow et Orłow cum suis attinenciis, debent manere ordini et omnes alie terre, quas ordo habuit ante istam guerram in possessione.*

²²¹ Wiadomość ta pochodzi jednak tylko od Długosza, *Historiae Polonicae, Opera omnia* t. IV, 1887, s. 81—82. Porównaj krytyczną uwagę St. Kujota, *Rok 1410*, „Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu“ t. 17, 1910, s. 209. Porównaj F. Thunert, *Der grosse Krieg zwischen Polen und dem Deutschen Orden 1410 bis 1. Februar 1411*, „Zeitschrift des Westpr. Geschichtsvereins“ t. 16, 1886, s. 68.

i ziem chełmińskiej i michałowskiej do królestwa polskiego²²². Zygmunt wycofał się niebawem z tej oferty²²³. Natomiast w Polsce, gdzie zaczęto na nowo studiować dawne akta dotyczące sporu polsko-krzyżackiego, odżyła myśl odebrania Krzyżakom ziem ongiś im darowanych lub przez nich zabranych. Z całą siłą wystąpiła ona w skargach przedstawionych przez stronę polską na sąd rozjemczy w Budzie w r. 1412. W tymczasowym wyroku z 24 sierpnia 1412 r. Zygmunt przytoczył szereg tych skarg polecając zbadanie ich swemu specjalnemu wysłannikowi Benedyktowi z Makry. Nas zainteresują tutaj następujące:

Item effectus XLVIII articuli est, quod terra Pomeranie, Dobrinensis, Michaloviensis, Lothoriensis, Naklensis, Cuyavie, Syradie, Brestensis, Lanciciensis, Maioris et Minoris Polonie continue fuerunt dominorum regis et ducis Polonie, et non cruciferorum, et quod hec sunt notoria et manifesta.

Item effectus XLIX articuli est, quod articulus precedens probatur per istud, videlicet quod predictae terre sunt de diocesi episcopatum Polonie, videlicet Gnesnensis et Culmensis.

Item effectus L articuli, quod quadragesimum [octavum] articulus probatur per hoc, quod Dantzk et Pomerania adhuc hodie partim sunt Gnesnensis et partim Wladislaviensis, partim Culmensis diocesis.

Item effectus LI articuli est, quod cruciferi sunt de iure patronatus dominorum regis et principum Polonie, quia ipsi dominus rex et principes fundaverunt predictum Ordinem²²⁴.

Tezy te niezwykle interesujące ze względu na kazuistykę dowodu objaśnia obszerniej protokół dochodzeń Benedykta z Makry. Mieści się w nich wcale okazały traktacik, w którym zostały szerzej omówione powyższe artykuły. Wywód praw polskich do Pomorza i obu wspomnianych ziem został tu ponownie przedstawiony, mimo że, jak się usprawiedliwia rzecznik króla polskiego, sprawa ta formalnie została rozstrzygnięta postanowieniami pokoju toruńskiego i częściowym orzeczeniem Zygmunta Luksemburczyka. Na wstępie autor traktatu podejmuje się dowieść, że od 10, 20, 30, 40, 50, 100, 200, 300 lat, ba, od samego początku królestwa polskiego, zanim jeszcze Zakon Krzyżacki powstał na ziemiach naszych, Pomorze i ziemie chełmińska i michałowska były i są w granicach tegoż królestwa. Na dowód tego przytacza fakt, że Krzyżacy z ziem tych płacili królom polskim pewne sumy *in signum domini*²²⁵, choć obecnie od dłuższego czasu przestali płacić²²⁶. Dalej podaje obszerny wywód, że królowie polscy są prawnymi następcami książąt pomorskich, *in quorum rex Polonie ducatus et dominiis iam successit de iure et de facto*, podobnie jak w księstwach kujawskim, dobrzyńskim, gniewkowskim i łęczyckim²²⁷. Krzyżacy siłą opanowali i po dziś dzień bezprawnie trzymają te ziemie. A mimo że najpierw sami książęta pomorscy, a następnie królowie polscy starali się odebrać je Krzyżakom, *propter potenciam excessivam Ordinis prefati nec per iusticiam nec alio modo sine*

²²² *Hist. Polon.* t. IV, s. 131.

²²³ Jak wynika z korespondencji Zygmunta Luksemburczyka z Krzyżakami z początku tego roku, projekt rozbioru, tym razem Polski, przedstawiał również w. mistrzowi Henrykowi v. Plauen (J. Voigt, *Geschichte Preussens* t. VII, s. 165); *Lites* t. II, nr 2, s. 35 (Ruda, 4 stycznia 1412).

²²⁴ *Lites* t. II, s. 60.

²²⁵ *Ibidem*, t. II, s. 236; można przy tej okazji zwrócić uwagę na ciekawe zeznanie Tomasza z Zajczkowa, pytanego o przynależność ziemi chełmińskiej: *Plura dixit se nescire nec aliter de contentis in dicto articulo, nisi quod ipsi cruciferi ter in septimana infallibiliter faciunt elemosinas [!] pro principibus Polonie ut dixit.*

²²⁶ Zapewne chodzi tu o świętopietrze uiszczane w połowie XIV wieku przez Krzyżaków z ziemi chełmińskiej i Pomorza.

²²⁷ *Lites* t. II, 236.

*christianorum exercituum magna sanguinis effusione voluerunt rehabere*²²⁸. Rzecznik polski przypomniał postanowienia procesu warszawskiego, na którym przysądzono Polsce posiadanie spornych ziem²²⁹, a mimo to Zakon nadal bezprawnie je zatrzymywał; zdobył się wreszcie na sformułowanie konkluzji prawnych wynikających z pokoju wieczystego w Kaliszu: *Item ponit, quod etiam si constaret aut constare posset de aliquo tam contractu sive concordia, facta post dictam sententiam* (tj. po wyroku warszawskim) *inter partes predictas super dictis terris aut earum aliqua, ipsi tamen magister et Ordo predicti contractum, concordiam et literas huiusmodi servare non curantes, terras alias, castra, villas, loca iura, homines et res alias regis ac regni predictorum hostiliter post et contra huiusmodi contractum, literas, fidem et concordiam invaserunt, vastarunt et pro se usurparunt, licet iniuste, ac per hoc ab eodem contractu, fide et concordia sponte recesserunt*²³⁰.

Sądzymy, że w słowach tych przybrano w sposób doktrynalny to, co wynikało z całokształtu stosunków polsko-krzyżackich po pokoju kaliskim. Ponieważ strona polska stwierdziła (mniejsza o to czy słusznie!), że Krzyżacy bezustannie łamali postanowienia tego układu, Polska została zwolniona z obowiązku dotrzymania warunków ugody i pełnoprawnie mogła wystąpić o zwrot nieprawnie zabranych ziem polskich²³¹. Tym się tłumaczy, że zarówno wówczas, jak i w następnych latach rzecznicy polscy stanowczo odrzucali wszelkie dowody wynikające z pradawnych nadań Konradowych, zarzucając im najczęściej fałszerstwo²³², a na czoło wysuwali argument organicznej przynależności tych ziem do królestwa polskiego. Toteż już w r. 1412, w toku procesu na dowód polskości Pomorza wysunięto w traktacie argument: *quod in predicta terra Pomeranie fuerunt et hodie esse debent dignitates, officia seu magistratus laycales, quemadmodum hodie sunt et simul cum illis temporibus, quo regnum et duces terras Pomeranie et ducatus nunc in regno et rege existente, videlicet palatinatus, castellanatus, iudicatus et cetera officia in locis et terris, districtibus Pomeranie, Swecensi, Dersaviensi alio nomine Tczewa, et Dan-*

²²⁸ *Lites* t. II, s. 236.

²²⁹ *Ibidem*, t. II, s. 237.

²³⁰ *Ibidem*, t. II, s. 237.

²³¹ Można tu zwrócić uwagę na ciekawe pogłosy takiego postawienia sprawy w okresie toczącej się już wojny trzynastoletniej z Krzyżakami. Motyw niedotrzymania pokoju przez Krzyżaków pojawia się w mowie nieznanego wysłannika do papieża Kaliksta III (*Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. A. Sokołowski i J. Szujski, *Monumenta medi aevi historica res gestas Poloniae illustrantia* t. II, Kraków 1876, s. 178—180). To samo prawie w tych samych słowach powtarza: *Oratio contra Cruciferos, Thorunii coram arbitris a. d. 1464 habita* MPH t. IV, s. 201. Najpełniejszy jednak wyraz znalazło to stanowisko w znanym traktacie Henryka z Góry (MPH t. IV, s. 173 sq). Porównaj obszernie omówienie tego traktatu przez O. Balzera, *Henryk z Góry i jego Traktat przeciw Krzyżakom, Studia nad prawem polskim*, Poznań 1889, s. 177 sq, szczególnie s. 225—227.

²³² *Lites* t. III, s. 3; interesujące jest tu uzasadnienie, dlaczego książę mazowiecki nie mógł wyłączyć na zawsze ziemi chełmińskiej z obrębu królestwa polskiego; przytoczymy je tutaj, gdyż, mimo że jest niesłusznie sformułowane, daje jednak pojęcie o sposobie argumentowania, który dla ówczesnych pojęć o królestwie polskim musiał się w Polsce wydawać słuszny: XII. *Item quod si de aliqua huiusmodi donacione appareret, extunc dicit, quod cum constat et constare potest per assercionem patris adverse dictum Conradum eandem terram protunc minime possedisse et non constat nec constare potest, quod aliquod jus in eadem habuisset, nec pro se presumitur, ymmo constat, dictam terram tunc fuisse et esse in regno Poloniae et per consequens iure presumitur ad regem et regnum Poloniae pertinuisse et etiam pertinere et per consequens, posito sed non concesso quod aliter de hoc non constaret talis pretensa donatio tanquam nulla debet iudicari*. Kanonista nasz pominął jednak rzecz podstawową, że w okresie gdy Konrad nadawał ziemię chełmińską, króla w Polsce nie było, a pojęcie *regnum Poloniae* nie miało jeszcze charakteru doktrynalnego. Vide *ibidem*, s. 294 i 344.

*censi*²³³. W późniejszych zatargach z Krzyżakami ta strona argumentacji ze strony polskiej była coraz bardziej rozbudowywana, zwłaszcza w dobie wojny trzynastoletniej²³⁴. Jest to znamienna ewolucja, mająca swoje podstawy w zmieniającym się coraz bardziej na korzyść Polski stosunku sił: słabnący Zakon okopuje się na szan-cach dawnych uprawnień, przywilejów i darowizn, natomiast potężniejsza Polska sprowadza dyskusję na grunt realnej rzeczywistości, a argumentacją historyczną posługuje się tylko o tyle, o ile ma ona pokrycie w istniejącym stanie rzeczy. Wskutek tego w argumentach tych tak dużo miejsca zajmują skargi na restrykcje i obciążenia gospodarcze i handlowe, które Zakon stosował na drogach do Gdańska i na Wiśle hamując rozwój ekonomiczny kraju. W oczach statystów polskich Zakon okupujący najbardziej żywotne arterie wymiany towarowej między Polską a zagranicą importującą polskie zboże, drzewo, kopaliny i wyroby rzemieślnicze, był anomalią²³⁵. Świadomość tego nienormalnego stanu rzeczy docierała zresztą coraz bardziej do poddanych Zakonu, rycerstwa i miast, co w konsekwencji musiało doprowadzić do buntu²³⁶.

Sprawa Pomorza i ziemi chełmińskiej nie została pozytywnie załatwiona ani podczas pierwszego, ani podczas drugiego procesu budzińskiego w r. 1414, ani na soborze konstancjenskim w r. 1416²³⁷. Artykuł 18 melneńskiego pokoju polsko-krzyżackiego w r. 1422 utrzymał w tym zakresie postanowienia pokoju toruńskiego z r. 1411. Jako podsumowanie dotychczasowej dyskusji o tytuły prawne posiadania tych ziem uzupełnił je zastrzeżeniem, że wyrok legatów papieskich znajdujący się w posiadaniu króla polskiego został uznany za nieważny²³⁸. Protokoły tych dyskusji prowadzonych przez najteższych kanonistów z obu stron są niezwykle interesujące dla dziejów doktryny prawa państwowego w Polsce. Szczegółowe rozważania zaprowadziłyby nas za daleko; nie zdołaby one zresztą zmienić istoty tezy. Strona polska stojąc na oparciu na stanowisku, że ziemia chełmińska należała do królestwa polskiego²³⁹, musiała się jednak pogodzić z niemożliwością chwilowego zrealizowania swoich żądań. Ta sama sytuacja powtórzyła się w r. 1435. Znowu król potwierdził Zakonowi

²³³ *Lites* t. II, s. 237—238.

²³⁴ Vide infra, s. 235.

²³⁵ *Lites* t. II, s. 164 sq.

²³⁶ Vide infra, s. 233.

²³⁷ Vide *Lites ac res gestae* t. III, *contin. ed. alterius*, ed. J. Karwasińska, Warszawa 1935; H. Bellée, *Polen und die römische Kurie in den Jahren 1414—1424*, Berlin 1913; P. Nieborowski, *Der deutsche Orden und Polen in der Zeit d. grössten Konflikts*, wyd. 2, Wrocław 1924; J. Fijałek, *Dwa dominikanie krakowscy: Jan Biskupiec i Jan Falkenberg, Księga pamiątkowa ku czci O. Balzara t. I*, Lwów 1925, s. 271—384; St. Krzyżanowski, *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica, Studium historyczne ku czci W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 389 sq.

²³⁸ W układzie wstępnym warunki te sformułowano łagodniej (*Weise*, *Die Staatsverträge*, s. 155 § 18): *Item quod terra Pomeranie, Colmensis et terra Michaloviensis debent manere circa ordinem et sententia legatorum Sedis Apostolice, quam dominus rex habet super eisdem cassa, irrita sit et inanis*. W układzie końcowym (ibidem, s. 162 § 19) opatrzone je dalszą klauzulą: *Item terre Pomeranie, Colmensis et Michaloviensis debent manere circa ordinem nostrum, debetque sententia iudicum delegatorum [Galhardi] de Carcere etc., nobis et ordini nostro aut in Romana curia procuratori nostro generali per procuratorem vel procuratores legitimos domini regis Polonie predicti, si haberi poterit, ad cassandum, rumpendum et annullandum bona fide infra annum tradi et assignari. Restitucione facta ad dandam recognicionem presentacionis huiusmodi domino regi Polonie prefato bona fide sumus astricti*. Tego ostatniego warunku jednak ze strony polskiej nie dopełniono, jak nas poucza korespondencja przeprowadzona w tej sprawie między zastępcą rzecznika Zakonu, Piotrem Frischzu, a Pawłem Włodkowicem (zob. *E. Weise*, *Staatsverträge*, s. 166—167).

²³⁹ *Weise*, *Staatsverträge*, s. 155 § 18 i s. 162 § 19.

posiadanie Pomorza i ziem chełmińskiej i michałowskiej oraz ponowił obietnicę unieważnienia w kurii wyroku legatów papieskich z r. 1339²⁴⁰.

Ten stan rzeczy utrzymał się aż do r. 1454, kiedy sami poddani Zakonu zwrócili się przeciwko swoim dotychczasowym panom i wystąpili z prośbą o przyjęcie ich pod panowanie polskie. Rzecznik Związku Pruskiego Jan Bażyński przemawiając w pierwszych dniach marca 1454 r. do króla i rady koronnej w Krakowie przyswoił sobie punkt widzenia polski dowodząc, że król powinien przygarnąć poddanych Zakonu, ponieważ „jak wszystkim wiadomo i co sam mistrz i Zakon jawnymi wyznali pismami. [Ty] jesteś Zakonu tego nadawcą, uposażycielem i dobroczyńcą, ziemie zaś pomorska, chełmińska i michałowska gwałtem i przemocą zostały królestwu polskiemu wydarte“²⁴¹. To samo uzasadnienie powtarzają potem: akt inkorporacyjny króla Kazimierza z 6 marca 1454 r.²⁴² i akt hołdowniczy Stanów Pruskich z 15 kwietnia 1454 r.²⁴³.

W taki to sposób historia sama prostowała to, co w pewnym momencie doznało skrzywienia. Jak bowiem dowiedliśmy, książe mazowiecki Konrad nadając Krzyżakom ziemię chełmińską nie zamierzał wydzielać jej z granic państwowych Polski. Wbrew jego zamierzeniom doszło z czasem do tego w drodze faktycznego powiązania jej z państwem zakonnym Krzyżaków. Litera prawa okazała się tu za słaba wobec wymowy faktów. Z prawnego punktu widzenia do wyodrębnienia ziem chełmińskiej i michałowskiej oraz Pomorza doszło dopiero w r. 1343 w pokoju kaliskim. Ale od tego czasu proces historyczny prowadzący systematycznie do scalania ziem polskich w jedno królestwo zaczął pracować na korzyść restytucji stanu rzeczy zamierzonego przez Konrada. Mimo że odtąd Krzyżacy zasłaniaли się bezustannie literą prawa, powołując się na dawne nadania i wykładając je na swoją korzyść, doszło ponownie do faktycznego powiązania Pomorza i ziemi chełmińskiej z królestwem polskim, a wyodrębnienia ich z kadłubowego państewka zakonnego. O przynależności do Polski zdecydowało tym razem samo społeczeństwo tych ziem, którego nie pytano o zdanie w latach 1230—1235, a które słabym protestem odzywało się w latach 1321—1339.

Ostatecznie więc tak, jak przy nadaniach z lat 1230—1235 o wyodrębnieniu ziemi chełmińskiej i przekazaniu jej pod władzę Krzyżaków zdecydowały ogólne prawidłowości rozdrobnienia feudalnego, uniemożliwiający księstwu mazowieckiemu pełne wykonanie zadań obronnych na granicy pruskiej bez cudzej pomocy, a na cudzy koszt, tak również i teraz ogólny rozwój ekonomiczny i społeczny Polski oraz ziem nadbałtyckich prowadził do scalenia ich pod jednym berłem. Na tym dopiero podłożu kształtowały się stosunki polityczne i odpowiadające im poglądy prawne.

Ścierały się one jeszcze z całą gwałtownością podczas trwania tej długiej, trzy-nastoletniej wojny na forum wewnętrznym w Polsce na Pomorzu i w Prusach, jak również na forum zewnętrznym przed cesarzem i papieżem. W połowie XV wieku pozycja państwa polsko-litewskiego była jednakże tak silna, że mogło ono lekceważyć, a w każdym razie nie przejmować się opinią tych czynników tradycyjnie niezyczących naszym interesom narodowym. W sporze tym ostatecznie przeważał głos miejscowej ludności i pełne poparcie ze strony całego królestwa polskie-

²⁴⁰ Vide supra przypis 232.

²⁴¹ Długossii, *Hist. Polon.* t. V, s. 157—158 Vide K. Górski, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, Poznań 1932.

²⁴² Długossii, *Hist. Polon.* t. V, s. 161—168.

²⁴³ Ibidem, s. 168—172; do krytyki dwu tych ważnych dokumentów porównaj ostatnio Weise, *Zur Kritik des Vertrages zwischen dem Preussischen Bund und dem König von Polen vom 6 März 1454*. „Altpreussische Forschungen“ t. XVIII, 1941, s. 231 sq.

go²⁴⁴. Na nieostatnim wreszcie miejscu należy wymienić niezatartą mimo długich lat panowania krzyżackiego polskość tych ziem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rzecznicy procesowi Władysława Łokietka i Kazimierza, podnosząc w r. 1320 i 1339 z taką dobitnością odwieczną przynależność Pomorza i ziemi chełmińsko-michałowskiej do Polski, musieli mieć na uwadze przynależność do narodu polskiego miejscowej ludności tych ziem. Słusznie też stwierdził prof. Grodecki, mówiąc w r. 1930 o powstaniu państwa krzyżackiego, że wytworzyło się ono „na ziemi polskiej i z nadań polskich... Jeżeli zatem dzieje nasze będziemy pojmować nie tylko w ciasniejszych ramach jako dzieje państwa polskiego, ale w szerszych jako dzieje narodu polskiego i jego kulturalnej pracy w biegu stuleci, to oczywiście dzieje polskiej ziemi chełmińskiej i przeniknionej polskością ziemi dawnych Prusów pozostać muszą domeną polskiej historiografii“²⁴⁵. Słusznie również zwrócił uwagę, że władze Zakonu od samego początku myślały o wzmocnieniu swej pozycji w ziemi chełmińskiej przez sztuczne transplantowanie tutaj niemieckiego chłopca, mieszczanina i rycerza — kosztem żywiołu polskiego. Na pierwszy ogień poszła oczywiście własność rycerska, którą Krzyżacy zamierzali jak najprędzej opanować. Odpowiednie punkty znalazły się już w umowie z 19 października 1235 r., w której Konrad zobowiązywał się za spokojni pretensje rycerstwa polskiego na terenie ziemi chełmińskiej i wysiedlić rycerstwo na teren Mazowsza i Kujaw. Prof. Grodecki pisze: „Zapomnieli jednak Krzyżacy o chłopie polskim pozbawionym wówczas praw politycznych i o jego wyrugowanie nie dbali patrząc nań jako na czynnik bez politycznego znaczenia“²⁴⁶. Istotnie, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że na chłopach stanowiących podstawową masę ludności spoczął główny ciężar obrony polskiego stanu posiadania na ziemiach zabranych i oni głównie nadawali im polski charakter. Nie umieli również Krzyżacy poradzić sobie z polskim rycerstwem i mimo wspomnianego układu z Konradem rycerstwo to (nie mówiąc już o własności kościelnej) nadal pozostało w granicach ziemi chełmińskiej. Znany przecież jest dokument Hermana von Balka z lat 1230—1238, w którym nadaje on rycerstwu polskiemu zamieszkałemu w granicach ziemi chełmińskiej szereg przywilejów i uprawnień²⁴⁷. Przywilej ten odnawia następnie wicemistrz krajowy Konrad von Thienberg w r. 1278²⁴⁸. O przetrwaniu polskiej własności rycerskiej mówią także zeznania świadków z procesu warszawskiego w r. 1339²⁴⁹. Rzecznicy praw polskich bardzo szybko poznali się na wartości argumentu narodowościowego i po raz pierwszy świadomie wysunęli go w r. 1412²⁵⁰, a następnie w r. 1464 przed pośrednikami rozjemczymi Hanzy²⁵¹. Dowodząc praw króla Kazimierza do Pomorza oraz ziem chełmińskiej i michałowskiej orzekli: *In primis allegamus, proponimus et asserimus, quod terre predictae, vide-*

²⁴⁴ Porównaj K. Górski, op. cit.; E. Lüdicke, *Der Rechtskampf des deutschen Ordens gegen den Bund der preussischen Stände 1440—1453*, „Altpreussische Forschungen“ t. 12, 1935, s. 1 sq oraz 173 sq; porównaj również A. Werminghoff, *Der deutsche Orden und die Stände in Preussen*, „Pfungstblätter d. Hansischen Geschichtsvereins“ t. VIII, Lubeka 1912.

²⁴⁵ R. Grodecki, *Powstanie państwa krzyżackiego*, s. 157—158.

²⁴⁶ Ibidem, s. 157.

²⁴⁷ M. Perlbach, *Preussische Regesten*, nr 157, s. 116.

²⁴⁸ Pr. Ub. t. I, sz. 2, nr 366, s. 247 sq.

²⁴⁹ Wiadomości te starannie zestawia J. Karwasińska, op. cit., s. 177 sq. Vide *Lites* t. I, s. 182, 347; Pr. Ub. t. I, cz. 2, nr 60, s. 54; nr 283, s. 200—201 (30 marca 1268); nr 349, s. 234 (28 kwietnia 1276); nr 606, s. 379—380 (18 kwietnia 1293); nr 702, s. 438—439 (21 grudnia 1298) etc. Porównaj także W. Kętrzyński, *Ludność ziemi chełmińskiej*, „Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu“, 8 (1902), s. 185 sq.

²⁵⁰ Vide supra, s. 331.

²⁵¹ *Hanserecesse von 1431—1476*, dz. II, t. V, opr. G. v. d. Ropp, Lipsk 1888, s. 272 sq.

*licet Pomeranie, Culmensis et Michaloviensis a primeva sui fundacione, locacione et exordio et ex antiquissimo tempore et diu priusquam ordo cruciferorum in rerum fuisset natura, fuerunt et sunt locate et possesse per genus et lingwagium Polonicum; gens quoque et nacio Polonica primum illas colere et habitare cepit et in eis prima consedit easque locavit, coluit et populavit et tam urbes quam opida et villas constituit, castris civitatibusque, opidis et villis, fluminibus, montibus, locis et silvis, limites et fines et terminos nomina cognomina et vocabula in hanc eciam diem durantia juxta lingue Polonice proprietatem dedit et imposuit, terras quoque ipsas eciam in hanc diem nacio genus et lingwagium Polonicum colit et inhabitat*²⁵². Tym znamiennym cytatem z r. 1464 możemy zakończyć nasze studium. Pokój toruński zawarty w r. 1466 całkowicie stanął na gruncie wyrażonych tutaj zasad.

III

Postaramy się teraz pokrótce zestawić wyniki naszych badań w formie tez:

1. Częściowe przekazanie ziemi chełmińskiej w ręce biskupa pruskiego Chrystiana w r. 1222, następnie pełne — w ręce Krzyżaków w latach 1228—1235 należy interpretować na gruncie ogólnych prawidłowości rozdrobnienia feudalnego w Polsce. Nawet nadania całych kasztelanii i powiatów dokonywają się w obrębie państwa piastowskiego, na gruncie suwerenności państwa polskiego i w ramach polskiego systemu prawnego. A zatem darowizny takie nie oznaczają zerwania kontaktu prawnopublicznego z resztą ziem Polski.

2. Darowizny księcia mazowieckiego Konrada dla tzw. dobrzyńców (zakon Rycerzy Chrystusowych z Dobrzynia nad Wisłą) i Krzyżaków są dokonane z myślą zatrzymania ziem dobrzyńskiej i chełmińskiej w granicach „księstwa“ (= królestwa) polskiego; udzielone w dokumentach przywileje dotyczą tylko własności książęcej i dochodów publicznych oraz niższego sądownictwa; własność rycerska i kościelna nie została tymi nadaniami naruszona. W takim zasięgu nadania Konrada potwierdzają też bulle papieskie z stycznia i września 1230 r.

3. Nadanie ziem dobrzyńskiej i chełmińskiej było dokonywane z myślą o osłonięciu (zabezpieczeniu) granicy księstwa mazowieckiego od napadów pruskich. Oba zakony miały dopomóc księciu mazowieckiemu do opanowania ziem pruskich. Książę mazowiecki zobowiązywał się do opieki nad dobrzyńcami i Krzyżakami. W ten sposób została w dokumentach sformułowana zasada adwokacji i zwierzchnictwa księcia mazowieckiego; odnosi się to w szczególności do Krzyżaków i ziemi chełmińskiej.

4. Prusy, jako ziemia pogańska, z punktu widzenia chrześcijańskiej doktryny prawnej były traktowane jako *terra nullius*. Wskutek tego pretensje do jej zawłaszczenia lub podboju oprócz najbliższych sąsiadów, Pomorza i Mazowszan, zgłaszały dwie ówczesne potęgi uniwersalne: papieństwo i cesarstwo. Realnie jedynie papieństwo zdołało się usadowić w Prusach przez swego biskupa misyjnego Chrystiana. Biskup ten mniemał o sobie, że dzierży tę ziemię *ex iure et gratia sedis apostolice*, i dążył do założenia tutaj nowego „państwa cysterskiego“ na wzór Inflant. Próba penetracji cesarstwa na teren Prus, podjęta w r. 1226 za pośrednictwem Krzyżaków, nie powiodła się.

5. Krzyżacy na ziemi chełmińskiej dążyli do skupienia w swym posiadaniu jak największej ilości ziemi. Począwszy od r. 1230 wykupywali ją systematycznie z rąk biskupa Chrystiana, biskupa płockiego Guntera i rycerstwa. Miało im to umożli-

²⁵² Ibidem, s. 369 (traktat ten pochodzi z r. 1463); tekst ten także się znaleźć w *Scriptores rerum Prussicarum* t. V, s. 237.

wić skupienie największej sumy władzy na omawianym terytorium. Na terenie Prus zawarli w r. 1231 w Rubenicht niekorzystny dla siebie układ z Chrystianem dzielący cały ten kraj w stosunku 1 : 2 na korzyść Chrystiana i pozostawiający zwierzchnictwo nad całym krajem w jego ręku. Już od r. 1233 dążą oni do zrzucenia z siebie zwierzchnictwa Chrystiana i do wprowadzenia nowej zasady podziału w stosunku 2 : 1 na swoją korzyść.

6. Na terenie ziemi chełmińskiej zdołali w latach 1230—1235 wykupić prawie całą własność kościelną i wyjednać od księcia usunięcie wszelkich dodatkowych pretensji do własności książęcej; nie zdołali jednak wyprzeć własności polskiego rycerstwa. Nie udało im się też zrzucić zwierzchnictwa księcia polskiego. Tzw. przywilej kruszwicki, będący notorycznym falsyfikatem, wyraża tylko tendencje, do których zrealizowania zmierzali Krzyżacy. Przy pomocy przywileju kruszwickiego udało się Krzyżakom usunąć zwierzchnictwo Chrystiana na terenie Prus. Nie dopuścili do zatwierdzenia przez papieża układu z Rubenicht w r. 1231, a w przywileju kruszwickim sformułowali rzekome nadanie im Prus przez księcia Konrada, co skłoniło papieża do sformułowania zasady przynależności Prus do stolicy apostolskiej.

7. W oparciu o przywilej kruszwicki i przy czynnym poparciu głównego protektora Zakonu Niemieckiego na ziemiach nadbałtyckich, legata papieskiego Wilhelma z Modeny, udało się Krzyżakom uzyskać w r. 1234 dyplom Grzegorza IX uznający całe Prusy za własność św. Piotra oraz nadający im tę ziemię w użytkowanie. Uprawnienia biskupa Chrystiana zostały pominięte milczeniem. W r. 1243 udało się im wzmocnić ten stosunek do papieżstwa przez przyjęcie Prus jako lenna papieskiego. W czasach późniejszych, już po zupełnym umocnieniu się Krzyżaków w Prusach, gdy ta zależność od Rzymu stała się zbyt uciążliwa i krępująca, wielcy mistrzowie nie odbierali inwestytury z rąk papieży. Zabiegając zaś o okresowe odnawianie tzw. złotej bulli cesarza Fryderyka II z r. 1226 starali się aż do końca swego istnienia na ziemi pruskiej lawirować między papieżstwem i cesarstwem.

8. Wbrew powszechnemu mniemaniu bulla protekcyjna papieża Grzegorza IX z r. 1234 a także papieża Innocentego IV z r. 1243 nie stwierdza przejęcia ziemi chełmińskiej na własność św. Piotra, a tym samym usunięcia zwierzchnictwa księcia polskiego na tym terytorium. Wręcz przeciwnie, papież w bulli tej ogranicza się tylko do potwierdzenia faktu nadania tej ziemi przez księcia Konrada. W tym zakresie również przywilej kruszwicki nie wniósł żadnych nowych momentów prawnych, mimo widocznych w tym dokumencie dążności do wyeliminowania zwierzchnictwa, władzy i „advokacji” książęcej. Przywilej ten może natomiast świadczyć o tendencjach państwowotwórczych nurtujących wówczas Krzyżaków, ale nie może być stwierdzeniem realnych osiągnięć.

9. O słuszności takiego rozumienia przywileju kruszwickiego i bulli protekcyjnej papieża Grzegorza IX przekonywa nas m. in. ugoda polsko-krzyżacka z r. 1235, która doszła do skutku po przyłączeniu się tzw. dobrzyńców do Krzyżaków i bezprawnym wcieleniu ziemi dobrzyńskiej do posiadłości krzyżackich. Wbrew utartemu przekonaniu układ ten nie oznacza suwerenności Zakonu w ziemi chełmińskiej i w całym swoim tenorze nie dotyczy tej sprawy, gdyż jest to tylko formalne uznanie prawa własności i zwierzchnictwa Krzyżaków w ramach dotychczasowych przywilejów na skutek zakwestionowania ich przez Konrada po samowolnym przejęciu ziemi dobrzyńskiej; cały układ obraca się poza tym w ramach regulacji stosunków prywatno-prawnych.

10. Nie ma więc ani jednego dokumentu cesarskiego, papieskiego ani książęcego z lat 1226—1243, który by uznawał pełną zwierzchność terytorialną i suwerenność państwową Krzyżaków na terenie ziemi chełmińskiej. Zagadnienie to stało się aktualne dopiero na przełomie XIII i XIV wieku w dobie dokonywającego się zjednocze-

nia ziem polskich i wskrzeszenia królestwa polskiego. Ponieważ poza Konradem i jego synami żaden z książąt nie wyraził zgody na wyłączenie ziemi chełmińskiej z obręb granic królestwa polskiego, traktowano ją nadal jako ziemię przynależną do niego i pozostającą pod suwerenną władzą króla polskiego. Na zaostrzenie zagadnienia przynależności ziemi chełmińskiej do królestwa polskiego wpłynął zabór Pomorza przez Krzyżaków (1308) i ponowne odnowienie królestwa polskiego w r. 1320. Zabór potraktowano w Polsce jako złamanie wierności wobec fundatorów i wysunięto niewątpliwie mylnie tezę o czasowości nadania Krzyżakom ziemi chełmińskiej. W świadomości politycznej społeczeństwa miało to uzasadnić rekuperację, a następnie stałe związanie tej ziemi z resztą dzielnic królestwa polskiego. Teza o czasowym nadaniu ziemi chełmińskiej da się więc wyrozumieć na tle tendencji zjednoczeniowych, nurtujących społeczeństwo polskie na początku XIV wieku, a klasyczne odbicie znajduje ta nowokształtująca się doktryna polityczna w procesach polsko-krzyżackich z r. 1320 i 1339.

11. Z punktu widzenia prawnego za pierwszą formalną rezygnację ze zwierzchnictwa polskiego nad ziemią chełmińską należy uważać stypulację układu o pokój wieczysty w r. 1343 w Kaliszu. Artykuł wstępny tego układu przyniósł jednak uznanie Kazimierza i jego następców za fundatorów i donatorów Zakonu na terenie ziemi chełmińskiej i Pomorza oraz związał ściśle uznanie tej donacji z warunkami zachowania pokoju wieczystego przez Krzyżaków. W ten sposób istota konfliktu polsko-krzyżackiego o ziemię chełmińską przekształciła się w r. 1343 z prawnej w polityczną. Dalszy los ziemi chełmińskiej został w ten sposób ściśle uzależniony od rozwoju ekonomicznego, społecznego i politycznego wewnątrz obu krajów i od stosunków sił, który odłąd między nimi się wytworzył na forum międzynarodowym.

12. Czas pracował tu na korzyść Polski, która coraz bardziej potężniała i zgodnie z naturalnymi tendencjami swego rozwoju gospodarczego coraz silniej torowała sobie drogę ku morzu. Naprzeciw wychodziły jej tendencje rozwoju w ziemiach zakonnych, gdzie ucisk ekonomiczny, społeczny, polityczny i narodowościowy ze strony Krzyżaków wywoływał coraz większe osłabienie władzy państwowej Zakonu. W tej trzeciej fazie rozwoju stosunków polsko-krzyżackich zainicjowanych wielką wojną w r. 1410, Krzyżacy coraz częściej odwoływali się do argumentów pergaminowych do przedawnionych praw i nadań, a Polacy do wymowy faktów ekonomicznych, społecznych i narodowościowych; argumentacją historyczną posługiwali się tylko o tyle, o ile służyła ona głównej linii ataku, którego zadaniem było wykazanie pełnej przynależności Pomorza oraz ziem chełmińskiej i michałowskiej do królestwa polskiego. Dwuwiekowy ten spór rozstrzygnęła na korzyść Polski wojna trzynastoletnia. Tak więc jak prawidłowości rozdrobnienia feudalnego z jednej strony doprowadziły do chwilowego izolowania ziemi chełmińskiej od całości ziem polskich, tak też te same prawidłowości rozwoju ekonomicznego i społecznego w Polsce i na ziemiach nadbałtyckich skojarzyły ją łącznie z Pomorzem i Prusami z resztą ziem polskich.

Герард Лябуда

ЮРИДИЧЕСКОЕ ПОЛОЖЕНИЕ ХЕЛМИНСКОЙ ЗЕМЛИ В ГОСУДАРСТВЕ ТЕВТОНСКОГО ОРДЕНА В 1228—1454 Г. Г.

В настоящем исследовании автор проводит следующие тезисы:

1. Передачу Хелминьской земли частичную в 1223 г. в руки прусского епископа Христиана, а затем полную в руки Тевтонского Ордена в 1228—1235 г. г. следует толковать на фоне общих закономерностей феодальной раздроблённости в Польше. пожалования даже целых каштеланий и уездов совершаются в пределах пястовского государства с сохранением суверенитета польского государства и в рамках польской правовой системы. Следовательно такие пожалования земель не разрывают публично-правовых отношений с остальными польскими землями.

2. пожалование земель совершённое мазовецким князем Конрадом в пользу т. наз. „добржинцев” (орден рыцарей Иисуса Христа в Добржине над Вислой) и „крестоносцев” (рыцари Тевтонского Ордена) имело целью удержать Добржинскую и Хелминьскую земли в границах польского „княжества” (= королевства); дарованные в грамотах привилегии касаются исключительно княжеской собственности публичных доходов и судопроизводства низшей инстанции.

Рыцарской и церковной собственности привилегии эти не нарушили. Такого рода пожалования подтверждаются папскими буллами (январь и сентябрь 1230 г.).

3. пожалование Добржинской и Хелминьской земель было сделано с целью защиты границы мазовецкого княжества от нападений пруссов. Оба ордена должны были помочь мазовецкому князю овладеть прусскими землями. Мазовецкий князь со своей стороны принимал под свою защиту „Добржинцев” и „Крестоносцев”. Таким именно образом грамоты формулировали принцип опеки (*advocatio*) и суверенитета мазовецкого князя. Особенно относилось это к Тевтонскому Ордену и Хелминьской земле.

4. Пруссия, как земля язычников, с точки зрения христианской юридической доктрины считалась „*terra nullius*”. А потому притязания на овладение или завоевание её, кроме ближайших соседей, поморцев и мазуров, предъявляли также две универсальные державы того времени: папство и империя. Только папство при посредстве своего миссионерского епископа Христиана сумело реально обосноваться в Пруссии. Епископ этот полагал про себя, что держит эту землю „*ex iure et gratia Sedis Apostolicae*” и стремился основать здесь новое „цистерцианское государство” на подобие Лифляндии. Попытка Империи проникнуть на территории Пруссии, предпринятая в 1226 г. при посредстве Тевтонского Ордена не имела успеха.

5. Крестоносцы в Хелминьской земле стремились сосредоточить в своем владении как можно больше земельных владений. Начиная с 1230 г. они систематически выкупали их из рук епископа Христиана, плочкого епископа Гунтера и рыцарства. Это должно было придать их власти наибольшее значение на этой территории. На территории Пруссии они заключили в 1231 г. невыгодный для себя договор с Христианом в Рубенихт, делящий всю страну в пропорции 1 : 2 в пользу Христиана и оставляющий в его руках верховную власть в стране. Но уже в 1233 г. они стремятся к устранению власти Христиана над ними и к введению нового принципа раздела страны в пропорции 2 : 1 в их пользу.

6. В Хелминьской земле в 1230—1235 г. г. сумели выкупить почти всю церковную собственность а также исходатайствовать у князя устранение всех добавочных притязаний по отношению к княжеской собственности. Однако они не

сумели вытеснить собственников из среды польского рыцарства, ни устранить суверенитета польского князя. Т. наз. „крушвицкая” грамота, являющаяся несомненным фальсификатом, отражает только намерения, к реализации которых стремился Орден. При помощи грамоты удалось Ордену устранить власть Христиана в Пруссии. Воспрепятствовал он утверждению папой договора в Рубенихт 1231 г., а в „крушвицкой” грамоте Крестоносцы подделали текст мнимого пожалования им Пруссии князем Конрадом, что принудило папу формулировать принцип принадлежности Пруссии к папскому престолу.

7. Опираясь на крушвицкую грамоту и благодаря активному содействию папского легата Вильгельма из Модены, главного покровителя Тевтонского Ордена в Прибалтийских территориях, Ордену удалось получить в 1234 г. грамоту папы Григория IX, признающую всю Пруссию собственностью св. Петра и передающую ее Ордену в использование. Права епископа Христиана грамота обошла молчанием. В 1243 г. Орден успел скрепить это отношение к папству путем принятия Пруссии папой в лен. В более позднее время, уже после совершенного упрочения Ордена в Пруссии, когда эта зависимость от Рима стала для Крестоносцев слишком тягостна и стеснительна, великие магистры не возобновляли инвестиции из рук пап. А ходатайствуя о периодическом возобновлении и утверждении т. наз. золотой буллы имп. Фридриха II 1226 г. Орден до конца своего существования в Пруссии старался лавировать между папством и империей.

8. Вопреки общему мнению протекционные буллы папы Григория IX 1230 г., а также папы Иннокентия IV 1243 г. не подтверждают принятия Хелминьской земли в собственность св. Петра, а тем самым устранения суверенитета польского князя на этой территории. Наоборот, папа в булле ограничивается только подтверждением факта пожалования этой земли князем Конрадом. В этом значении также крушвицкая грамота не внесла никаких новых моментов юридических, несмотря на заметное в ней стремление к устранению суверенитета, власти и опеки князя. Вместо этого она может свидетельствовать о государственных стремлениях, проникающих тогда Орден, но не может служить доказательством реальных достижений.

9. Что именно такое толкование крушвицкой грамоты и протекционной буллы папы Григория IX является правильным, в этом нас убеждает м. проч. договор Польши с Орденм 1233 г., который был заключен после незаконного присоединения т. наз. „добржинцев” к Тевтонскому Ордену и включения Добржинской земли во владения последнего. Вопреки общепринятому мнению договор этот не обозначает признания суверенитета Ордена в Хелминьской земле и по своему содержанию не относится к этому вопросу, так как он является лишь формальным признанием права собственности и власти Ордена в границах тогдашних привилегий, вследствие того, что они подверглись оспариванию со стороны Конрада после самовольного захвата Добржинской земли Орденм. Сверх того весь договор сводится к нормированию частно-правовых отношений.

10. Итак нет ни одной грамоты ни императорской, ни папской, ни княжеской за 1226—1243 г. г., которая признавала бы за Орденм в Хелминьской земле полную территориальную власть и суверенитет. Вопрос этот стал актуальным лишь на рубеже XIII/XIV в. во время происходящего тогда воссоединения польских земель и возрождения польского королевства. Ввиду того, что за исключением Конрада и его сыновей ни один польский князь не изъявил согласия на выделение Хелминьской земли из пределов Польского Королевства, считалась она по прежнему землей, принадлежащей к польскому королевству и состоящей под суверенной властью польского короля. Обострение вопроса принадлежности Хелминьской земли к Польше произошло под влиянием захвата Померании Орденм

(1308 г.) и возрождения Польского Королевства в 1320 г. Захват Померании расценивался в Польше как срыв и нарушение верности к фундаторам. Выдвигался несомненно неправильный тезис будто бы Хелминьская земля передавалась Ордену только во временное владение. В политическом сознании общине это должно было облегчить возвращение ее Польше, а впоследствии упрочение связи её с остальными частями Польши. Тезис о временном пожаловании Ордену Хелминьской земли можно понять на почве объединительных стремлений, проникающих польское общество в начале XIV в. Классическим отражением этих стремлений является вновь возникающая политическая доктрина, которая проводится в судебных процессах Польши с Орденем в 1320 и 1339 г. г.

11. С юридической точки зрения первым формальным отречением от польского суверенитета по отношению к Хелминьской земле надо считать постановления калишского договора о вечном мире 1343 г. Однако вступительная статья этого договора содержала важное заявление Ордена, в котором он признавал Казимира, и его наследников основателями и дарителями Ордена на территории Хелминьской земли и Померании и тесно связал признание этого пожалования с условиями сохранения Крестоносцами вечного мира. Таким образом суть конфликта Польши с Орденем из-за Хелминьской земли преобразилась из юридической в политическую. А дальнейшая судьба этой земли была постановлена в тесную зависимость от будущей экономической, общественной и политической эволюций обеих стран и от взаимных соотношений сил, какие с тех пор создались между ними на международном поприще.

12. В этом значении время действовало в пользу Польши, которая становилась все могущественнее и согласно с природным стремлением своего экономического развития всё сильнее прокладывала себе путь к морю. На встречу ей шел процесс эволюции в землях Ордена, где экономический, общественный, политический и национальный гнёт, проводимый Крестоносцами, вызывал все большее ослабление их государственной власти. В этот третий период отношений Польши и Ордена, начавшийся в момент объявления Великой Войны 1410 г., Крестоносцы все чаще ссылаются на „пергаментные” аргументы, на устаревшие права и дарения, между тем поляки ссылаются на язык экономических, общественных и национальных фактов.

Исторической аргументацией пользуются лишь постольку, поскольку служит она главной линии наступления, задачей которого является обоснование полной принадлежности Померании, Хелминьской и Михаловской земель к Польскому Королевству. Эту двухсотлетнюю распрю решила в пользу Польши Тринадцатилетняя война. Таким же образом подобно тому, как закономерности феодального раздробления привели к временному отделению Хелминьской земли от остальных польских земель, так такие же закономерности экономической и общественной эволюции в Польше и прибалтийских землях привели к воссоединению ее совместно с Померанией и Пруссией с остальными польскими землями.

Генрих Ловмянски

АГРЕССИЯ ТЕВТОНСКОГО ОРДЕНА ПРОТИВ ЛИТВЫ В XIII—XV СТ.

На берегах Балтийского моря, между Вислой и Финским заливом, искони жили три этнические группы балтов: прусская, литовская и латвийская, а также финские народы ливов и эстов. Начиная с конца XII в. территории эти становятся полем экспансии немецких феодалов, которые под предлогом обращения

les princes Bogusław et Casimir, que commença une nouvelle expansion de la Poméranie vers l'ouest sur les territoires de la rive gauche de l'Oder jusqu'à Dargun et Bardo. La majeure partie de ces acquisitions revint à Casimir qui portait à ce moment-là le titre de prince de Dymin. Après sa mort, les deux principautés retrouvèrent leur unité, en 1180, entre les mains de Bogusław I.

Gerard Labuda

LA SITUATION JURIDIQUE DE LA TERRE DE CHEŁMNO DANS L'ÉTAT DE L'ORDRE TEUTONIQUE (1228—1454)

Dans cette dissertation l'auteur défend les thèses suivantes:

1. La concession de la Terre de Chełmno à l'évêque de Prusse, Christian, en 1220, concession de caractère partiel, et celle, de caractère complet, faite à l'Ordre Teutonique entre 1228 et 1235, doivent être interprétées en regard des règles universellement valables pour le morcellement féodal du territoire en Pologne. L'octroi de castellanies et de districts entiers se faisait dans les limites de l'état des Piast, sans enfreindre la souveraineté de l'état, dans le cadre du système législatif polonais. Aussi les donations de ce genre ne peuvent pas être comprises comme ruptures de relations de droit public avec les autres régions de la Pologne.

2. Les donations octroyées par le prince de Mazovie, Conrad aux Chevaliers de Dobrzyń et à l'Ordre Teutonique sont accomplies avec l'intention de garder la Terre de Chełmno et celle de Dobrzyń comme parties intégrantes du royaume de Pologne; les privilèges concédés dans les documents se rapportent uniquement aux biens du Prince, aux revenus publiques et à la juridiction inférieure. La propriété des nobles et celle de l'Église n'était atteinte en rien par ces donations. C'est dans ces limites là que les bulles papales de 1220 ratifiaient les concessions du prince Conrad.

3. L'octroi des Terres de Dobrzyń et de Chełmno fut accompli avec l'idée de garantir la frontière de la Mazovie contre les incursions prussiennes. Les deux Ordres devaient prêter secours au Prince de Mazovie pour la conquête des territoires prussiens. De son côté le prince acceptait l'obligation de protéger les deux Ordres. C'est dans ce sens-là que les documents formulent le principe de la tutelle (*advocatio*) et de la suzeraineté du prince. Ceci se rapporte en particulier à l'Ordre Teutonique et à la Terre de Chełmno.

4. La Prusse dans son caractère de région païenne, était traitée du point de vue de la doctrine juridique chrétienne, en *terra nullius*. Par conséquent, à côté de ses proches voisins, les Poméraniens et les Mazoviens, deux puissances universelles — l'empire et la papauté — prétendaient entrer en possession de son territoire, ou le conquérir. En pratique seule la papauté réussit à s'établir en Prusse dans la personne de son évêque en pays de missions, Christian. Celui-ci se considérait possesseur de ce pays *ex iure et gratia Sedis Apostolicae*, et il entendait y fonder un nouvel „état cistercien” à l'exemple de la Livonie. Quant à la tentative de l'Empire de pénétrer sur le territoire de la Prusse en 1226 par l'intermédiaire des Chevaliers Teutoniques, elle échoua complètement.

5. L'Ordre Teutonique désirait accumuler entre ses mains le plus de terre qu'il pouvait dans la région de Chełmno. Depuis 1230 il l'achetait donc systéma-

tiquement par morceaux à l'évêque Christian, à l'évêque de Płock, Gunther, et à la noblesse. Cela devait lui permettre de concentrer le pouvoir sur ce territoire entre ses mains dans une mesure aussi large que possible. En 1231 il signa avec Christian à Rubenicht un accord désavantageux qui partageait tout ce pays dans la proportion de 1:2 à l'avantage de Christian en laissant le pouvoir suprême à celui-ci. Dès l'an 1233 l'Ordre tendait à secouer la suprématie de l'évêque et à partager le pays sur un autre principe dans la proportion de 2:1 à son propre avantage.

6. Entre 1230 et 1235 l'Ordre Teutonique était parvenu à acquérir presque tous les biens d'Église et à obtenir du prince l'annulation de toutes les prétentions additionnelles sur les biens de celui-ci; pourtant il n'avait pas réussi à déposséder la noblesse du pays ni à se soustraire à la suzeraineté du prince polonais. L'acte du privilège dit „de Kruszwica“, qui est d'ailleurs un faux reconnu, constitue simplement l'expression des tendances que l'Ordre s'appropriait à réaliser. Au moyen de cet acte il parvint à annuler la suprématie de Christian sur la Prusse. Il empêcha en outre la ratification de l'accord de Rubenicht par le pape, et, par contre, il créa la fiction d'une concession de la Prusse que lui aurait faite le prince Conrad, ce qui força le pape à formuler le principe de la suzeraineté du Siège Apostolique sur la Prusse.

7. En se basant sur le dit „privilège de Kruszwica“ et grâce à l'appui actif du protecteur principal de l'Ordre en pays de la côte baltique — le légat apostolique Guillaume de Modène, les Chevaliers Teutoniques purent, en 1234, se procurer un diplôme de Grégoire IX, de par lequel la Prusse entière était reconnue „domaine de St. Pierre“ et l'Ordre en devenait l'usufruitier. Les droits de l'évêque Christian étaient passés sous silence. En 1243 ils réussirent à resserrer encore ces liens avec la papauté en recevant la Prusse en fief du Siège Apostolique. Plus tard, une fois solidement établi en Prusse, l'Ordre trouva cette dépendance gênante et onéreuse; les Grands Maîtres cessèrent donc de faire renouveler l'investiture par le pape. Faisant les démarches nécessaires pour s'assurer le renouvellement périodique de la „bulle d'or“ de l'empereur Frédéric II (1226), ils s'efforçaient jusqu'à la fin de leur existence en territoire prussien, de louvoyer entre la papauté et l'empire.

8. Contrairement à l'opinion courante, ni la bulle protectionnelle du pape Grégoire IX de l'an 1234, ni celle du pape Innocent IX de l'an 1243, ne constatent que la Terre de Chełmno soit jamais devenue partie du domaine de St. Pierre, et que par là-même les droits de suzeraineté du prince polonais aient été abolis. Tout au contraire dans cette bulle le pape se limite à constater le fait de l'octroi de cette terre par le prince Conrad. Dans cet ordre d'idées le privilège „de Kruszwica“ n'a introduit aucun point de vue juridique nouveau, malgré la tendance qui se fait jour dans ce document à éliminer la suprématie, le pouvoir et la tutelle du prince. Ce document peut être regardé comme témoignage des ambitions à créer un état, qui travaillaient l'Ordre Teutonique, mais ne peut pas être la confirmation d'un fait accompli.

9. Ce qui nous peut convaincre, que cette manière de comprendre le privilège „de Kruszwica“ et la bulle de Grégoire IX est exacte, c'est entre autres l'accord conclu en 1235, entre la Pologne et l'Ordre Teutonique, après la réunion (illégal) des Chevaliers de Dobrzyń aux Teutoniques, et après l'incorporation de la Terre de Dobrzyń aux possessions de ces derniers. Contrairement à l'opinion établie, cet accord n'indique pas la souveraineté de l'Ordre sur la Terre de Chełmno, et dans toute sa teneur il ne se rapporte aucunement à cette question. Il ne fait que reconnaître formellement la propriété et la suprématie de l'Ordre Teutonique dans

le cadre des privilèges déjà existants; il le fait parce que le Prince Conrad avait mis en question ces droits lorsque les Chevaliers de Dobrzyń eurent, illégalement, passé le pouvoir sur la Terre de Dobrzyń à l'Ordre Teutonique. Hormis cette question tout accord a pour sujet le règlement de conditions juridiques de droit privé.

10. Il n'existe donc aucun document émanant de l'empereur, du pape ou du prince durant les années 1226 à 1243, qui reconnaisse la pleine suprématie territoriale et la souveraineté politique de l'Ordre Teutonique sur le territoire de la Terre de Chełmno. Cette question n'est devenue d'actualité qu'à partir de la fin du XIII siècle, à l'époque où s'accomplissait la réunion des divers territoires polonais et où ressuscitait le royaume de Pologne. Vu qu'aucun des princes polonais, en dehors de Conrad et de ses fils, n'avait donné son consentement à ce que la Terre de Chełmno fut détachée du royaume de Pologne, on continua de la traiter comme appartenant à ce royaume et soumise au pouvoir souverain du roi de Pologne. La question prit un tour plus acrimonieux lors de l'annexion de la Poméranie par les Chevaliers Teutoniques (1308) et de la restauration du royaume de Pologne en 1320. La conquête de la Poméranie était regardée en Pologne comme une infidélité envers les fondateurs de l'Ordre et l'on avançait la thèse, d'ailleurs certainement erronée, que la concession de la Terre de Chełmno à l'Ordre aurait été temporaire. Ce point de vue devait faciliter dans la conscience politique de la nation la récupération de cette région et sa réintégration définitive dans l'ensemble des autres provinces polonaises. La thèse concernant la concession temporaire de la Terre de Chełmno peut donc s'expliquer par le mouvement vers l'unification qui soulevait la société polonaise au commencement du XIV siècle. Cette nouvelle doctrine politique, alors en train de se former, trouva son écho classique dans les procès entre la Pologne et l'Ordre qui eurent lieu en 1320 et en 1339.

11. Du point de vue juridique il faut considérer les stipulations du traité de paix conclu à Kalisz en 1343 comme la première résignation formelle du droit de souveraineté de la Pologne sur la Terre de Chełmno. Pourtant l'article initial de ce document contenait un point de grande importance; il reconnaissait le roi Casimir et ses successeurs comme fondateurs et donateurs de l'Ordre sur le terrain de Chełmno et de la Poméranie, et liait étroitement la reconnaissance de cette donation aux conditions de paix permanente que l'Ordre devait garder. De cette manière la nature du conflit entre la Pologne et l'Ordre au sujet de la Terre de Chełmno de juridique qu'elle était, s'est transformée en l'année 1343 en politique, et ainsi le sort de la Terre de Chełmno était désormais intimement lié au développement économique, social et politique des deux pays, et dépendait de la relation qui s'établissait entre les forces de l'un et de l'autre dans la vie internationale.

12. Le temps travaillait sur cette voie à l'avantage de la Pologne, qui croissait en puissance et d'accord avec les tendances naturelles de son développement économique, s'ouvrait le chemin vers la mer. Les tendances qui se développaient sur le territoire soumis à l'Ordre Teutonique venaient au devant d'elle, car l'oppression économique, sociale, politique et nationale de la part de l'Ordre affaiblissait de plus en plus le pouvoir de l'état. Dans cette troisième phase des relations entre l'Ordre et la Pologne créées par la guerre de 1410, l'Ordre fait appel de plus en plus souvent à des arguments formels, à des droits et des concessions surannées, tandis que les Polonais s'appuient de l'éloquence des faits économiques, sociaux et nationaux, et ne se servent d'arguments historiques que là, où ceux-ci pouvaient servir la ligne principale de l'attaque démontrant la pleine appartenance de la Poméranie, de la Terre de Chełmno et de celle de Michałów au royaume de Pologne. Cette querelle, qui dura deux siècles, fut enfin décidée à l'avantage de la Pologne par la guerre

de Treize Ans. Ainsi, de même que d'une part les lois générales du morcellement féodal amenèrent la séparation temporaire de la Terre de Chełmno du tronçon commun des territoires polonais, d'autre part les lois du développement économique et social en Pologne et sur les territoires de la côte baltique la réunirent, en même temps que la Poméranie et la Prusse, à toutes les autres terres polonaises.

Henryk Lowmiański

L'AGRESSION DES CHEVALIERS TEUTONIQUES CONTRE LA LITHUANIE, DEPUIS LE XIII JUSQU'AU XV SIÈCLE

Depuis les siècles les plus reculés trois groupes ethniques de Baltes habitaient le rivage de la Baltique entre la Vistule et la baie de Finlande: le groupe prussien, le groupe lithuanien et le groupe letton, ainsi que les peuplades finnoises des Livoniens et des Esthoniens. Depuis la fin du XII siècle cette région devient un terrain d'expansion pour la noblesse féodale allemande, qui cherche ici de nouveaux territoires à exploiter sous prétexte de convertir au christianisme ces peuples jusqu'alors païens. Cette expansion était dirigée tout d'abord par l'Ordre des Chevaliers Porte-glaives fondé en Livonie sur la Dźwina (Duna). Celui-ci cependant s'unit en 1237 avec l'Ordre allemand de Marie (Chevaliers Teutoniques) lequel, établi sur la Vistule après 1230, avait entrepris la conquête de la Prusse. Dès lors l'Ordre Teutonique devint le facteur politique principal de l'expansion féodale allemande dans cette région, tandis que l'expansion commerciale se réalisait par les villes de la Prusse et de la Livonie rattachées à l'Union Hanséatique. L'Ordre avait en vue de se soumettre tout ce territoire. Pourtant, au XIII siècle, un état monarchique avait pris corps en Lithuanie et se mettait en travers de ces tendances impérialistes. Ce fut le motif de l'offensive de l'Ordre contre ce pays, dirigée en premier lieu contre la Samogitie, qui formait un coin engagé entre les territoires prussiens de l'Ordre et ceux qu'il possédait en Livonie; cette offensive dura 2 siècles à peu près.

Durant la première phase de l'attaque, c.à d. jusqu'en 1283, l'offensive contre la Lithuanie partait de la Livonie; les Chevaliers Teutoniques alors étaient absorbés par la soumission de la Prusse. Ce ne fut qu'après avoir terminé cette conquête qu'ils purent entreprendre l'offensive contre la Lithuanie en mettant cruellement à sac ses territoires limitrophes. Cependant, absorbés qu'ils étaient par l'organisation intérieure de leur état, ils ne développaient pas une politique très active de conquête de ce côté jusqu'au moment où, au commencement du XIV siècle, ils eurent établi pour cette politique une base économique solide. La Lithuanie d'autre part dirigeait ses forces principales contre la Livonie, s'efforçant de mettre à profit les conflits intérieurs dans ce pays. Depuis 1308/1309, après la conquête de Gdańsk et de la Poméranie par l'Ordre, son effort principal se dirigea contre la Pologne, qui essayait de reprendre cette province. Le litige entre la Pologne et l'Ordre dura jusqu'en 1343 et devint le mobile du premier rapprochement entre la Pologne et la Lithuanie, dès 1309 à peu près, et ensuite de l'alliance formelle conclue entre le roi de Pologne Ladislas Łokietek et le grand duc de Lithuanie, Giedym'in (1225). Lorsque Casimir le Grand, le successeur de Ladislas, eut adopté une politique de conciliation c.à d. d'un règlement pacifique du litige, l'Ordre dirigea son attention plus spécialement sur la Lithuanie. On forma le plan de sa conquête graduelle, ce qu'on peut constater dans les privilèges impériaux de 1337.